

PRZYRODA ZAGŁĘBIA

- o przyrodzie estetyków • o ochronie bioróżnorodności
- o budowie geologicznej • o obszarach prawnie chronionych
- o waloryzacji przyrodniczej Sosnowca • o przyrodzie Zagórza
- o zagłębiowskich lasach i łąkach • o Władysławie Szaferze

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SOSNOWCU
ex libris

PRZYRODA ZAGŁĘBIA

ORGANIZATORZY
X Sesji Zagłębiowskiej:

Miejska Biblioteka Publiczna
im. Gustawa Daniłowskiego
w Sosnowcu

Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

Pracownia Życia Literackiego
na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim
przy Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej
im. Ireneusza Opackiego
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

PRZYRODA ZAGŁĘBIA

Materiały X Sesji Zagłębiowskiej

Sosnowiec, 2 grudnia 2011 roku

pod redakcją
Mariana Kisiela i Pawła Majerskiego

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SOSNOWCU
ex libris

Miejska Biblioteka Publiczna im. Gustawa Daniłowskiego
Sosnowiec 2012

Copyright © Miejska Biblioteka Publiczna im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu, 2012

Recenzent:
Prof. dr hab. Jacek Lyszczyna

Redakcja i korekta:
Magdalena Boczkowska

Projekt okładki:
Michał Noszczyk

581.9
581.9
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. w Sosnowcu
226.832
Regionalia

Wydawca:
Miejska Biblioteka Publiczna im. Gustawa Daniłowskiego
ul. Warszawska 6, 41-200 Sosnowiec
e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl
www.biblioteka.sosnowiec.pl

Skład i opracowanie:
S. C. OFFMAX W. i A. A.

ISBN 978-83-931888-4-0

42/Y/13/1

Spis treści

Słowo wstępne

Maria Popczyk
Przyroda estetyków
11

Piotr Cempulik, Marta Pankiewicz
Ochrona bioróżnorodności w południowo-wschodniej części Górnego Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskim
37

Jerzy Cabała
Budowa geologiczna Zagłębia Dąbrowskiego i jej wpływ na przyrodę nieożywioną
53

Barbara Tokarska-Guzik, Teresa Nowak
Wartości przyrodnicze obszarów prawnie chronionych w Zagłębiu Dąbrowskim
69

Julia Góra
Waloryzacja przyrodnicza na przykładzie Sosnowca
87

Paweł Kauzal
Przyroda Sosnowca i perspektywy jej ochrony na przykładzie dzielnicy Zagórze
111

Włodzimierz Wójcik
Wśród zagłębiowskich lasów, łąk i rzek
145

Elżbieta Oleksiak
Władysław Szafer – obrońca przyrody z Sosnowca
157

Indeks nazwisk
179

Słowo wstępne

W niewielkim eseju *Wobec krajobrazu* Wacław Kubacki pomieścił **zastanawiające** zdanie: „Człowiek wobec przyrody staje się twórcą nieświadomym"[1]. Wobec bezmiaru piękna (ono najpełniej wyraziło się w toposie ogrodu, raju, arkadii), a także wobec nieujarzmionej potęgi sił natury (ich symbolami są m.in. pioruny, nawałnice, erupcje wulkanów), człowiek musi – ograniczony swoją niewiedzą – sięgać do intuicji, tego, co w nim nieujawnione, do pokładów podświadomości czy nieświadomości, aby stać się **twórcą**. „Nieświadomym" wprawdzie, ale jednak – twórcą. Znakomity historyk literatury dowodził tym samym, że aby **zrozumieć przyrodę**, musimy dokonać wielkiego duchowego wysiłku. Pisał:

> [...] Geograf i geolog, fizyk, botanik i zoolog uczą nas rozumieć krajobraz. Odczuwać jednak krajobraz uczy nas wiedza nieścisła i nieoficjalna: literatura. Spostrzeżenia naukowe i sugestie poetyckie, fakty i marzenia tworzą naszą wiedzę o krajobrazie. Góry to niewątpliwie sprawa ukształtowania pionowego ziemi; to jednak także bodziec, wywołujący w nas wrażenia pierwotności, surowości i grozy. Słowem – to wzniesienie nad poziom morza i wzniosłość, jako określona kategoria przeżyć estetycznych[2].

W rozdzielności myślenia / widzenia naukowego i literackiego ukryta jest jedna z głównych sprzeczności dzisiej-

---

[1] W. Kubacki: *Krytyk i twórca*. Łódź 1948, s. 72.

[2] Tamże, s. 65

szego podejścia do przyrody. Jest to opozycja tego, co materialne do tego, co subiektywne. I nie chodzi o przeciwstawianie poznawczego realizmu idealizmowi. Chodzi o różnicę języków, jakimi mówimy o przyrodzie.

Mając świadomość nieprzywiedlności języków nauk ścisłych i humanistycznych, przystąpiliśmy do organizacji dziesiątej, być może ostatniej, sesji zagłębiowskiej. Przyroda Zagłębia Dąbrowskiego od dawna oczekiwała na opis wieloaspektowy, rewidujący stereotypowe widzenie miejsca, jakie ukształtowała technokratyczna wyobraźnia. Wiedzieliśmy, że nie uda się wszystkiego powiedzieć o pięknie tego, co określamy pojęciami *natura naturans* (przyrody istniejącej w swoim bycie) i *natura naturantis* (przyrody wykreowanej przez człowieka). Ograniczenia języków sprawiają, że czego innego oczekują – by przywołać Kubackiego – „geograf i geolog, fizyk, botanik i zoolog", czego innego natomiast estetyk, czy w ogóle zwykły „odbiorca" przyrody.

Kryzys wspólnoty jest kryzysem wysłowienia. W niniejszym tomiku znajdziemy teksty, które mówią o materialnym obrazie przyrody Zagłębia Dąbrowskiego, zobaczymy wykresy i statystyki, zdumiewać się będziemy pięknem roślinności, unieśmiertelnionej na fotografii. Jeżeli jednak gdzieś pojawia się żal, to wtedy, kiedy nie potrafimy tego przełożyć na język inny niż sprawozdawczy. Kiedy przyroda umyka nam w swoim pięknie; kiedy staje się materialną, a nie duchową rzeczywistością człowieka.

Dlatego nie znajdziemy w tej książeczce takich opisów:

> Zaiste okolica była malownicza!
> Dwa stawy pochyliły ku sobie oblicza
> Jako para kochanków; prawy staw miał wody

> Gładkie i czyste jako dziewicze jagody.
> Lewy, ciemniejszy nieco, jako twarz młodziana
> Prawy złocistym piaskiem połyskał się wkoło,
> Jak gdyby włosem jasnym; a lewego czoło
> Najeżone łozami, wierzbami czubate;
> Oba stawy ubrane w zieloności szatę.
>
> Z nich dwa strugi, jak ręce związane po społu
> Ściskają się; strug dalej upada do dołu;
> Upada, lecz nie ginie, bo w rowu ciemnotę
> Unosi na swych falach księżyca pozłotę;
> Woda warstami spada, a na każdej warście
> Połyskają się blasku miesięcznego garście,
> Światło w rowie na drobne drzazgi się roztrąca,
> Chwyta je i w głąb niesie toń uciekająca,
> A z góry znów garściami spada blask miesiąca.
> [...]
>
> Dalej, z rowu wybiegłszy, strumień na równinie
> Rozkręca się, ucisza, lecz widać, że płynie,
> Bo na jego ruchomej, drgającej powłoce
> Wzdłuż miesięczne światełko drgające migoce.
> Jako piękny wąż żmudzki zwany giwojtosem,
> Chociaż zdaje się drzemać, leżąc między wrzosem,
> Pełźnie, bo na przemiany srebrzy się i złoci,
> Aż nagle zniknie z oczu we mchu lub paproci:
> Tak strumień kręcący się chował się w olszynach,
> Które na widnokręgu czerniały kończynach,
> Wznosząc swe kształty lekkie, niewyraźne oku,
> Jak duchy na wpół widne, na poły w obłoku.
>
> Między stawami w rowie młyn ukryty siedzi:
> Jako stary opiekun, co kochanków śledzi,
> Podsłuchał ich rozmowę, gniewa się, szamoce,
> Trzęsie głową, rękami i groźby bełkoce;
> Tak ów młyn nagle zatrząsł mchem obrosłe czoło,

I palczastą swą pięścią wykręcając wkoło
Ledwo klęknął i szczęki zębowate ruszył,
Zaraz miłośną stawów rozmowę zagłuszył
[...].[3]

Być może kiedyś i przyroda Zagłębia Dąbrowskiego doczeka się podobnych opisów. Na razie zobaczmy, jak ją zechcieli przedstawić uczestnicy zagłębiowskiej konferencji.

Marian Kisiel, Paweł Majerski

[3] A. Mickiewicz: *Dzieła*. Kom. red. J. Krzyżanowski [i in.]. T. 4: *Pan Tadeusz*. Tekst i uwagi o tekście przyg. L. Płoszewski. Objaśnienia oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1955, ks. VIII, w. 586-604, 609-628.

Maria Popczyk

Przyroda estetyków

Podjęcie rozważań o przyrodzie Zagłębia, a więc przyrodzie „szczegółowej", wydaje się całkowicie naturalne, nie wzbudza żadnych wątpliwości i nie domaga się dodatkowych uzasadnień. A jednak trzeba podkreślić, iż podejście takie jest swoiste dla kultury nowoczesnej, w pewnym sensie zawdzięczamy je nauce nowożytnej i jej empirycznej metodzie. Jeśli chce się zrozumieć, dlaczego współcześnie istnieje tyle różnych i właściwie antagonistycznych podejść do przyrody, warto zacząć od syntetycznego przypomnienia kulturowych obrazów świata.

Obraz świata jest rodzajem światopoglądowej ramy semiologiczno-aksjologicznej, „to jakby tło, umożliwiające kulturze funkcjonowanie, środowisko, z którego kultura – często zupełnie nieświadomie – czerpie soki niezbędne do życia. A równocześnie obraz świata jest sam wytworem kultury. Jego tworzywo pochodzi z różnych źródeł, a proporcje składników tego tworzywa zmieniają się od epoki do epoki"[1]. Budulcem kulturowego obrazu świata są przede wszystkim poglądy kosmologiczne, często powiązane z przekonaniami metafizycznymi lub religijnymi, te zaś mogą być przyjęte jawnie bądź jako założone i nieeksplikowane. Na obraz świata składają się wyniki nauk szczegółowych, ale również dzieła literackie i plastyczne. Obraz świata jest zapisany

[1] M. Heller: *Naukowy obraz świata a zadanie teologa*. W: *Obrazy świata w teologii i w naukach przyrodniczych*. Red. M. Heller, S. Budzik, S. Wszoła. Tarnów 1996, s. 14.

w podejściu do gromadzenia przedmiotów, budowania miast i idei zarządzania państwem, w normach określających relację jednostki do społeczeństwa, wreszcie w ukształtowaniu granic podziałów między kobiecym a męskim. Jest rzeczą oczywistą, iż w obrazie świata obraz przyrody zajmuje prymarne miejsce, określa zasadnicze perspektywy, w jakich przyroda jest pojmowana, co w niej jest przedmiotem percepcji, a co opisu i jakie praktyki względem niej są uprawnione, a jakie potępiane lub marginalizowane. Obrazy przyrody podlegają fluktuacji napędzanej przez dynamikę produkowanych teorii oraz dziedzin naukowych uznanych za wiodące w danej epoce, ale również praktyk przez nie inicjowanych.

Estetyka i sztuka stanowią integralny element każdego obrazu świata, przy czym poglądy na piękno przyrody czy estetyczne podejście do niej należy zdecydowanie odróżnić od działalności artystycznej czyniącej z przyrody temat czy medium wypowiedzi artysty. Klasyczna myśl oddziela piękno naturalnej przyrody od piękna sztuki. Stanisław Ossowski podział ten wzbogaca o piękno przedmiotów, które nie należą ani do przyrody, ani do sztuki[2]. Opisywana sytuacja uległa zaciemnieniu w czasach najnowszych, kiedy to artyści wprowadzają w obszar swoich działań wszystkie praktyki, jakie człowiek podejmuje względem przyrody. Wprawdzie estetycy tacy jak Allen Carlson, Arnold Berleant i inni podtrzymują narrację o pięknie przyrody, jednak sztuka zdecydowanie odchodzi zarówno od koncepcji piękna jako swojego celu, jak i od przedstawiania przyrody, polemizuje natomiast z kulturowymi praktykami jej estetyzacji i eksploatacji czynionymi przez przemysł turystyczny i gospodarkę. Wprawdzie filozoficzne spojrzenie na przyrodę może, jak w starożytności, być decydujące w sądach nad jej pięknem, ale także po pierwsze, (od czasów nowożytnych) naukowy obraz przyrody może zostać przeciwstawiony doświadczeniu jej i sztuki, a po drugie (w XX wieku) zbliżyć obie dziedziny na nowych zasadach. Dlatego dla toczonych tutaj rozważań przydatne okazuje się przypomnienie zarówno antycznego jak i chrześcijańskiego obrazu świata w kontekście koncepcji nowożytnych oraz współczesnych, operujących alternatywnymi obrazami przyrody.

[2] Por. S. Ossowski: *U podstaw estetyki*. Warszawa 1966, s. 226–228.

Dla starożytnych świat przyrody, za sprawą filozofów, uzyskał nowe oblicze. Obok przyrody stanowiącej manifestację sił nadprzyrodzonych, o czym czytamy w Metamorfozach Owidiusza, pojawiła się przyroda zdemitologizowana, wyjaśniania i podziwiana racjonalnie. Świat ujmowany w perspektywie kosmologicznej jawił się jako uporządkowana całość, harmonijna i zamknięta. Zwornikiem jednoczącym, a zarazem decydującym o istnieniu wewnętrznego ładu wszechświata, była – wedle Pitagorejczyków – liczba. Arystoteles pisał, iż Pitagorejczycy sądzili, iż: „elementy liczb są elementami wszystkich rzeczy, a całe niebo jest harmonią i liczbą"[3]. Liczba była zatem dla nich nie abstrakcją a realną rzeczą, przenikała świat w sferze zmysłowej intuicji, co najpełniej manifestowało się w muzyce, w której była słyszalna jako układ dźwięków. Ukryty w rzeczach porządek liczbowy ujawniał się poprzez piękno harmonii, dźwięków i wyglądów. Dla Platona, kontynuującego myśl Pitagorasa, idee matematyczne jako metafizyczne zasady świata decydowały o jego organiczności. I chociaż piękno przysługuje wyłącznie idei, to jednak greckie myślenie o harmonijne urządzonym świecie zaowocowało sztuką kanoniczną, poszukującą doskonałych form właśnie w geometrii i stosunkach liczbowych.

Spojrzenie na kosmos jako całość, będąc aktem intelektualnym, pozwala mówić o jego pięknie, ale artyści rene-

[3] Arystoteles: *Metafizyka*. A 5, 985 b 23–986 a 3. Przeł. K. Leśniak. Warszawa 1983.

sansu myśl tę przenoszą w obręb zmysłowo postrzeganego świata ujętego w porządku zbieżnej perspektywy, wierząc, że dzięki sztuce uchwycą piękno i prawdę świata[4]. Współcześnie artyści również korzystają z podobnych odkryć. Przykład mogą stanowić dokonania brytyjskiego artysty Luke'a Jerrama – jego trójwymiarowe rzeźby z krystalicznie czystego szkła to precyzyjnie wykonane modele śmiercionośnych mikroorganizmów (jak na przykład wirusy HIV, świńskiej grypy, ospy czy pałeczki Ecoli), które powstały we współpracy z uczonymi wirusologami, w oparciu o najnowsze odkrycia nauki[5]. Inni czerpią inspirację z fraktali[6], a wstęga Möbiusa dostarcza nowego kształtu dla architektury. Nadal obecna jest zatem myśl o paralelności struktur przyrody i ich artystycznych wizualizacji.

Omówiona jedność rzeczy w obrębie skończonego świata prowadzi do jeszcze innej relacji przyrody i sztuki, mianowicie do mimetyzmu, którego pełną wykładnię zawdzięczamy Arystotelesowi. Według niego ład świata jest oparty na zależnościach przyczyn celowych. Celowość pozwala porównywać ze sobą twory przyrody i twory człowieka. „Gdyby np. dom był tworem przyrody, to byłby wykonany tak samo jak obecnie przez sztukę; i gdyby rzeczy wytworzone przez przyrodę były wykonane przez sztukę, to byłyby takie same jak zrobione przez przyrodę"[7]. Sztuka, rozumiana jako działanie podlegające racjonalnym zasadom, naśladuje przyrodę albo ją uzupełnia. Jednakże artysta może naśladować siły przyrody ponieważ ma w nich udział, może także kopiować jej aparycję, zachwycać się zdolnością obserwacji i kunsztem wykonania.

Kolejne epoki przejęły ową dwuznaczność pojęcia natura, w którym z jednej strony zawiera się wiedza o niewidocznych, wewnętrznych siłach wzrostu, o zasadzie ruchu, którą posiadają wyłącznie rośliny, zwierzęta i ludzie. Ale z drugiej strony, naturą nazwane są również „owoce" doświadczane zmysłami jak na przykład dąb, kot, Kasia czy Ludwik. W tej sytuacji dzieła człowieka posiadają szczególną pozycję, przede wszystkim nie są „z natury", gdyż wymagają artysty, który wytwarza artefakty, obiekty sztuczne do świata dodane[8]. Przez długi czas podział na twory naturalne i artefakty kultury nie budził zastrzeżeń, a granica między nimi była jasna dla wszystkich. Jednak od połowy XX wieku uświadomiono sobie, że granica ta jest płynna i trudna do nakreślenia, podział stracił na ostrości i w dużej mierze stał się nieprzydatny.

Mamy jednak również zupełnie odmienne interpretacje twórczości, jeżeli weźmie się pod uwagę artystę, w którym siły natury uzyskują manifestację. Artysta taki może być tym, który ustanawia reguły sztuki i tworzy obiekty przewyższające dzieła natury, w skrajnym przypadku autonomiczne, które nic z naturą nie mają już wspólnego. Albo przeciw-

[4] Zdania są tutaj podzielone, w opinii Marii Rzepińskiej artyści renesansowi przekładali naukowy obraz świata na malarski w przekonaniu, że odtwarzają świat rzeczywisty takim jakim jest. Taż: *W kręgu malarstwa*. Kraków 1988, s. 36–48. Natomiast Erwin Panofsky przekonuje, iż perspektywa zbieżna, której używano w renesansie ma charakter symboliczny i tym poglądem zbliża się do współczesnych konstrukcjonistów, wedle których obrazy świata są konstrukcjami, modelami. E. Panofsky: *Perspektywa jako „forma symboliczna"*. Przekł., wstęp, posł. i red. nauk. G. Jurkowlaniec. Warszawa 2008.

[5] Zob. np. http://www.youtube.com/watch?v=OOvNYlUrHwQ, www.lukejerram.com [dostęp z dn. 15 stycznia 2012].

[6] Por. M. Wojtowicz: *Fraktale a sztuka*, http://www.kne.umcs.lublin.pl/strony/grupy/marketing/fraktale/fraktale.htm [dostęp z dn. 15 stycznia 2012].

[7] Arystoteles: *Fizyka*. II 8, 199. Przeł. K. Leśniak. Warszawa 1983.

[8] Z uwagi na niejasności jakie wynikają z posługiwania się dwoma pojęciami – natura i przyroda – dla dalszych rozważań decyduję się przyjąć jedno, mianowicie przyroda.

nie – jest tym, który najpełniej realizuje twórcze siły natury. Taka myśl stanie się atrakcyjna i uzyska rozwinięcie w epoce, w której o obrazie świata zdecydowała nauka zorientowana na praktyczne wykorzystanie przyrody, mianowicie w romantyzmie, a zwłaszcza w koncepcji geniusza. Dla Immanuela Kanta genialność jest „wrodzoną dyspozycją umysłu, za pomocą której przyroda ustanawia prawidła dla sztuki"[9], zaś Fryderyk Schiller w czasach emancypacji podmiotu powiedział, iż „natura jest wciąż jeszcze jedynym ogniem, który podsyca ducha poezji; z niej tylko czerpie ona całą swa siłę"[10]. Mimetyczna estetyka i teoria sztuki, osiągnęła rozkwit w renesansie i w kolejnych epokach doczekała się wielu wersji, stając się podstawą definiowania sztuki pięknej i pozwalając odnieść sztukę do prawdy i moralności. Jednak wraz z wynalazkiem fotografii, utraciła estetyczną ważność w malarstwie, a weryzm stał się znamieniem kiczu. Za sprawą Jaquesa Derridy zdyskredytowana została jej moc wyjaśniania zjawisk w świecie, stała się kreacją. Przedstawienie czegokolwiek, nie tylko w sztuce, okazało się swobodną produkcją znaków oderwanych od pierwotnego kontekstu, do którego nie ma już powrotu.

Doświadczenie jedności uporządkowanego świata przetrwało natomiast do początków XVIII wieku. Dostarczały go zbiory gabinetów osobliwości, w których na niewielkiej przestrzeni, w jednym pomieszczeniu lub ozdobnej szafie (*Kunst und Wunderkammer*), gromadzone były naturalia wraz z rzeźbami mistrzów antyku, na równi z dziełami artystów współcześnie działających. Przyjęto, za Arystotelesem, że ta sama siła ożywia twórczość przyrody i artysty. Dlatego podziwiano kamień o dziwnych kształtach, który mógł wyjść zarówno spod ręki artysty jak i być dziełem przyrody. Wszystkie zgromadzone przedmioty wraz z rogiem jednorożca, artefaktami etnicznymi przywiezionymi z zamorskich kolonii oraz wynalazkami technicznymi, tworzyły mikrokosmos, którego ukryte korespondencje odkrywał kolekcjoner. Jednakże poszukiwanie symbolicznych relacji między wszystkimi istniejącymi rzeczami był już pomysłem myślicieli wieków średnich, w których obraz świata zaadaptował myśl grecką i w sposób twórczy dostosował ją do wykładni teologicznej. Przyroda uzyskała swoje miejsce w teocentrycznym systemie. Dla Greków była wieczna, „nie stworzył ją żaden z bogów" – czytamy u Heraklita, podlegała koniecznym prawom powstawania i ginięcia, dlatego co jakiś czas świat ginie, spala się w pożarze i jak Feniks odradza. Przyroda chrześcijan została natomiast stworzona przez Boga. Stanowi środowisko życia mężczyzny i kobiety, stała się więc przedmiotem ich działań: pracy, zamieszkiwania, rodzicielstwa. Jako taka posiada swój początek, jest terenem toczącej się historii zbawienia człowieka obcującego z Bogiem, dlatego też jej postać przeminie, zastąpi ją nowa ziemia i nowe niebo. Co ciekawe, sama przyroda niejako oczekuje tej nowej postaci, którą uzyska wraz z człowiekiem[11].

[9] I. Kant: *Krytyka władzy sądzenia*. Przeł. J. Gałecki. Warszawa 1986, s. 232.

[10] F. Schiller: *O poezji naiwnej i sentymentalnej*. Przeł. I. Krońska. W: Tegoż: *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*. Warszawa 1972, s. 334.

[11] „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my sami również całą istotą swoją wzdychamy oczekując – odkupienia naszego ciała" (Św. Paweł: *Listy do Rzymian*, 8.22–23. *Biblia Tysiąclecia*). Warto zaznaczyć, że w XX wieku podkreślony zostanie inny fragment Biblii. Erich Fromm (podobne poglądy znajdujemy w myśli feministycznej) wskaże na męski aspekt biblijnej kreacji oraz oddanie człowiekowi-mężczyźnie ziemi, którą winien uczynić sobie poddaną. Dualistyczne myślenie, obecne u Platona i wzmocnione przez chrześcijaństwo, utożsamia przyrodę z kobietą, ciałem, sensual-

W myśleniu o przyrodzie decyduje prymat rzeczywistości duchowej nad fizycznie doświadczanym światem. Przyroda zostaje wprowadzona w spirytualistycznie pojętą rzeczywistość daną w systemie symbolicznym. Dla św. Augustyna piękno ma wyłącznie charakter duchowy i choć w *Wyznaniach* pisał on, że oczy podziwiają barwy i kształty, jednak zaleca, by stało się to obojętne dla duszy, bowiem jedynym przedmiotem wartym poznania i podziwu jest Bóg. Metafizyczna metaforyka światła zaczerpnięta z neoplatonizmu i pism Pseudo Dionizego Areopagity określała naturę bytu najwyższego. Bogactwo doświadczeń rzeczywistości duchowej oddane zostaje przez odróżnienie wielu jego odmian: światłość Boga *lux prima*, *caritas* (blask, jasność), *lux* (światło czyste), *lumen* (światło przenikające ośrodek), *splendor*[12]. Światło owo określało metafizyczny lub epistemologiczno-mistyczny aspekt tej rzeczywistości. Analogii dostarczały cechy światła fizycznego takie jak gradacja jasności, prostota. Światło jest wyłącznie optyczne, tym samym wprost oddziałuje na duszę. Jako niezależne od dotykalnej materii uchodzi za czyste, a wpadając do wnętrza świątyni, geometryzuje przestrzeń i wydobywa przedmioty z mroku, co należy też odnieść do sytuacji oświetlenia duszy człowieka przez boską iluminację. Św. Tomasz, w duchu arystotelesowskiego empiryzmu, odnosił dionizyjską formułę do ciała ludzkiego: „piękno ciała zasadza się na tym, że ma ono członki proporcjonalnie ukształtowane oraz pewien blask barwy"[13].

ności a i przeciwstawia pozytywnie waloryzowanej męskiej myśli i nauce, co ostatecznie zadecydowało o kształcie kultury zorientowanej na technologiczną dominację i dewastację przyrody. Por. E. Fromm: *Miłość, płeć i matriarchat*. Przeł. B. Radomska, G. Sowinski. Poznań 2011.

[12] W. Stróżewski: *Caritas: uwarunkowania historyczne i treści estetyczne pojęcia*. „Estetyka" 1961, s. 125–130.

[13] Cyt. za: W. Tatarkiewicz: *Historia estetyki. Estetyka średniowiecza*. T. 2. Warszawa 1988, s. 231.

Chociaż blask ciał materialnych został uzależniony od blasku duchowego, który decyduje o ich barwie, Akwinata uznał, iż każdemu rodzajowi bytów odpowiada przynależny mu blask, czy to duchowy w przypadku bytów czysto duchowych, czy to cielesny w przypadku bytów materialnych.

Hierarchia jakościowo przejawiającego się światła stanowi równocześnie hierarchię piękna i dobra. Chrześcijański obraz świata w całości zawiera symbolika świątyni chrześcijańskiej oparta na porządku metafizycznym, któremu podporządkowana jest kosmologia przełożona na geometryczno-matematyczną strukturę budowli. Każdy szczegół świątyni na równi z jej strukturą służy ukazaniu rzeczywistości niewidzialnej środkami materialnymi, od metafizycznego piękna światła przenikającego witraże, przez złoto relikwiarzy i szat świętych, aż po symbolikę motywów roślinnych i zwierzęcych oraz bestiaria oddające brzydotę i zło[14]. Dopełnieniem tego uporządkowanego kosmosu jest symbolika ogrodu. Szczególnie ogród klasztorny – *Hortus conclusus* – nawiązuje do *Pieśni nad Pieśniami* i symbolizuje naturę Marii Panny[15]. Przyroda uporządkowana, ukształtowana przez człowieka w postaci ogrodu obwiedzionego murem (takie zakładano przy klasztorach i dworach), zostaje przeciwstawiona przyrodzie dzikiej i groźnej, jaką spotyka człowiek średniowieczny, podróżujący przez pustkowia, a która ucieleśnia siły infernalne[16].

[14] J. Hani: *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*. Przeł. A.Q. Lavique. Kraków 1994.

[15] J. Hańderek: *W średniowiecznym ogrodzie*. W: *Ogrody – zwierciadła kultury. Zachód*. Pod red. L. Sosnowskiego, A. I. Wójcik. Kraków 2008, s. 103–127. Symbolika krajobrazu malarskiego zachowa jeszcze długo pogłos symboliki religijnej, por. J. Woźniakowski: *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej Europy*. Kraków 1995.

[16] Janusz Tazbir pisze: „Poczucie zagrożenia przez przyrodę trwało niesłychanie długo. Przez całe wieki zarówno w górach i la-

Świat średniowieczny stanowił zespół miejsc zapełniających przestrzeń, w której można było przebywać i którą można było zobrazować, Michel Foucault nazwie ją przestrzenią ulokowania[17]. Dla starożytnych oraz dla ludzi średniowiecza świat był zatem obszarem złożonym z wielości miejsc pozwalających się objąć, dostarczał poczucia bezpieczeństwa, „napełniał, zarówno filozofów jak i poetów, uczuciem zachwytu nad jego rozmiarami"[18]. Wizja ta ulega rozbiciu w XVII wieku w wyniku rewolucji naukowej, którą Aleksander Koyrè nazwie rewolucją duchową o znamionach kryzysu, człowiek bowiem „utracił swoje miejsce w świecie albo, mówiąc precyzyjnej, utracił świat, w którym żył i o którym myślał"[19], usłyszał o nieskończonej, otwartej przestrzeni wszechświata. Galileusz zaproponował, by poznanie przyrody z uwagi na metody, które stosuje, oddzielić od przekonań religijnych. Matematyka uzyskała inny status, nie zaświadczała o harmonii świata, ale stała się instrumentem badania przyrody. Podejście takie pozwala, według Francisa Bacona, na zrealizowanie celów praktycznych. Przyroda pozbawiona tajemnicy i zdesakralizowana staje się rozciągłym obszarem, magazynem surowców, przestrzenią eksploracji. Matematyzacja przyrody, widzenie jej jako sprawnie działającej maszyny, sprawia, iż ustają też procesy zwierząt, a gabinety osobliwości zostają zastąpione gabinetami historii naturalnej.

sach, jak w rzekach czy morzach widziano jedynie szlaki komunikacyjne, najeżone niebezpiecznymi przeszkodami. Uniknięcie ich graniczyło nieraz z cudem; stąd tak częste w literaturze opowieści o morskich burzach, walkach z rekinami czy zbłądzeniu w borze, gdzie na sromotnego wędrowca czyha dzika zwierzyna" (Tenże: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Warszawa 1999, s. 252).

[17] Por. M. Foucault: *Another space*. „Diacritics" 1986, nr 16, s. 22.

[18] O. Pedersen: *Konflikt czy symbioza? Z dziejów relacji między nauką a teologią*. Przeł. W. Skoczyna. Tarnów 1997, s. 57.

[19] A. Koyrè: *Od zamkniętego świata do nieskończonego wszechświata*. Przeł. O. i W. Kubińscy. Gdańsk 1998, s. 14.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA PUBLICZNA

Bodaj ostatnim myślicielem głoszącym jedność wszystkich nauk, ale też idei nauki kierującej się ku refleksji ogólnej był Aleksander von Humbolt[20], po stu latach wątek ten powróci w dwudziestowiecznym holizmie. Badana przyroda uzyskuje historię, idea ewolucji zastąpi myślenie o wiecznej i trwałej przyrodzie. W publicznej przestrzeni rozwijających się miast, obok bulwarów i parków pojawia się przyroda spreparowana, którą można oglądać w muzeach historii naturalnej. W XIX wieku nowa forma oglądania przyrody stanowiła sposób legitymizacji nauki, przy czym artefaktualna, kulturowo wytworzona przyroda (zabita, zbadana i spreparowana) pełniła również ważną rolę w innych dyskursach, została poddana daleko idącej estetyzacji i wpisana w metanarrację postępu i emancypacji człowieka[21].

Nowoczesne podejście do przyrody cechuje optymizm i doświadczenie melancholii. Entuzjazm wiąże się z możliwościami, jakie dają techniczne wynalazki pozwalające przyrodę zbadać, a zdobytą wiedzę spożytkować w różnych dziedzinach życia. Ale człowiek nowoczesny jest równocześnie melancholikiem, gdyż trapi go poczucie utraty przynależenia do całości: nuda, zblazowanie, rezygnacja to tylko niektóre przejawy tego stanu. Lekarstwem, mało jednak skutecznym, mają być sztuka i nauki humanistyczne, które na różne sposoby pielęgnują metafizyczne podejście do przyrody. Dokonuje się to poprzez transformację dawnych obrazów przy-

[20] W *Kosmosie* pisze on: „Podstawowym bodźcem, który mnie inspirował była szczera chęć zrozumienia fenomenu powszechnych związków między obiektami fizycznymi i zaprezentowania natury jako jednej wielkiej całości, poruszanej i ożywianej przez wewnętrzne siły" (Cyt. za: J. Magee: *Aleksander von Humboldt*. W: *Wielcy przyrodnicy. Od Arystotelesa do Darwina*. Pod red. R. Huxley'a. Przeł. R. Milanowski. Warszawa 2009, s. 224.

[21] Szerzej o tym zob. M. Popczyk: *Muzealne środowisko przyrody*. W: Tejże: *Estetyczne przestrzenie ekspozycji muzealnych*. Kraków 2008, s. 70–90.

rody, wraz ze zmianą obrazu świata zmienia się jej rys estetyczny. Przez długi czas krajobraz malarski stanowił symboliczne *decorum* scen religijnych lub pełnił funkcję wehikułu semantycznego dla treści natury duchowej[22]. Jednak rozkwit sztuki krajobrazowej w XVIII wieku należy wiązać z pragnieniem zachowania doznań metafizycznych stanowiących antidotum na obcowanie człowieka z przyrodą uprzedmiotowioną. Nade wszystko krajobraz dostarcza zadowolenia umysłowi wykształconemu (człowiekowi niezaangażowanemu w praktyczne wykorzystanie przyrody) zarówno wtedy, gdy przebywa w środowisku naturalnym, jak i wówczas, gdy ogląda namalowany pejzaż. Georg Simmel i Joachim Ritter, całkiem niezależnie od siebie, przekonują, iż „krajobraz stanowi owoc i wytwór ducha teoretycznego"[23]. To, na co patrzy przeciętny obserwator przyrody, jest czasoprzestrzennym przepływem zjawisk[24], nie będącym jednak krajobrazem w ścisłym czyli duchowym sensie. Ten powstaje bowiem dzięki wyjątkowym zdolnościom artysty do syntetyzowania widoków, talentowi twórcy zawdzięczamy to, że statyczny kadr umożliwia pojednanie człowieka z samym sobą oraz z przyrodą, a dzieje się to za sprawą szczególnego nastroju wywołanego obcowaniem z dziełem sztuki[25]. Malarski wycinek przyrody oglądany w bezruchu, w salach muzeum sztuki, zawiera potencjał doświadczenia uniwersalnego, dla

[22] Por. J. Woźniakowski: *Góry niewzruszone*...

[23] J. Ritter: *Krajobraz. O postawie estetycznej w nowoczesnym społeczeństwie*. Przeł. Cz. Piecuch. W: *Studia z filozofii niemieckiej*. T. 2. *Szkoła Rittera*. Pod red. S. Czerniaka, J. Rolewskiego. Toruń 1996, s. 50.

[24] „Przez naturę rozumiemy nieskończony związek rzeczy, nieprzerwane wyłanianie się i unicestwianie form, płynna jedność zdarzeń, która wyraża się w ciągłości istnienia czasowego i przestrzennego" (G. Simmel: *Filozofia krajobrazu*. W: Tegoż: *Most i drzwi. Wybór esejów*. Przeł. M. Łukasiewicz. Warszawa 2006, s. 293).

[25] Więcej zob. M. Popczyk: *Całość i ucieleśnienie*. „Kultura Współczesna" 2011, nr 1, s. 43–54.

Rittera porównywalnego z greckim doświadczeniem kosmosu jako całości. Warto przy tej okazji zauważyć, iż nowoczesność, szczególnie ta na przełomie XIX i XX wieku, produkuje praktyki poszerzania percepcji, głównie inspirowane przez wynalazki optyczne, by dostarczać efektu realności, potwierdzać rzeczywistość[26]. Zatem dioramy artefaktów przyrody, wystawy światowe ukazujące przyrodę kontynentów pozaeuropejskich i malarstwo pejzażowe stają się społecznie organizowanymi sposobami obcowania z przyrodą.

W XX wieku ramę kosmologiczną obrazu świata wyznaczają dwie perspektywy. Jedną z nich jest teoria wybuchu głosząca, że kosmos powstał w wyniku eksplozji i utrzymuje stabilność. W tym wypadku wypalanie się gwiazd w jednych rejonach powoduje powstawaniu nowych galaktyk w innych. Jednocześnie najbardziej wpływową, a zarazem globalną, staje się teoria ewolucji. To dzięki niej odsunięte zostało myślenie deterministyczne, na podstawie warunków początkowych, jakimi dysponujemy, nie można bowiem przewidzieć, jakimi prawami będzie rządziła się struktura wyższa, która w pewnym sensie stanie się autonomiczną. Przyszłość świata nie jest przewidywalna, gdyż istnieje wiele jej „możliwych wariantów"[27]. Odkrycie „dynamicznego chaosu"[28] uruchamia projekt myślenia w kategoriach otwartości również w obrębie humanistyki, a teoria chaosu inspiruje urbanistów i architektów, pozwala również na rozwinięcie tezy, iż człowiek może funkcjonować w kłócących się na przykład pod względem etycznym, sposobach podejścia do przyrody[29].

[26] J. Crary: *Zawieszenia percepcji. Uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*. Przeł. Ł. Zaremba, I. Kurz. Warszawa 2009.

[27] M. Heller: *Naukowy obraz świata*..., s. 23.

[28] Tamże.

[29] Właściciele zwierząt domowych mają zazwyczaj emocjonalną i cielesną relację z nimi, co nie wyklucza milczącej zgody na zabijanie zwierząt w celach konsumpcyjnych. O animalistycznym i antropomor-

Wszystkie podejmowane aktywności wobec przyrody w obrębie polityki, ekonomii, przemysłu, turystyki, handlu, sportu i wojska nie układają się w spójną mapę, ale raczej odsłaniają paradoksalność relacji odbywających się na różnych poziomach. Wydaje się, iż nie należy uznać tego za stan chorobowy czy symptom upadku kultury – przeciwnie, można przyjąć wyjaśnienie, iż człowiek aktywnie wykorzystuje własne wynalazki, zdobywając przy tym samowiedzę. Jednakże w świadomości współczesnych, również badaczy, nadal utrzymywane jest tradycyjne stanowisko zarysowane u początków nowożytnej nauki, w którym przyrodę zastaną odróżnia się i przeciwstawia temu, co z przyrodą robi człowiek[30]. Kontynuowana jest przy tym idea pięknej przyrody różnej od wytworów kultury, przy czym jej piękno nie jest ugruntowane teologiczne, nie odsyła do stwórczych mocy Boga, ale przynależy przyrodzie jako takiej. Niemniej jednak problemy rodzi naturalność przyrody, bowiem kiedy nieznany dotąd fragment zostaje dostrzeżony staje się od razu elementem ludzkiego świata, a jego interpretacje inicjują określone praktyki. Anthony Giddens mówi o zmediatyzowanym doświadczeniu przyrody: „natura dosłownie przestaje istnieć, gdyż naturalnie występujące zdarzenia są coraz mocniej wciągane w obręb społecznie determinowanych systemów"[31].

ficznym podejściu do zwierząt pisze m.in. Krzysztof T. Konecki. Zob. Tenże: *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa 2005.

[30] „Za przyrodę uważa się przy tym wszystko to, co nie zostało zrobione przez człowieka, lecz to co rośnie samo z siebie bez jego udziału" (O. Marquard, *Przyroda jako uciskana klasa*. W: *Szczęście w nieszczęściu. Rozważania filozoficzne*. Przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa 2001, s. 98. Por. także: G. Böhme: *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*. Przeł. J. Merecki. Warszawa 2002.

[31] A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa 2001, s. 227. To, co sztuczne bywa też uważane za naturalne, jak pisze Hans-Dieter

Procesy zachodzące w przyrodzie (jak zjawiska pogodowe) nie poddają się ludzkiemu zarządzaniu, zawsze są zaskakujące i groźne, nie są jednak niezależne od przemysłowej i gospodarczej działalności człowieka, na co przystają wszyscy. Lothar Schäfer zauważa: „uznając niezmienny charakter przyrody, możemy zarazem dostrzegać takie zmiany w myśleniu o przyrodzie, które nie są rezultatem przyrodoznawczych odkryć, ale wyrazem tego, w jaki sposób człowiek pojmuje sam siebie"[32].

Phil Macnaghten i John Urry, przyjmując za punkt wyjścia perspektywę społeczną, przekonują, iż bardziej przydatne w badaniu relacji człowiek-przyroda jest mówienie o wielu „przyrodach", zamiast o jednej względnie autonomicznej[33]. Człowiek przekształca i modeluje przyrodę ze względu na własne cele wyznaczane przez warunki życia i technologię, obcuje zatem z wieloma własnymi konstruktami przyrody[34].

Mutschler: „w fizykalnym materiałoznawstwie sztucznie oczyszczone i homogeniczne materiały (np. kryształy) są uznawane za *naturalne*, podczas gdy powstałe przypadkowo miejsca zakłóceń nazywa się *artefaktami*, chociaż nikt ich nie zrobił i chociaż w przyrodzie występują jedynie materiały z takimi *artefaktami*. To, co wcześniej nazywano *naturą* jest obecnie uważane za *artefakt*, to, co sami wytworzyliśmy jest uważane za *naturalne*" (H.D. Mutschler: *Wprowadzenie do filozofii przyrody. Wybrane zagadnienia* Przeł. J. Bremer. Kraków 2005, s. 12–126).

[32] L. Schäfer: *Przyroda*. W: *Filozofia: podstawowe pytania*. Pod red. E. Martensa, H. Schnädelbacha. Przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa 1995, s. 505.

[33] Ph. Macnaghten, J. Urry: *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*. Przeł. B. Baran. Warszawa 2005.

[34] Również wtedy, gdy używa terminu środowisko; o uspołecznieniu przyrody Giddens pisze: „ekologia środowiskowa narodziła się współcześnie przede wszystkim jako reakcja na niszczycielskie skłonności człowieka, jednak samo pojęcie *środowisko* – w porównaniu z *natura* – wskazuje na głębszą przemianę. Środowisko [...] jest naturą całkowicie odmienioną przez wpływ człowieka. Zaczęliśmy mówić o *środowisku* dopiero wtedy, gdy natura, podobnie jak tradycja, uległa rozpadowi.

Uznaje się zatem, iż równolegle ze zmianami naukowych obrazów świata, mających postać alternatywnych modeli, i wraz z przemianami technologicznymi, transformacji podlegają społeczne działania wokół przyrody zogniskowane. Autorzy wymieniają przyrodę pojętą jako bądź stan niewinności, bądź jako dziką i groźną, bądź jako zespół przedmiotów ożywionych i nieożywionych, jako moc tkwiącą u podłoża wszystkich zdarzeń, jako margines cywilizacji, czy wreszcie jako bierną siłę, zagrożenie, obszar „wyrażający czystość i siły moralne", „rezerwat zasobów"[35]. Każde „odczytywanie i tworzenie przyrody" odbywa się przez „uczestnictwo"[36], bezpośrednie z nią przebywanie, oglądanie i dotykanie, jest zapośredniczone przez używaną do jej opisu metaforykę i wprowadzanie elementów fikcji w przypadku jej przedstawiania, obrazowania, wyjaśniania. Podejście takie pozwala ukazać spektrum sposobów obcowania człowieka z przyrodą, rzuca światło na aktualne praktyki artystyczne.

Naturalistyczne wizerunki przyrody, które można spotkać w folderach turystycznych i reklamach, odwołują się do ludzkiego pragnienia raju, stanowią komercyjną formę estetyzacji przyrody. Natomiast artyści odchodzą od obrazowania przyrody, w połowie XX wieku opuszczają galerie i przenoszą się na pustynne tereny. Tak rozpoczyna się całkowicie nowy rozdział sztuki, który przyjmuje postać pracy według rytmu przyrody, przypływów i odpływów, wschodów i zachodów słońca, topnienia śniegu, wiatru. Artyści usypują kopce z ziemi, budują obserwatoria, by wskazać na ruch planet,

Kiedy mówimy dziś o końcu wielu rzeczy, możemy też powiedzieć o prawdziwym końcu natury, mając na myśli jej całkowite uspołecznienie" (U.Beck, A. Giddens, S. Lash: *Modernizacja refleksyjna*. Przeł. J. Konieczny. Warszawa 1994, s. 103–104).

[35] Ph. Macnaghten, J. Urry: *Alternatywne przyrody*..., s. 27 i 37.

[36] Tamże, s. 33

układają kamienie na trasach wędrówek, jednocześnie dokumentują swoje prace, tworzą filmy i zdjęcia udostępniane publiczności w galeriach wielkich miast. W ten sposób artyści reagują na kryzys ekologiczny, włączają się w różne odłamy holizmu i w ruch Nowej Ery – wpisują się zatem w krytykę dualizmu ciała i rozumu, przyrody i nauki. Twórcy mówią o wzniosłości przyrody, ale uczestniczą również w programach integracji małych wspólnot etnicznych. Działania artystyczne doczekały się wielu interpretacji, jedni krytycy podkreślają związek ze sztuką ogrodu, inni widzą w niej powrót do rytualnych początków sztuki, ale dla niektórych jest to kontynuacja podboju przyrody[37]. Działania te nie poddają się łatwo teoretycznym schematom, raczej ujawniają wielość podejść do przyrody, które zbiegają się w jednej realizacji artystycznej otwartej na sprzeczne konteksty. I tak ujawnia się aspekt kosmiczny, w którym mieszczą się kategorie estetyczne. Wzniosłość i piękno łączą się z techniką (użycie ciężkiego sprzętu) i z wieloma formami percepcji (oka nadzorującego) oraz konceptualizacji jakich podejmuje się artysta (fotografia, film, diariusz). Wszystko to wiąże się z ukazaniem uczestnictwa, fizycznego zaangażowania artysty w powstanie obiektu. W tradycyjnym podejściu artysta-malarz dostar-

[37] Por. G. Dziamski: *Zwrot ku naturze, czyli odnowienie pamięci gatunkowej*. W: Tegoż: *Awangarda po awangardzie*. Poznań 1995, s.136. Zob. także: Tenże: *Sztuka u progu XXI wieku*. Poznań 2002. Por. S. Ross: *Garden, earthworks and environmental art.*; *Landscape, natural beauty and the arts*. Eds. S. Kemal, I. Gaskell. Cambridge 1993, s. 178. O wzniosłości powstałej ze zderzenia architektury i ogromu przyrody pisze Robert F. Heizer. Zob. G.A. Tiberghien: *Land Art*. Paris 1995, s. 73. Również Arnold Berleant sztukę tę łączy z ogrodem i wartościami estetycznymi jakie niesie ze sobą przyroda. Zob. Tenże: *The Aesthetics of Environment*. Philadelphia 1992, s. 172–175; L. R. Lippard: *Overlay. Contemporary Art and the Art of Prehistory*. New York 1983; *Art in the Land. A Critical Anthology of Environmental Art*. Eds. A. Sonfist. New York 1983.

czał dzieła skończonego, przedmiotu kontemplacji, przedstawienia wzbudzającego zachwyt i prowadzącego do refleksji metafizycznej, widz nie znał nigdy procesu narodzin dzieła, trudu z jakim było wykonywane. Tutaj przeciwnie, odbiorca nie ma bezpośredniego kontaktu z dziełem, ogląda dokumentacje, poznaje kolejne fazy zmagań artysty z materią przyrody, widzi jak Walter de Maria rozlewa farbę na pustyni czy śledzi nieudane próby zbudowania obelisku z kamieni podejmowane przez Andy'ego Goldsworthy'ego[38]. W ten sposób następuje odwołanie do cielesnych i sensualnych doznań, a wzbudzona u odbiorcy pamięć ciała przywołuje ciężar kamieni, chłód lodowych sopli. Rysem wspólnym wszystkich tych prac jest czasowość. Procesualność zdarzeń wynika z poddania obiektów zbudowanych z lodu, patyków czy ziemi rytmom przyrody; nieunikniona destrukcja obiektu jest elementem i wartością procesu będącego właściwym dziełem. Obiekt skończony stanowi cząstkę zanikającą w dokonującej się zmianie w jakiej uczestniczą wszystkie istoty żywe. Praca z przyrodą nie jest jedynie kontestacją uznanych form sztuki, ale przybiera również formy użytkowych działań szczególnie w sztuce ekologicznej. Artyści chcą tworzyć bardziej trwałe obiekty zintegrowane z konkretnym otoczeniem często zdewastowanym. Uczestniczą w programach rewitalizacji terenów wokół miast, autostrad, miejsc opuszczonych, spalarni śmieci, zatem pracują w zespołach nie *stricte* artystycznych. Odnowione i zagospodarowane tereny zostają skontrastowane z ich pierwotnym stanem, wartość estetyczna i artystyczna jest w tym wypadku wartością społecznie użyteczną[39].

[38] Por. A. Goldsworthy: *Rivers and Times. Working with Time*, http://www.youtube.com/watch?v=KklH72SRf2M&feature=related [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

[39] Nie sposób omówić wszystkich zagadnień tej obszernej literatury. Por. np. H. Prigann, H. Strelow, V. David: *Ecological Aesthetics. Art. In Environmental Design: Theory and Practice*. Basel-Berlin-Boston 2004; *Natural Reality. Künstlerische Positionen zwischen Natur und Kultur*. Eds. H. Strelow. Stuttgart 1999. Rezygnuję z przedstawienia problemu architektury roślinnej i ziemnej w mieście oraz na terenach niezamieszkałych.

Równolegle do toczonej w obrębie sztuki krytyki uprzedmiotowienia przyrody – również tej przyrody, którą po części jest człowiek, wspartej postulatami skierowania działań ku rozwiązaniom etycznym i holistycznym – powstają prace usytuowane w centrum rynku sztuki, w muzeach i prestiżowych galeriach. W Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku można zobaczyć *Rekina* Daniela Hirsta (preparat rekina), dzieło, które spaja w sobie kilka odmiennych narracji, mianowicie ekonomicznej, estetyzacji i przemocy. Muzeum jest miejscem wartości wysokich, odizolowane od sfery życia i przyziemnych praktyk dnia codziennego pozwala człowiekowi, nie tylko wykształconemu, poznać historię ludzkiego ducha. *Rekin* Hirsta staje się w nim dziełem sztuki, usytuowanym obok innych uznanych arcydzieł, jego obecność zostaje uzasadniona przez historyka sztuki, który przekonuje, że praca ta kontynuuje starą tradycję europejskiego malarstwa wanitatywnego[40]. *Rekin*, mimo że wystawiony w przestrzeni świeckiej, wpisuje się w myśl religijno-artystyczną, w wątek rozmyślania o przemijaniu, marności rzeczy doczesnych i o śmierci, któremu od początku patronuje znane zdanie z Koheleta. W ten sposób instytucja zawłaszcza religijny kontekst sztuki barokowej, sakralizuje preparat[41] w dobie krytyki antropocentryzmu i walki o prawa zwierząt[42].

[40] Zob. http://www.youtube.com/watch?v=sWQGa-EBxzk [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

[41] O mechanizmach sakralizacji sztuki dokonywanych przez instytucje pisze Pierre Bourdieu: *Dystynkcje. Społeczna krytyka władzy sądzenia*. Przeł. P. Biłos. Warszawa 2005.

[42] Ruch wyzwolenia zwierząt głosi, iż wszystkie zwierzęta, a człowiek jest zwierzęciem, są równe. Zob. P. Singer: *Wyzwolenie zwierząt*. Przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna. Warszawa 2004.

Jednocześnie przestrzeń muzeum neutralizuje kontekst, mianowicie pracę zabijania żyjącego rekina i jego transformację w artefakt, nie wykonany przecież przez artystę – co zawsze stanowiło warunek nazwania czegoś dziełem sztuki – ale przez naukowców z londyńskiego Muzeum Naturalnego. Zakryta przed publicznością przemoc ma skupić uwagę na estetyzacji spreparowanego rekina ukazanego w bezpośredniej bliskości z otwartą szczęką. Estetyzacja jest równoczesnym oswojeniem lęku przed przyrodą (zwierzęciem) i odsyła nie tyle do metafizycznych rozmyślań Simmela i Rittera, ale do filmu *Szczęki*. Miejsce zobowiązuje do ciszy, jest sterylne, a układ sal i przestrzeń wyróżnia oko – organ poznania, kontroli i wizualnej konsumpcji[43], podział na materię i umysł zostaje zachowany, tak jakby od oświecenia nic się nie zmieniło. To z tych powodów dzieła podobne do pracy Hirsta tchną sarkazmem i ironią i w tym sensie stanowią krytyczny komentarz do etycznych powiązań przyrody i człowieka, niekoniecznie zamierzony przez artystę.

Całkowicie inaczej wyglądają prace z żywymi zwierzętami. W latach 60. Jannis Kounellis wprowadziła do galerii konie, a Joseph Beuys zamknął się w galerii z wilkiem[44]. Wydźwięk tych akcji uderza w instytucjonalizację sztuki, polegającą na przemianie dzieła sztuki w martwy eksponat, zwierzęta uosabiają życie, chociaż w każdej z tych realizacji pojawiają się również inne treści. Na uwagę zasługują jeszcze działania Piotra Lutyńskiego. Artysta w sali wystawowej buduje, od podłogi do sufitu, szeroką kolumnę z siatki dla żywych ptaków usadowionych na gałęziach prowizorycznie zainstalowanego drzewa (*Ptasia kolumna*, Bunkier Sztuki Kraków). Odwiedzający galerię już od progu słyszał głosy ptaków, widział trzepot i ruch, czuł zapach. Z kolei do Małego Salonu w Zachęcie Lutyński wprowadził ptactwo domowe (*Rdzeń*, Zachęta, Warszawa 2000) – sala wyścielana została słomą, a zaaranżowany staw wypełniony wodą. Ptaki „są czymś pomiędzy uczestnikiem i obiektem. Nieraz pozostawione są między dziełami na równi z widzem"[45]. Wprowadzenie żyjącej przyrody do galerii sztuki oznacza zniszczenie przestrzeni jej znaczeń wypracowanych i kulturowo zogniskowanych wokół ciszy czy separacji od świata zewnętrznego, sferą nakazów i zakazów strzegących ceremoniału zwiedzania. Przestrzeń ekspozycji sztuki jest terytorium dyscypliny i estetyczno-poznawczej przyjemności. W Zachęcie odbiorca został zepchnięty na margines, nie wchodził do środka sali, oglądał ptactwo z boku, stojąc w drzwiach. Cisza i bezwonność pomieszczeń została nastąpiona niekontrolowanymi dźwiękami i smrodem, trudno tutaj mówić o estetyzacji. Mimo pozornego zderzenia dwóch odmiennych światów, należy mówić raczej o kolejnej formie uspołecznienia przyrody.

Zależności między technikami artystycznymi a technologią opartą na badaniach naukowych istniały od początków obu dziedzin, od czasów, kiedy sztuka i nauka tworzyły jedno w kulturach tradycyjnych. Współcześnie artyści nie tylko testują nowe technologie, ale – poprzez kreację zdarzeń artystycznych – ukazują niedostrzegalne dotąd sposoby ich wykorzystania. Tak jest w przypadku przyrody i mediów elek-

[43] O wizualnej konsumpcji, percepcji estetycznej i badaniu wzrokiem zob. Ph. Macnaghten, J. Urry: *Alternatywne przyrody*..., s. 161.

[44] Zob. http://www.youtube.com/watch?v=e5UXAqpSJDk&feature=related [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

[45] H. Wróblewska: *Piotr Lutyński*. W: *Najnowsze zjawiska w sztuce polskiej po 2000*. Pod red. G. Borkowskiego, A. Mazura, M. Branickiej. Warszawa 2007, s. 230.

tronicznych. W tym bardzo rozległym polu realizacji artystycznych można wskazać na wielorakie tendencje. Jedne z nich, podobnie jak technologiczny nurt w architekturze[46], są konsekwentnym odejściem od przyrody ku budowaniu symbiozy z komputerem, sztuczną inteligencją; w tym kierunku rozwija się robotyka. *TeleGarden* Kena Goldberga jest ogrodem obsługiwanym przez internautów[47]. Ziemia, sadzenie roślin i opieka nad nimi są wyłącznie pretekstem do zaistnienia komunikacji między ludźmi. Z kolei w przypadku *Interactive Plant Growing* kontakt uczestnika z roślinami wprowadza go w przestrzeń wirtualną (Christa Sommer, Laurent Mignonneau, 1992)[48]. Pięć gatunków roślin usytuowanych na postumentach stanowi interfejsy, obiekty wprowadzające uczestnika w proces tworzenia świetlnych grafik. Reakcja rośliny na dotyk w postaci impulsu elektrycznego zostaje przetwarzana przez komputer na elektroniczny obraz. Wrażliwość roślin na dotyk zobowiązuje, jednak uwaga interaktora skierowana jest na tworzenie coraz ciekawszych konfiguracji barw i form, a nie na kondycję roślin. Przede wszystkim zajmujący jest system cyfrowy przetwarzający informacje i doprowadzający do zaistnienia całego zdarzenia.

Jednakże najbardziej kontrowersyjne wydają się działania w obrębie tzw. mokrych mediów, czyli artystycznej pracy z komórkami, tkankami, całymi organizmami roślinnymi, zwierzęcymi (syntezy DNA, krzyżówki zwierząt i roślin, ludz-

[46] Technologiczny nurt w architekturze i urbanistyce konsekwentnie kontynuuje myśl o sztucznym środowisku życia człowieka, w nurcie tym mieści się architektura arborealna Magdaleny Abakanowicz.

[47] Zob. http://www.youtube.com/watch?v=gbyy5vSg8w8 [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

[48] Zob. http://www.youtube.com/watch?v=JXX7JNFD2X8&feature =related, http://www.youtube.com/watch?v=da8r9Hx2KRI&feature=related [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

kie przeszczepy)[49]. Sztuka wchodzi w obszary biologii molekularnej i ujawnia niemożność dokonania podziałów na naukowe, artystyczne, etyczne i estetyczne. Eduardo Kac stworzył nową formę życia na drodze inżynierii genetycznej, pracę zatytułował *Natural History of the Enigma* (2003-08), zaś powstałą formę życia określił mianem Edunii. Kwiat jest hybrydą tworzoną przez DNA artysty i petunii. „Edunia wykazuje ekspresję DNA artysty wyłącznie w swoich czerwonych żyłkach [...]. Efektem tej molekularnej manipulacji jest kwiat tworzący żywy organizm obraz ludzkiej krwi pulsującej w żyłach rośliny."[50] Monika Bakke podkreśla intencję artysty zmierzającego do podważenia ugruntowanych kulturowo i uzasadnianych ontologicznie podziałów na rośliny, zwierzęta i ludzi oraz na problematykę biowładzy i biokontroli jaką poza świadomością społeczną dysponuje władza[51]. Artyści bioartu czy sztuki transgenicznej pracują w laboratoriach, często we współpracy z biologami, wykorzystują materiały i metody, jakie stosują naukowcy w ramach uznanej etyki. Jednak to właśnie artystyczne działania domagają się odpowiedzi na problemy etyczne. Cele artystów są artystyczne, nie naukowe, jednak siła tej sztuki polega na inicjowaniu publicznej debaty na temat biotechnologii, pozwala publiczności oswoić się ze zmianami w tej dziedzinie, umożliwia śledzenie strategii marketingowych przemysłu biotechnologicznego, ale nade wszystko podważa stereotypy myślenia odnośnie do kategorii natury ludzkiej, ciała i życia[52].

Estetyka tradycyjna uzasadniała wartość dzieł sztuki przez odniesienie ich do obrazu świata, odnajdywała dla nich

[49] Zob. M. Bakke: *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Poznań 2010. Por. http://www.youtube.com/watch?v=f-ptvSN3G-s [dostęp z dn. 4 lutego 2012].

[50] E. Kac: *Mediations Biennale. Katalog wystawy*. Poznań 2010, s .60.

[51] M. Bakke: *Bio-transfiguracje*..., s. 172–173.

[52] Tamże, s. 78–83.

miejsce w teoretycznym uniwersum. Cielesna zmysłowość przekształcona przez artystę w dzieło sztuki – obraz malarski – była podnoszona do sfery wartości i myśli. To z tych powodów estetycy zastrzegali sobie prawo do rozstrzygania, co jest sztuką, a co nią już nie jest. Kiedy jednak obraz świata utracił jedność na rzecz wielu dziedzin, nie można mówić o istocie sztuki czy mierniku dzieła sztuki, zaś przyroda zyskała wiele interpretacji w zależności od potrzeb człowieka. Dzieła artystów stały się wyzwaniem dla estetyków. Warto przywołać dwie perspektywy teoretyczne. Arnold Berleant zaproponował estetykę środowiska zmierzającą do przekroczenia dualizmu [53]. Wedle filozofa nie istnieje przepaść między przyrodą a człowiekiem, zaś przyroda nie jest niezależnym, biernym i leżącym przed człowiekiem bytem. Berleant proponuje, by relacje człowiek-przyroda ujmować jako wzajemną koegzystencję. Środowisko nie jest zbiorem obiektów, przedmiotów i miejsc, jest dynamiczną sytuacją, w której uczestniczą ludzie; nie istnieje oddzielenie przyrody od sztuki, piękna przyrody od piękna sztuki. Przy czym środowisko jest dane w doświadczeniu somatycznym, aktywnym i świadomym, w którym człowiek angażuje swoją naturalną i kulturową kondycję. Doświadczenie takie może zostać w pełni zrealizowane w kontakcie z przyrodą, uzyskuje ono wtedy kwalifikacje estetyczne, nie można bowiem, wedle Berleanta, odseparować środowiska naturalnego od doświadczenia estetycznego. W tym sensie przyroda i sztuka są esencjalnie tym samym, gdyż obie odwołują się do ludzkiego sensorium. Zatem w pierwszym rzędzie estetycznym

[53] Arnold Berleant w *The Aesthetics of Environment*, wskazując na starszą tradycję sięgającą Platona, neoplatonizmu i zinstytucjonalizowanego chrześcijaństwa, jednocześnie wyróżnia filozofię Spinozy. W swojej estetyce odwołuje się do Johna Deweya i Martina Heideggera, a gdy pisze o zaangażowaniu ciała w doświadczenie przywołuje Maurice'a Merleau-Ponty'ego.

środowiskiem jest nie tylko przyroda, ale również miasto jako krajobraz budowany przez człowieka. Koncepcja ta jest jednak normatywna, bowiem człowiek tworzy środowisko przyjazne, czyli zgodne z parametrami otoczenia, ale również tworzy coś, co nie jest środowiskiem, co nie pozwala na zaistnienie doświadczenia, relacji z otoczeniem. Takim antyśrodowiskiem są sterylne sale muzealne, wieżowce wielkich miast. Estetyka Berleanta pozwala mówić o sztuce ziemi oraz sztuce ekologicznej, a nawet interaktywnej, trudno jednak na jej gruncie analizować prace bioartu. Jeśli jednak przyjąć ewolucyjny obraz świata, wówczas cenna okazuje się koncepcja Wolfganga Welscha sięgającego po rozproszone uwagi Karola Darwina. Interesuje go biologiczna geneza zmysłu estetycznego u zwierząt. „Dobór płciowy jest strategią czyniącą ciała kolejnych pokoleń bardziej estetycznymi, wzmacniając tym samym zmysł estetyczny"[54]. Piękno, a z czasem inne wartości, podobnie jak kolejne wytwory ludzkie, w tym dzieła sztuki, stanowią jeden z czynników adaptacji do nowych warunków życia.

[54] W. Welsch: *Estetyka zwierząt*. W: *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*. Przeł. K. Guczalska. Red. naukowa K. Wilkoszewska. Kraków 2005, s. 177. Swoją koncepcję zooestetyki wykłada też Monika Bakke (Taż: *Bio-transfiguracje*..., s. 232–240)

Piotr Cempulik, Marta Pankiewicz

Ochrona bioróżnorodności w południowo-wschodniej części Górnego Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskim

Zmieniające się w ostatnich dziesięcioleciach prawo spowodowało konieczność uwzględniania uwarunkowań przyrodniczych w planowaniu zagospodarowania przestrzennego. W granicach gmin znajdują się różne środowiska przyrodnicze, w tym często posiadające wyjątkową wartość, niekiedy nie tylko w skali regionu. W okresie ostatnich dwudziestu dziewięciu lat pracownicy Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, członkowie Górnośląskiego Koła Ornitologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura" prowadzili badania terenowe, w trakcie których wykonywali waloryzacje przyrodnicze gmin w południowo-wschodniej części Górnego Śląska oraz w Zagłębiu. W tym okresie powstawały także inne ekspertyzy przyrodnicze. Ich celem było przede wszystkim wskazanie terenów przyrodniczo najcenniejszych i pozyskanie argumentów niezbędnych do dialogu mającego owego tereny zachować. Na bazie badań powstawały także publikacje popularne oraz naukowe.

W niniejszym artykule podjęto próbę podsumowania efektów uzyskanych w wyniku współpracy wymienionych tu przyrodników ze służbami wojewody katowickiego, częstochowskiego i śląskiego, Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, administracją samorządową gmin, właścicielami różnych terenów przyrodniczych, innymi organizacjami po-

zarządowymi oraz podmiotami zajmującymi się zachowaniem dziedzictwa przyrodniczego w naszym regionie do roku 2011. Pierwszą taką próbę, biorąc pod uwagę wyniki do 2007 roku włącznie, stanowiło podsumowanie Cempulika z 2008 roku. Przedstawione tu wyniki przeanalizowanego materiału pochodzą z waloryzacji przyrodniczych siedemnastu gmin. Na Górnym Śląsku dotyczy to: Bytomia, Gliwic, Siemianowic Śląskich, Zabrza, Piekar Śląskich, Kędzierzyna Koźla, Tarnowskich Gór, Rudy Śląskiej, Radlina, Lublińca, Zbrosławic, Lubomi oraz Ciasnej. Natomiast w Zagłębiu waloryzację przyrodniczą wykonano dla: Będzina, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca oraz Czeladzi. Na większości spośród wymienionych gmin realizowany jest także program Ochrony cennych miejsc rozrodu płazów w województwie śląskim, którego zasięg jest znacznie większy, obejmuje bowiem pięćdziesiąt pięć gmin. Inne opracowania, które zostały wykonane w omawianym tu okresie i obszarze oraz były pomocne przy nadaniu statusu ochrony prawnej dla niektórych terenów, przedstawiono w innym opracowaniu. Piszący te słowa uczestniczyli także w typowaniu ostoi ptaków w Polsce oraz tych o znaczeniu europejskim, jak również w dyskusji nad powstawaniem obszarów *Natura 2000*.

Ze względu na zagęszczenie ludności w siedemnastu gminach, w których przeprowadzono waloryzację przyrodniczą, podzielono je na cztery grupy (według wzoru: nazwa gminy, powierzchnia w km^2, zagęszczenie – liczba osób/km^2):

1. Siemianowice Śląskie 25 (2 833); Bytom 69 (2 707); Sosnowiec 91 (2 463); Zabrze 80 (2 368); Czeladź 16 (2 076); Ruda Śląska 77 (2 059).

Średnia pow. w tej grupie gmin wynosi 59,6 km^2, a średnie zagęszczenie 2 416,6 os./km^2.

2. Będzin 37 (1 759); Gliwice 134 (1 490); Piekary Śląskie 40 (1 475); Radlin 12 (1 409).

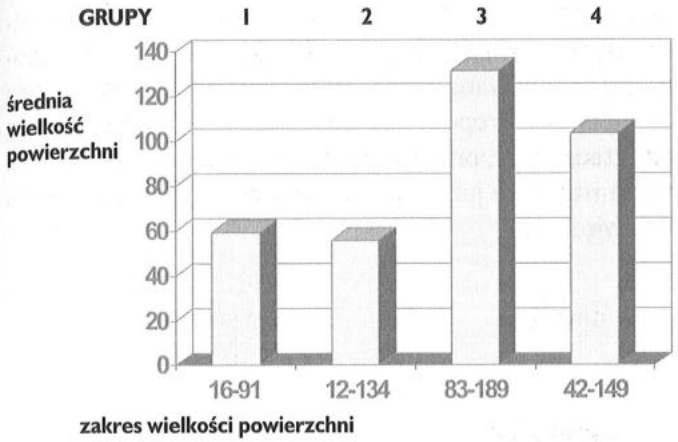
Średnia pow. w tej grupie gmin wynosi 131,6 km^2, a średnie zagęszczenie 649 os./km^2.

3. Tarnowskie Góry 83 (735); Dąbrowa Górnicza 189 (692); Kędzierzyn Koźle 123 (520).

Średnia pow. w tej grupie gmin wynosi 131,6 km^2, a średnie zagęszczenie 649 os./km^2.

4. Lubliniec 89 (263); Lubomia 42 (191); Zbrosławice 149 (105); Ciasna 134 (59).

Średnia pow. w tej grupie gmin wynosi 103,5 km^2, a średnie zagęszczenie 154,5 os./km^2.

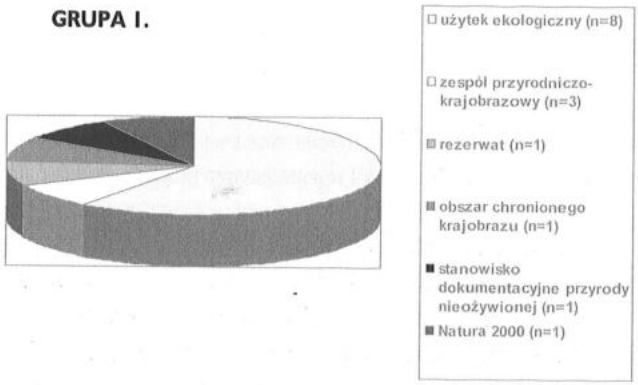


Porównanie powierzchni (km^2) w wyróżnionych grupach gmin (ryc. 1)

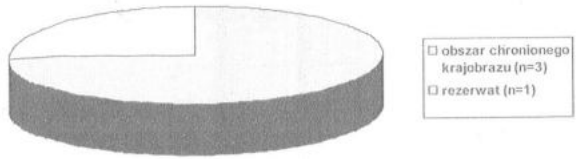
Celem waloryzacji przyrodniczych gmin było wyznaczenie granic powierzchni przyrodniczo cennych i udokumentowanie ich wartości. Odbywało się to na podstawie analizy wyników badań terenowych podczas jednego lub dwóch sezonów wegetacyjnych. Zbierano wówczas informacje o florze naczyniowej, ornitofaunie lęgowej i miejscach rozrodu płazów.

W granicach gmin, w których prowadzono waloryzację przyrodniczą, tereny przyrodniczo cenne, czyli zalecane do zapisów w planach miejscowych jako warte zachowania w obecnej postaci, stanowiły 15–25% całkowitej ich powierzchni. Wdrażania zaleceń sformułowanych na podstawie wyników waloryzacji, w tym nadawania im odpowiedniego statusu ochrony prawnej, mogły dokonywać zarówno samorządy jak i wojewoda, opierając się na obowiązujących aktach prawnych. Nasz zespół prowadził negocjacje, mające na celu wpisanie w plany zagospodarowania przestrzennego powierzchnie przyrodniczo cenne jako tereny, które powinny zachować dotychczasowy charakter użytkowania. Dla terenów, mających wyjątkowe walory, zaproponowano różne formy ochrony prawnej. Wyniki efektów tych propozycji, z uwzględnieniem podziału gmin na cztery grupy, przedstawiono na ryc. 2. Uwzględnia ona także istniejące już tereny chronione sprzed dwudziestu dziewięciu lat.

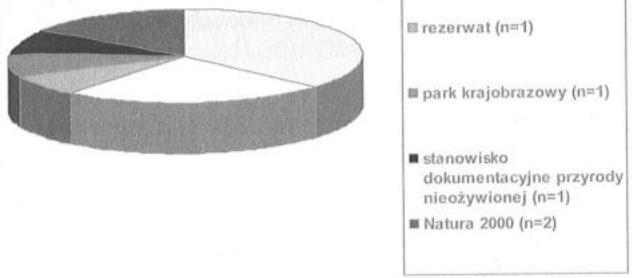
GRUPA 1.



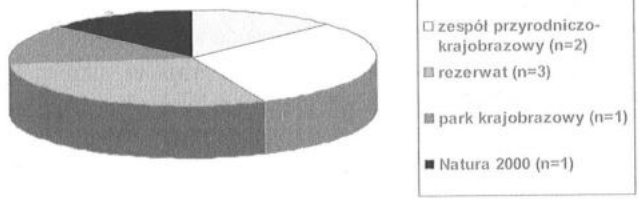
GRUPA 2.



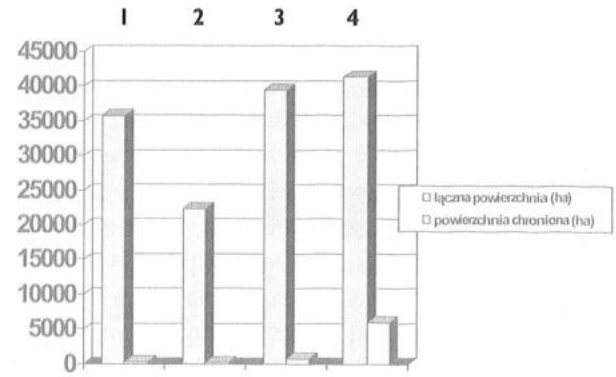
GRUPA 3.



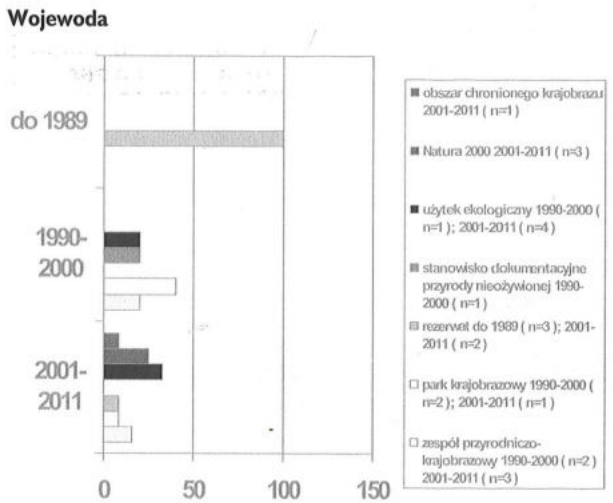
GRUPA 4.

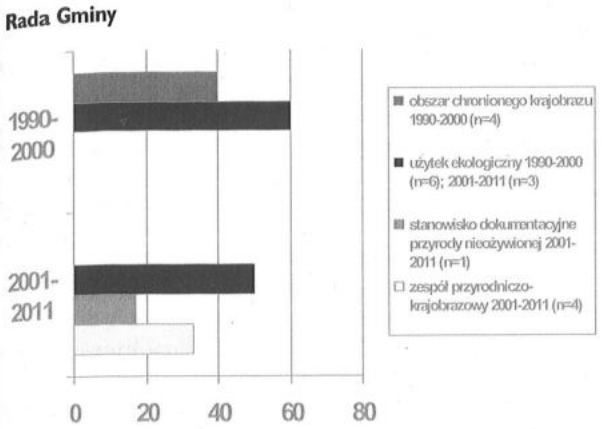


Frekwencja różnych form ochrony przyrody w obrębie wyróżnionych grup gmin (ryc. 2)



Udział powierzchni terenów prawnie chronionych, z wyłączeniem obszarów Natura 2000, *w łącznej powierzchni poszczególnych grup gmin (ryc. 3)*





Porównanie form ochrony prawnej w różnych okresach, z uwzględnieniem prawodawcy (ryc. 4)

W obrębie analizowanych grup udział terenów prawnie chronionych (nawet jeśli włączymy stosunkowo duże powierzchnie Parków Krajobrazowych) względem ich powierzchni całkowitej jest nieznaczny. Rośnie on w grupach gmin o mniejszym zagęszczeniu ludności, a generalnie waha się od 0,6 do 14,4%. Dotychczas samorządy wykazywały znikomą aktywność w podejmowaniu uchwał nadających terenom przyrodniczo cennym odpowiedni status ochrony prawnej. W obrębie siedemnastu gmin dotyczy to jedynie pięciu, w których łącznie tylko siedemnastu terenom cennym przyrodniczo nadano status ochrony prawnej.

Bibliografia

Betleja J., Cempulik P., Chrul Z., Grochowski T., Ostański M., Schneider G., Szlama D.: *Waloryzacja przyrodnicza Gliwic na podstawie badań ornitologicznych.* Bytom 1993. Opracowano i przekazano do Wy-

działu Architektury Urzędu Miejskiego w Gliwicach oraz do Archiwum Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego.

Cempulik P. Holeksa K., Betleja J.: *Waloryzacja przyrodnicza Piekar Śląskich*. Wrocław–Bytom 1995.

Cempulik P., Betleja J., Holeksa K., Kasperek J.: *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska. Tom VIII – uwarunkowania wynikające ze stanu i funkcjonowania środowiska przyrodniczego – waloryzacja przyrodnicza*. Wrocław–Bytom 1996.

Cempulik P., Betleja J., Holeksa K.: *Waloryzacja Przyrodnicza miasta Dąbrowa Górnicza*. Wrocław–Bytom 1994.

Cempulik P., Betleja J., Holeksa K.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Będzina*. Wrocław–Bytom 1995.

Cempulik P., Betleja J., Kasperek J.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Bytomia*. Wrocław–Bytom 1991.

Cempulik P., Holeksa J., Holeksa K., Betleja J., Kościelny H., Nowak K., Żyła W.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Tarnowskie Góry*. Wrocław–Bytom 1996.

Cempulik P., Holeksa J., Holeksa K., Kasperek J., Cempulik M., Sadowska Z.: *Waloryzacja przyrodnicza gminy Zbrosławice*. Wrocław–Bytom 1998.

Cempulik P., Holeksa J., Holeksa K., Kasperek J., Kościelny H., Sadowska Z.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Lubliniec*. Wrocław–Bytom 1998.

Cempulik P., Holeksa K., Betleja J.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Siemianowice Śląskie*. Wrocław–Bytom 1994.

Cempulik P., Holeksa K., Betleja J.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Zabrze*. Wrocław–Bytom 1994.

Cempulik P., Holeksa K., Holeksa H., Wojtczak J.: *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Sosnowca*. Wrocław–Bytom 2007.

Cempulik P., Holeksa K., Kasperek J., Sadowska Z., Żyła W.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Radlina*. Wrocław–Bytom 1998.

Cempulik P., Holeksa K., Kokoszka K.: *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Czeladzi*. Wrocław–Bytom 2007.

Cempulik P., Holeksa K., Kokoszka K.: *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej miasta Siemianowice Śląskie*. Wrocław–Bytom 2008.

Cempulik P., Piszczek M., Piszczek M., Sochacka M., Imiołczyk A., Żyła W., Ryka W.: *Waloryzacja przyrodnicza gminy Ciasna*. Wrocław–Bytom 2001. Opracowano do Archiwum Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego.

Cempulik P.: *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Zabrza*. Wrocław–Bytom 2005.

Cempulik P.: *Najcenniejsze miejsca rozrodu płazów i ptaków wodno-błotnych w Zabrzu oraz wskazanie metody ich zachowania*. Wrocław–Bytom 2005.

Cempulik P.: *Strategia ochrony bioróżnorodności w południowo-wschodniej części Górnego Śląska i w Zagłębiu. Bilans efektów*. W: *Fauna miast. Ochronić różnorodność biotyczną w miastach*. Pod red. P. Indykiewicza, L. Jerzaka, T. Barczaka. Bydgoszcz 2008.

Cempulik P.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Kędzierzyn-Koźle*. Wrocław-Bytom 1996.

Cempulik P.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Sosnowiec*. Wrocław–Bytom 1999.

Ostoje ptaków o randze europejskiej w Polsce. Pod red. P. O. Sidło, B. Błaszkowskiej, P. Chylareckiego. Warszawa 2004.

Ostoje ptaków w Polsce. Ogólnopolskie. Pod red. M. Gromadzkiego, A. Dyrcza, Z. Głowacińskiego, M. Wieloch. Gdańsk 1994.

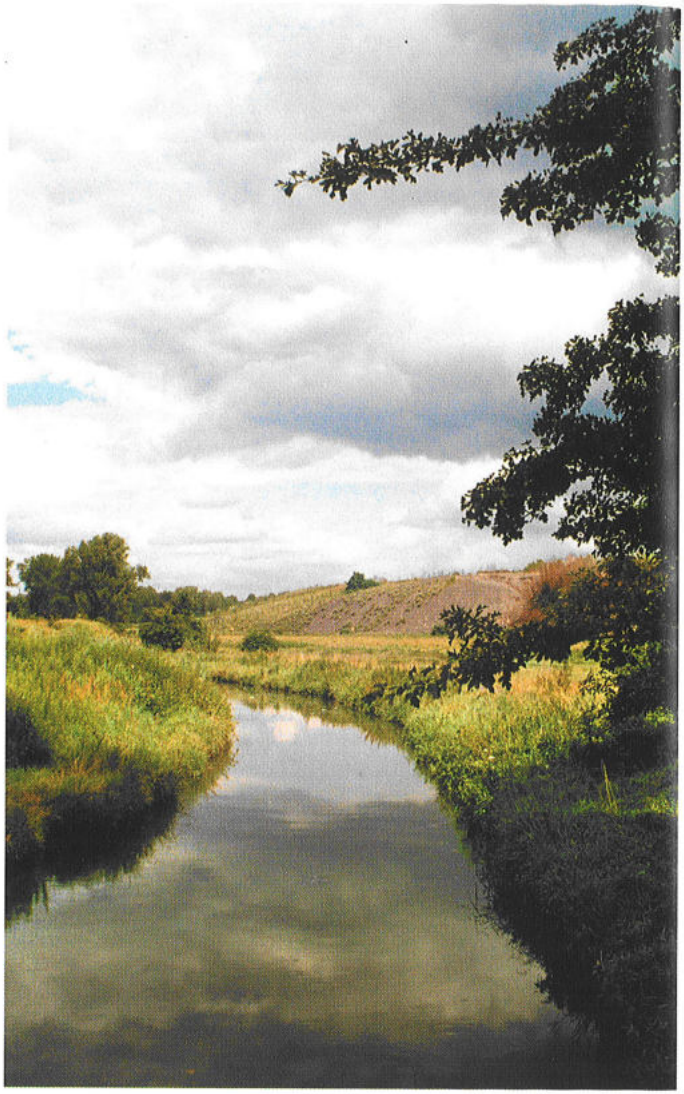
Płazy. *Cenne miejsca rozrodu w województwie śląskim*. Część II. Pod red. P. Cempulika. Wrocław–Bytom 2004.



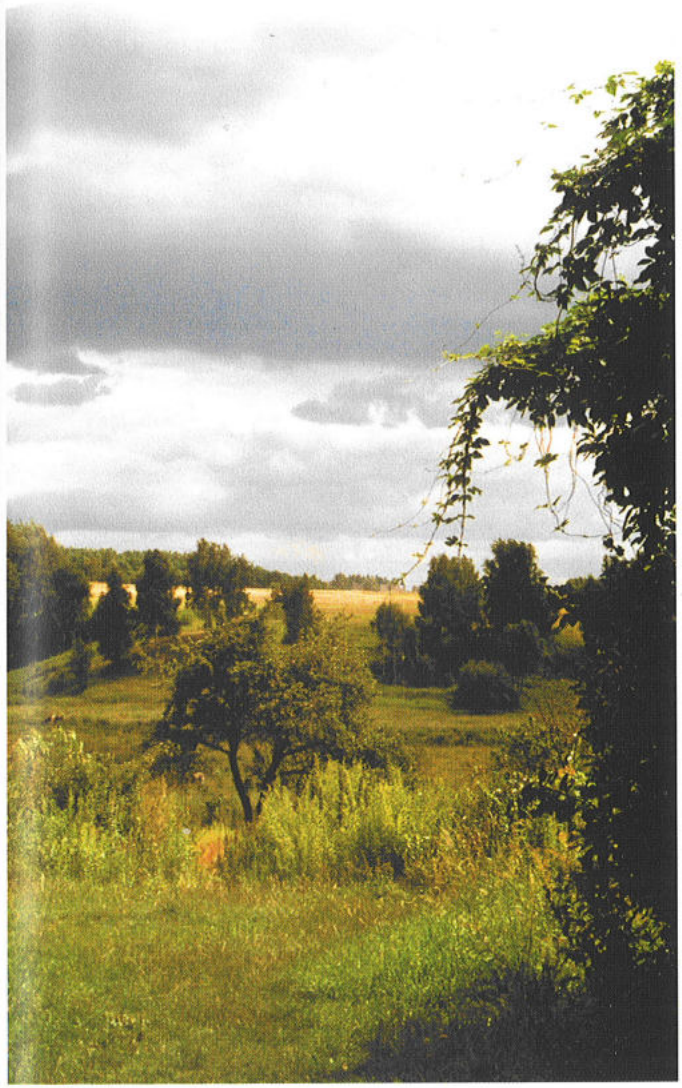
Środowiska wodno-błotne zawierają zróżnicowane, często zagrożone siedliska



W niektórych miejscach stawy zapadliskowe wzbogacają środowisko przyrodnicze



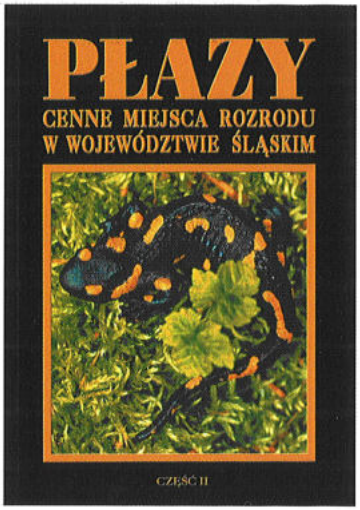
Prostowanie koryt rzecznych eliminuje ginące siedliska



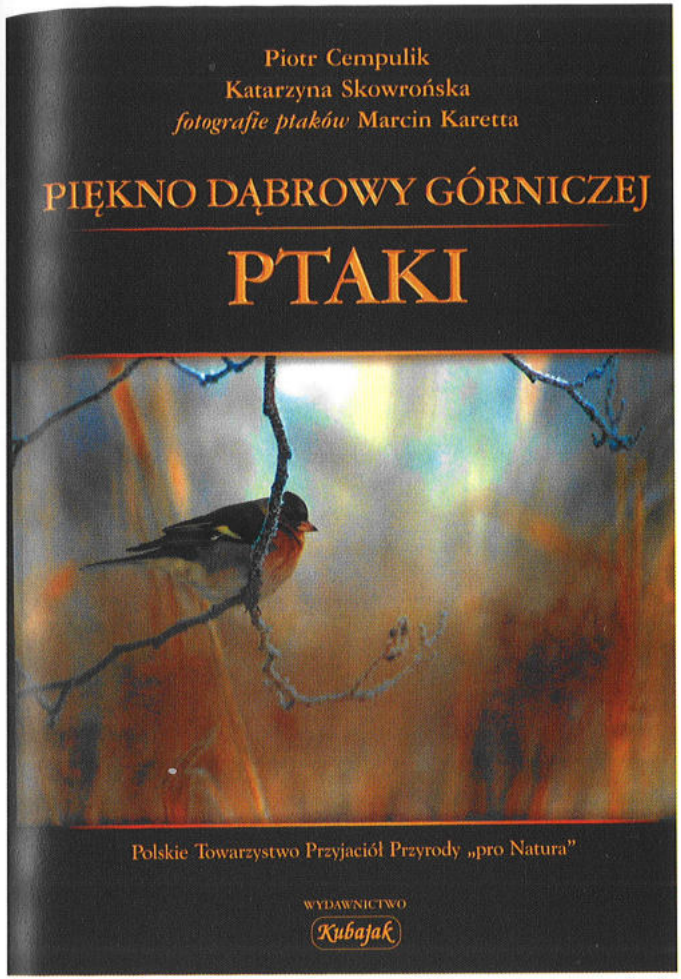
Zadrzewienia śródpolne wzbogacają strukturę przyrodniczą i jej bioróżnorodność



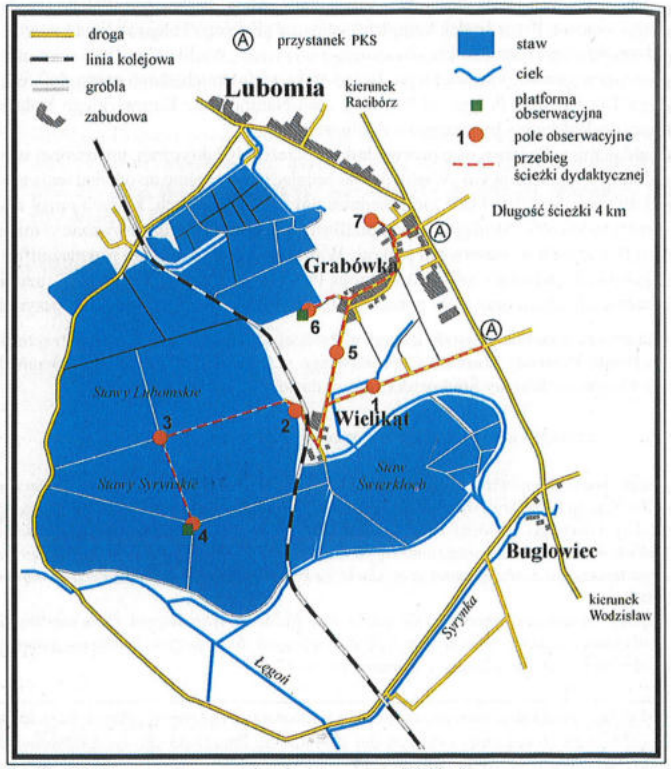
Dać miejsce rzece. Wzbierające wody nieuregulowanych cieków wodnych mogą znaleźć rozlewiska w miejscach, w których nie powodują szkód w gospodarce człowieka



Okładka drugiej części książki opisującej program „Ochrony cennych miejsc rozrodu płazów w woj. śląskim"



Przykład publikacji popularyzującej wiedzę o ptakach Dąbrowy Górniczej, powstałej m.in. na podstawie wyników badań w ramach waloryzacji przyrodniczej tej gminy



Przebieg ścieżki po zespole przyrodniczo-krajobrazowym „Wielikąt"

Przykład przebiegu ścieżki edukacyjnej w obrębie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Wielikąt w gminie Lubomia (ryc. 12.)

Jerzy Cabała

Budowa geologiczna Zagłębia Dąbrowskiego i jej wpływ na przyrodę nieożywioną

Niewielka, północno-wschodnia część Górnośląskiego Zagłębia Węglowego leży w Zagłębiu Dąbrowskim. Ważnym ośrodkiem wydobycia węgla, hutnictwa żelaza oraz cynku i ołowiu była Dąbrowa Górnicza, stąd nazwa całego Zagłębia, którą to wprowadził w 1850 roku inżynier górniczy Józef Cieszkowski. Odnosiła się ona do terenów, które po trzecim rozbiorze Polski, krótko (1795–1807) należały do Prus (tzw. Nowy Śląsk). Następnie wchodziły w skład Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Według mapy z 1911 roku (Mapa Zagłębia Dąbrowskiego i okolic) oraz mapy z 1939 roku (Mapa Zagłębia Dąbrowskiego) Zagłębie Dąbrowskie obejmowało tereny na wschód od Brynicy Czarnej i Białej Przemszy, leżące między Sosnowcem, Pyrzowicami, Siewierzem, Zawierciem i Żarkami oraz Olkuszem na wschodzie. Tereny Zagłębia Dąbrowskiego różniły się od niemieckiej, przemysłowej części Zagłębia Górnośląskiego nie tylko swoją historią i odrębnością kulturową, ale także innymi drogami rozwoju górnictwa i hutnictwa węgla kamiennego oraz rud cynku i ołowiu. W drugiej połowie XIX wieku znaczące udziały w kopalniach i hutach należały do firm polskich, francuskich, rosyjskich, znacznie mniejsze wpływy miał kapitał niemiecki.

W okresie XIX i na początku XX wieku podstawą rozwoju gospodarki były występujące w obszarze Zagłębia rudy żelaza, cynku i ołowiu oraz złoża węgla kamiennego, a także

wapieni, dolomitów i piasku. Dzięki bazie surowcowej, rozbudowie linii kolejowych, bliskości granic z państwem niemieckim i austrowęgierskim możliwy był rozwój przemysłu ciężkiego, lekkiego oraz handlu. Na terenie Zagłębia wiodącymi ośrodkami przemysłowymi stały się: Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin i Zawiercie. Występowanie kopalin użytecznych oraz ukształtowanie powierzchni terenu całego Zagłębia Dąbrowskiego jest związane z wgłębną budową geologiczną.

Górnośląskie Zagłębie Węglowe (GZW)

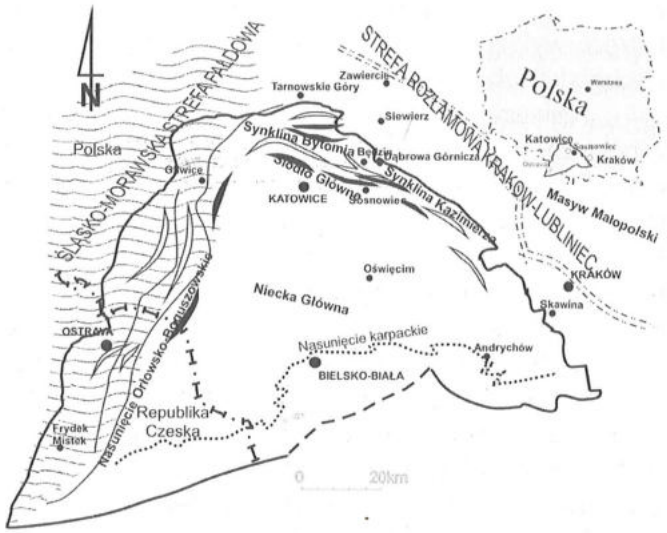
Górnośląskie Zagłębie Węglowe leży na południu Polski, a jego niewielka część na obszarze Republiki Czeskiej. Zagłębie posiada formę niecki, o kształcie zbliżonym do trójkąta (ryc. 1) i powierzchni około 7500 km^2. Obejmuje ono obszar między Frydkiem Mistkiem w Czechach, Tarnowskimi Górami na północy oraz Skawiną i Andrychowem na południowym wschodzie. Na południu karbon występuje pod utworami fliszu Karpat. Od zachodu utwory karbonu produktywnego graniczą z fałdową strefą śląsko-morawską. Północno-wschodnia granica biegnie od Krzeszowic w kierunku Dąbrowy Górniczej, na zachód od Siewierza, dalej w kierunku Tarnowskich Gór. W części zachodniej GZW osady górnego karbonu charakteryzują się większymi niż na wschodzie miąższościami, większą częstotliwością występowania pokładów węgla oraz obecnością struktur fałdowych. Zagłębie Dąbrowskie w swojej południowej części leży na obszarze górnokarbońskiej niecki sedymentacyjnej. Występowanie produktywnych (węglonośnych) utworów karbonu pozwala z geologicznego punktu widzenia zaliczyć południową część Zagłębia Dąbrowskiego do Górnośląskiego Zagłębia Węglowego.

Budowa geologiczna GZW wykazuje wiele podobieństw do śródgórskich zagłębi paraliczno-limnicznych waryscydów Europy Zachodniej. Górnośląska niecka karbońska rozwinęła się na prekambryjskiej krze krystalicznej (Brunni-Górnego Śląska) wykazującej znaczną subsydencję. Charakterystyczne jest występowanie grubych kompleksów (do 8000m) piaszczysto-mułowcowych utworów górnego karbonu z licznymi pokładami węgla. W północnej części zagłębia w obszarze obniżeń synklinalnych na utworach karbonu występują utwory węglanowe triasu. Na południu i zachodzie w nadkładzie karbonu występują jedynie utwory trzeciorzędu (miocenu) rozwinięte w facji piaszczysto-ilastej z ewaporatami. Od południa na część obszaru zagłębia nasunięte są sfałdowane, alpejskie utwory Karpat. Osady czwartorzędu wykształcone jako utwory fluwioglacjalne budują nieciągłą kilkudziesięciometrową pokrywę.

Najlepsze warunki dla eksploatacji węgli występują w północnej i południowo-zachodniej części Zagłębia, gdzie nastąpiło tektoniczne wydźwignięcie i częściowe odsłonięcie utworów produktywnych górnego karbonu. W początkowym okresie rozwoju górnictwa (XIX i XX wiek) na tym obszarze eksploatacja węgli koncentrowała się w strefach wychodni warstw karbonu (namuru i westfalu). Pierwsze kopalnie głębinowe rozpoczęły swoją działalność w obszarach Siodła Głównego, Synkliny Kazimierza i Synkliny Bytomia (ryc. 2). W południowej części GZW najwcześniej rozpoczęto eksploatację w obszarze nasunięcia orłowsko-boguszowskiego (rejon Ostrawy, Karwiny, Rybnika).

W obszarze GZW można wyróżnić kilka jednostek geologicznych, w obrębie każdej z nich utwory karbonu wykazują podobieństwo w budowie geologicznej, szczególnie rozwoju tektonicznym i lito-stratygrafii. W zachodniej części utwory karbonu ujęte są w struktury fałdowe, których osie

mają przebieg NNE-SSW, obszar występowania tektoniki fałdowej leży na zachód od nasunięcia orłowsko-boguszowskiego ciągnącego się od Rybnika i Jastrzębia po Ostrawę (ryc. 1). Na północy i północnym wschodzie występują synkliny Bytomia i Kazimierza, osie tych niecek od zachodu mają przebieg południkowy, natomiast w rejonie Czeladzi zmieniają kierunek na południowo-wschodni. Na południu znajduje się siodło główne, którego główne elewacje ciągną się od Zabrza przez Chorzów, Szopienice, Sosnowiec i Maczki. Centralną i największą jednostką pod względem obszaru oraz głębokości zalegania utworów karbonu jest niecka główna. Oś niecki głównej przebiega na linii Tychy–Chełmek.



Szkic geologiczny Górnośląskiego Basenu Węglowego. Uproszczony wg. Jureczka i Kotas, 1995 (ryc. 1)

Rys budowy geologicznej Zagłębia Dąbrowskiego w rejonie Sosnowca

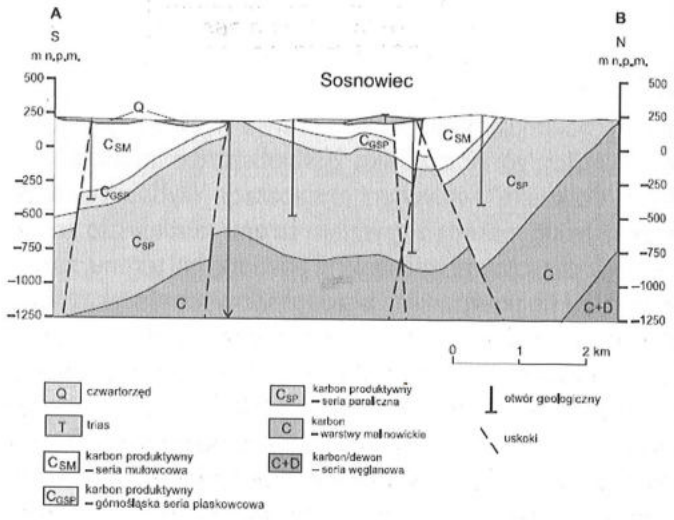
W wielu rejonach Sosnowca utwory produktywne karbonu zalegają płytko, a nawet mają swoje wychodnie na powierzchni. Dlatego w początkach rozwoju górnictwa na tym obszarze węgiel wydobywano metodami odkrywkowymi lub budowano płytkie sztolnie upadowe. Najstarsza, często nieudokumentowana działalność górnicza datowana na początek XIX wieku, była zlokalizowana w strefach wychodni pokładów węgla. Pierwsze kopalnie węgla w Sosnowcu zostały założone w 1802 roku. Na przełomie XIX i w początkach XX wieku kopalnie głębinowe drążono do głębokości 200 m. Znacznie większe głębokości eksploatacji, do 1200 metrów, osiągały kopalnie w latach 70-tych i 80-tych dwudziestego wieku. W pierwszej połowie XX wieku eksploatację w rejonie Sielca, Dańdówki, Dębowej Góry, Modrzejowa, Milowic prowadziło kilkanaście małych kopalń.

W przeszłości w całym obszarze górniczym kopalni „Sosnowiec" w różnych okresach jej działalności istniało około stu czterdziestu szybów i sztolni upadowych. Powierzchnia miasta obejmująca ok. 90 km^2 prawie w 80 % była objęta działalnością górniczą. Tylko 20% obszaru miasta nigdy nie było „dotknięte" wpływami eksploatacji. Wydobycie węgla prowadzone metodą z zawałem stropu skutkowało znacznymi sumarycznymi osiadaniami powierzchni terenu, zaznaczającymi się powstaniem bezodpływowych niecek osiadań w rejonie Kazimierza Górniczego, Sielca, Dańdówki.

W pierwszym okresie eksploatacji (XIX wiek) stosowano głównie systemy filarowe z zawałem stropu. Pierwsze systemy z podsadzką hydrauliczną zastosowano w 1905 roku, następnie od 1925 prowadzono wydobycie systemami ścianowymi ubierkowymi. Najintensywniejszy rozwój wydobycia węgla przypada na lata 1950–1960 i 1970. Od 1980 roku

wydobycie systematycznie spadało. Na przestrzeni lat 90. tych zamknięto sześć z siedmiu czynnych zakładów górniczych, obecnie eksploatację prowadzi jedynie kopalnia „Kazimierz-Juliusz".

Podłoże Górnośląskiego Zagłębia Węglowego zbudowane jest z utworów prekambru, kambru, dewonu oraz częściowo z młodszych skał karbonu. W rejonie Sosnowca utwory prekambryjskie zalegają na głębokości ok. 3500–4000 m. Utwory kambru występują na głębokości 3156 m, wykształcone jako mułowce i diabazy, udokumentowane zostały w otworze wiertniczym Sosnowiec IG 1. Dewon reprezentowany jest przez około 1300 metrową miąższość kompleksu skał piaskowcowych, wapieni i dolomitów. Dolny karbon buduje kilkusetmetrowej grubości kompleks skał węglanowych oraz ilastych. Utwory paleozoiku są sfałdowane i poprzemieszczane waryscyjskimi uskokami (ryc. 2).



Przekrój geologiczny w rejonie Sosnowca. Jureczka i inni 2005 (ryc. 2.)

W centralnej części miasta Sosnowca utwory węglonośne karbonu leżą na północnym skrzydle siodła głównego. Seria produktywna oraz jej nadkład są zbudowane z utworów karbonu, triasu i czwartorzędu. Utwory górnego karbonu reprezentowane są przez osady serii paralicznej namuru A oraz limnicznej odpowiadającej namurowi B–C oraz westfalowi A i B. Osady górnokarbońskie zbudowane są z piaskowców, iłowców, mułowców, łupków i zlepieńców, w obrębie których występują wkładki i pokłady węgla.

Czwartorzęd	**holocen** **plejstocen**	
Trias	**wapień muszlowy** **pstry piaskowiec**	
Karbon	**westfal A i B**	warstwy orzeskie warstwy rudzkie warstwy siodłowe
	namur B-C	warstwy porębskie warstwy jaklowieckie
	namur A	warstwy gruszowskie

Wyróżnić można: warstwy orzeskie (w części centralnej miasta najczęściej są ścięte erozyjnie, jedynie lokalnie zachowały się w postaci cienkich pokryw o kilku metrowej miąższości leżących nad pokładem 401. Są to osady ilaste i mułowcowe z wkładkami piaskowców. W kierunku północnym i wschodnim mają większą grubość, do ok. 300 m, i zawierają cienkie pokłady o numerach: 339, 345, 349, 350, 351, 352, 354, 358); warstwy rudzkie (ich profil rozpoczyna się od stropu pokładu 401 i kończy na spągu piaskowców leżących nad pokładem 501. Charakteryzują się dwudzielnym wykształceniem. Górna część, między pokładami 401 i 409, wykształcona jest

jako utwory ilaste z wkładkami piaskowców i syderytami. Dolna część, od spągu pokładu 409 do pokładu 501 to piaskowce kwarcowe i piaskowce arkozowe); warstwy siodłowe (ich wykształcenie jest charakterystyczne dla całego obszaru Zagłębia. Reprezentowane są przez dwa pokłady węglowe 501 i 510 przewarstwione łupkami ilastymi oraz piaskowcami. W kierunku zachodnim sumaryczna miąższość warstw siodłowych wzrasta, zwiększa się także liczba pokładów, które osiągają kilkumetrową grubość. W kierunku Dąbrowy Górniczej miąższość warstw siodłowych maleje, lokalnie reprezentowane są one przez jeden pokład węgla o numerze 510 osiągający grubość do 24 m. Pokład 510 w granicach złoża kopalni „Sosnowiec" posiada stałą miąższość od 6 do 14 m. Pokład ten stanowił przez wiele lat główną bazę zasobową kopalń Dąbrowskiego Zagłębia. Jego lokalne nazwy to „Reden", „Chrobry"); warstwy brzeżne (w obszarze kopalni reprezentowane są przez warstwy porębskie, jaklowieckie i gruszowskie. Warstwy porębskie mają grubość ok. 300 m. Zbudowane są ze skał ilastych, w obrębie których występują utwory montmorylonitowe. W ich interwale występują cienkie wkładki i pokłady węgla, najważniejsze to pokłady 615 i 620. Warstwy jaklowieckie mają niewielką miąższość, ok. 30 m. Wykształcone są jako płonny, bezwęglowy kompleks piaskowcowo-mułowcowy. Warstwy gruszowskie są najstarszymi utworami produktywnymi, rozpoznanymi w obszarze Zagłębia Dąbrowskiego głównie otworami wiertniczymi. W ich profilu występują dwa cienkie pokłady węgla o numerach 816 i 819, inne pokłady o numerach od 801 do 833 ze względu na zbyt małe miąższości nie były dokumentowane).

Osady triasu zalegają niezgodnie bezpośrednio na karbonie. Tworzą nieregularne pokrywy zachowane często w formie erozyjnych płatów o grubości od 0 do 150 m. Większą ciągłość ich występowania obserwuje się w kierunku północno-zachodnim, w niecce bytomskiej osiągają miąższości do 500 m. Także na wschód od Strzemieszyc pokrywa utworów triasu ma charakter ciągły, a jej grubość sukcesywnie wzrasta w kierunku Olkusza (ryc. 3). Na obszarze Sosnowca reprezentowane są utwory dolnego i środkowego triasu. Dolny trias to słabo zwięzłe rdzawe piaskowce i piaski oraz pstre czerwonobrunatne iły. Ret wykształcony jest jako margle i wapienie dolomityczne. Trias środkowy (wapień muszlowy) budują wapienie, margle i dolomity. Zdolomityzowane wapienie triasu na terenie Sosnowca były eksploatowane w kilku małych łomikach.

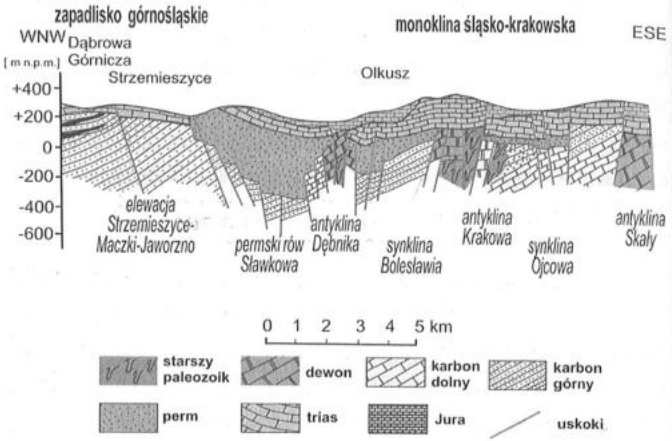
Osady czwartorzędu powstały w okresie zlodowacenia krakowskiego i środkowopolskiego oraz w holocenie. Największą miąższość utworów czwartorzędu (do 80 m) obserwuje się w dolinach rzecznych. Są to różnoziarniste piaski, iły oraz namuły rzeczne. Plejstocen wykształcony jest jako osady fluwioglacjalne, piaszczyste, żwirowe, gliny zwałowe, a także redeponowane zwietrzeliny skał triasu i karbonu.

Geologia Zagłębia Dąbrowskiego w strefie granicy GZW

Kilka kilometrów na północny wschód od Sosnowca, w rejonie Dąbrowy Górniczej i Strzemieszyc, przebiega północno-wschodnia granica Górnośląskiego Basenu Węglowego. W jej podłożu na głębokości od kilkuset do 2000 m występują skały paleozoiczne wieku dewońskiego i dolno karbońskiego. Są one udokumentowane otworami wiertniczymi odwierconymi w obszarach przyległych. Na schematycznym przekroju (ryc. 3) przedstawiono sposób zalegania warstw w rejonie północno wschodniej granicy GZW. Osady karbonu budują w tym rejonie elewację Strzemieszyce-Maczki-Jaworzno.

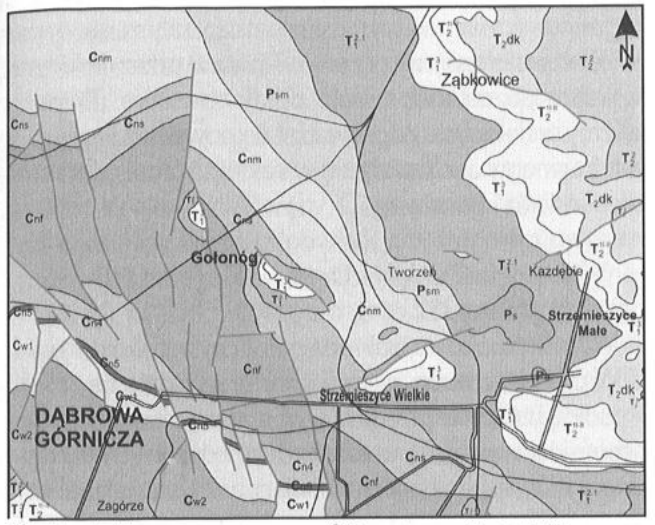
Na powierzchni w wielu miejscach między Ostrowami Górniczymi, Strzemieszycami, Gołonogiem i dalej w kie-

runku Piekar Śląskich występują wychodnie węglonośnych warstw górnego karbonu przynależne do serii brzeżnej i siodłowej. W strefie granicy karbońskiej niecki sedymentacyjnej na karbonie lokalnie, w formie izolowanych płatów zalegają ilaste lub zlepieńcowate utwory permu. Należące do dolnego permu zlepieńce mają barwy czerwone i można zaliczyć je do typu myślachowickiego. Powyżej zlepieńców występują permskie iły piaszczysto-margliste oraz wapienie piaszczyste, odsłaniające się na południe i wschód od Huty Katowice. Znacznie większe miąższości osadów permu notowane są w tzw. permskim rowie Sławkowa (ryc. 3).



Schematyczny przekrój geologiczny w rejonie NE granicy GZW. Cabała i Cabała, 2004 uzupełniony wg Bukowy, 1974 (ryc. 3)

Cechą charakterystyczną dla geologii obszaru między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i Siewierzem jest występowanie na powierzchni piaskowców, dolomitów oraz wapieni dolnego i środkowego triasu (ryc. 4). Leżą one na karbońskich lub permskich utworach, zapadają pod niewielkimi kątami (2-5°) na wschód oraz północny wschód i są fragmentem mezozoicznej monokliny śląsko-krakowskiej. Wykształcenie osadów triasu jest dobrze poznane, odsłaniają się one w wielu naturalnych i sztucznych kamieniołomach. Dolny trias reprezentowany jest przez iły, piaskowce, piaski i żwiry. Lokalnie są to zsylifikowane zlepieńce i piaski, na przykład tzw. kwarcyty z Kazdębia. W górnej części dolnego triasu (ret) występują osady marglisto-ilasto-piaszczyste oraz dolomity. Środkowy trias (wapień muszlowy) wykształcony jest w postaci wapieni, wapieni gruzłowatych i marglistych oraz epigenetycznych dolomitów. Górny trias (kajper) re-



T_2^2 - dolomity diploporowe
T_2dk - dolomity kruszconośne
T_2^{n-g} - wapienie gogolińskie
T_1^3 - dolomity retu
T_1^{2-1} - dolny i środkowy pstry piaskowiec
P_{sm} - perm, iły pstre
P_s - perm, zlepieńce
C_{w2} - warstwy orzeskie (westfal B)
C_{w1} - warstwy rudzkie (westfal A)
C_{n5} - warstwy siodłowe (namur B-C)
C_{n4} - warstwy porębskie i grodzieckie (namur A)
C_{ns} - warstwy sarnowskie (namur A)
C_{nf} - warstwy florowskie (namur A)
C_{nm} - warstwy malinowickie (namur A)

Mapa geologiczna rejonu Dąbrowy Górniczej. Fragment Mapy Geologicznej GZW. Doktorowicz-Hrebnicki, 1954 (ryc. 4)

prezentują pstre iły, nie tworzą one w tym rejonie większych wystąpień ponieważ uległy znacznej erozyjnej redukcji.

Na różnowiekowych osadach karbonu, permu lub triasu zalegają utwory plejstocenu i holocenu. Są to przemieszczone (koluwialne, deluwialne) lub rezydualne utwory typu rumoszowego bądź ilastego. Osady czwartorzędowe są związane z oddziaływaniem zlodowacenia południowopolskiego i środkowopolskiego. Lądolód południowopolski przyniósł ze sobą osady typu glin i piasków, a środkowopolski pozostawił utwory piaszczyste i piaszczysto-żwirowe naniesione przez jego wody roztopowe. Osady te zachowały się fragmentarycznie, na wyniesieniach zostały zerodowane, a w obniżeniach zostały przemodelowane przez cieki rzeczne, które pozostawiły swoje osady terasowe. Transport eoliczny w holocenie doprowadził do powstania wydm, których fragmenty zachowały się w rejonie Maczek, Strzemieszyc, Łosienia i Bukowna.

Geologia Zagłębia Dąbrowskiego na NE od granicy GZW

W kierunku na północ i północny wchód od granicy GZW charakter budowy geologicznej wyraźnie się zmienia. W podłożu znacznie płycej niż w obszarze górnośląskiej niecki karbońskiej występują utwory syluru i dewonu. Najstarsze utwory zalegające w rejonie Zawiercia i Myszkowa zaliczane są do piętra staropaleozoicznego reprezentowanego przez mocno zmetamorfizowane oraz przefałdowane skały prekambru, kambru, ordowiku i syluru, wśród których występują liczne intruzje zróżnicowanych skał typu porfirowego oraz granitoidowego. Z kwaśnymi skałami intruzywnymi związane jest występowanie mineralizacji polimetalicznej miedziowo-molibdenowo-wolframowej rejonu Myszkowa i Mrzygłodu. Wapienie i dolomity środkowego i górnego dewonu, lokalnie, na przykład w okolicach Siewierza i Zawiercia, występują bardzo płytko lub mają wychodnie na powierzchni. Dolomity wieku dewońskiego były eksploatowane w złożu „Dziewki", działalność górnicza nadal prowadzona jest w złożach „Nowa Wioska", i „Brudzowice". W rejonie między Zawierciem i Olkuszem utwory węglanowe triasu zalegają płytko, lokalnie są one wykształcone w postaci dolomitów kruszconośnych. W utworach zdolomityzowanych środkowego triasu oraz górnego dewonu na głębokości ok. 80 do 180 m występują złoża rud cynku i ołowiu. Ze względu na jakość rud i wielkość zasobów najbardziej interesujące jest złoże „Zawiercie I", znaczne zasoby występują także w złożach: „Rodaki-Rokitno", „Siewierz-Poręba", „Gołuchowice" i „Chechło". Na utworach triasowych niezgodnie zalegają osady jurajskie. Są to piaszczysto-ilaste utwory dolnej jury (liasu) najpełniej wykształcone w rejonie zawierciańskim. W okolicach Poręby, Ciągowic i Blanowic w dolnej jurze występują węgle odpowiadające stopniem uwęglenia węglom brunatnym. Zalegają one płytko w postaci jednego lub dwóch pokładów węgla o grubości od kilkudziesięciu centymetrów do 2 m. Były one nieregularnie eksploatowane w XIX i na początku XX wieku. Jeszcze w okresie międzywojennym działało na tym obszarze kilkadziesiąt małych, odkrywkowych lub płytkich podziemnych kopalń, eksploatujących łącznie w kilkunastoletnim okresie kilkaset tysięcy ton węgla. Zawierciański rejon wydobycia węgla był nazywany „Zagłębiem blanowickim". W początkach lat dwudziestych XX wieku zasoby węgla w zagłębiu blanowickim oceniano na ok. 60 mln ton. Środkowa jura reprezentowana jest przez utwory ilaste w których występują złoża rud żelaza typu syderytowego i limonitowego. Zalegają one na głębokości 50 do 200 m w rejonie Niegowonic, Żarek po Częstochowę i Krzepice. W rejonie Zawiercia, Ogrodzieńca i Klucz eks-

ploataowane są także złoża innych surowców, takich jak: wapienie, margle, dolomity, iły, piaski formierskie.

W obszarze Zagłębia Dąbrowskiego w rejonie Maczek, Błędowa, Kuźnicy Warężyńskiej, a także w pradolinach rzecznych gleby wykształciły sie na piaskach i żwirach plejstoceńskich. mają one charakter ubogich gleb bielicowych, lokalnie są to lepsze gleby brunatne powstałe na piaskach gliniastych i utworach ilastych. Wąskie strefy dolin rzecznych wypełnionych osadami ilastymi stanowią miejsca występowania madów. Na wychodniach skał karbońskich gleby mają charakter gleb brunatnych. W obszarach występowania utworów węglanowych triasu gleby mają charakter rędzin. Charakterystyczną cechą wielu terenów Zagłębia Dąbrowskiego jest duża degradacja gleby lub brak pokryw glebowych, które zostały zniszczone w wyniku działalności przemysłowej, składowania odpadów pogórniczych lub przebudowy powierzchni związanej z rozbudową infrastruktury; zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, szlaków komunikacyjnych, zbiorników wód, a także działalnością rolniczą.

Budowa geologiczna Zagłębia Dąbrowskiego, a w szczególności płytkie występowanie dobrych jakościowo węgli karbońskich w rejonie Sosnowca i Dąbrowy Górniczej, umożliwiły rozwój przemysłowy regionu. Ożywienie gospodarcze, jakie miało miejsce w drugiej połowie XIX wieku w Europie, zaznaczyło się inwestycjami rodzimego, polskiego kapitału, a także zagranicznych inwestorów (rosyjskich, francuskich, niemieckich). W tym okresie rozbudowane zostały kopalnie węgla, huty żelaza oraz cynku, zakłady metalowe i włókiennicze. Coraz większe wydobycie węgla i rosnąca produkcja przemysłowa sprzyjały rozwojowi transportu kolejowego, ponadto położenie Zagłębia Dąbrowskiego na skrzyżowaniu głównych szlaków handlowych, skutkowało utworzeniem połączeń kolejowych z Warszawą, Wiedniem,

Krakowem i Katowicami. Bliskość granic z Rosją, Prusami i Cesarstwem Austro-Węgierskim oraz istniejące różnice cen surowców i towarów stymulowały rozwój handlu.

Wśród głównych elementów przyrody nieożywionej, jakimi są skały, minerały, gleby oraz wody, najważniejszymi są utwory karbonu odsłaniające się na powierzchni w wielu miejscach południowej części Zagłębia Dąbrowskiego. Niestety najciekawsze z nich, w których na powierzchni można było oglądać wychodnie warstw siodłowych z pokładami węgli kamiennych, zostały bezpowrotnie zniszczone. Obecnie na terenie Zagłębia nie ma stanowisk chronionej przyrody nieożywionej, które mogłoby być wykorzystane dla celów dydaktycznych lub rekreacyjnych. Pokład węgla w swoim naturalnym położeniu można jedynie zobaczyć w ćwiczebnej kopalni węgla działającej przy muzeum w Dąbrowskiej „Sztygarce". W wielu miejscach, kilka metrów od powierzchni, pokłady węgla nadal występują i są one odsłaniane przy okazji prowadzenia różnego rodzaju inwestycji drogowych lub budowlanych. Ciekawe minerały i odciski flory karbońskiej można znaleźć na składowiskach odpadów pogórniczych w Kazimierzu Górniczym, Ostrowach Górniczych, Zagórzu i Maczkach.

Oprócz skał karbonu istotną rolę w kształtowaniu morfologii terenu Zagłębia odgrywają wapienie i dolomity triasu, z których są zbudowane liczne wzniesienia w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Grodźcu, Będzinie. W miejscach, w których w podłożu zalegają osady ilaste (karbonu, permu, triasu lub jury) często są budowane cegielnie. Nieprzepuszczalne osady ilaste stanowią dobrą izolację dla wód, dlatego umożliwiają one powstawanie jezior lub drobnych oczek wodnych.

Reasumując, bogactwa naturalne Zagłębia są ważnym elementem przyrody nieożywionej i dzięki nim w XIX i XX wieku możliwy był znaczący rozwój przemysłu i znaczenia całego regionu. Zasoby kopalin użytecznych (węgiel, rudy Zn-

Pb, wapienie, surowce ilaste, piaski) decydują o rozwoju przemysłu i górniczym zagospodarowaniu wielu miejsc omawianego terenu. Występujące na powierzchni skały dewonu, karbonu, triasu i czwartorzędu kształtują bowiem jego morfologię.

Bibliografia

Bielecki S.: *120 lat górniczej eksploatacji 1876-1996 Kopalni Węgla kamiennego Sosnowiec.* (niepublikowane).

Bukowy S.: *Budowa Geologiczna Polski.* T. IV *Tektonika*, cz. 1 *Niż Polski*. Warszawa 1974.

Cabała J., Cabała E.:. *Geologia i górnictwo rejonu Strzemieszyc – główne elementy kształtujące środowisko przyrodnicze. Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych.* Katowice–Sosnowiec 2004.

Cabala J.M., Ćmiel S.R., Idziak A.F.: *The environmental impact of mining activity limitation in the Upper Silesian Coal Basin (Poland).* „Geologica Belgica" 2004, v. 7.

Cabała J.: *Wielkość osiadania powierzchni terenu w obszarze miasta Sosnowca.* W: *Rocznik Sosnowiecki. Cz. Elementy środowiska geograficznego Sosnowca.* Pod red. A. T. Jankowskiego. Sosnowiec 1994.

Cabała J., Ćmiel S.: *Dynamics of ground surface deformation caused by mining in the period 1973-97 in USCB on the example of Kazimierz trough.* Praha 1999.

Cabała J., Konstantynowicz E.: *Charakterystyka śląsko-krakowskich złóż cynku i ołowiu oraz perspektywy eksploatacji tych rud.* W: *Perspektywy geologii złożowej i ekonomicznej w Polsce.* Prace Naukowe UŚ nr 1809. Katowice 1999.

Jureczka J., Dopita M., Gałka M., Krieger W., Kwarciński J., Martinec P.: *Atlas geologiczno złożowy polskiej i czeskiej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego.* Skala 1:200 000. Warszawa 2005.

Jureczka J., Kotas A.: *Upper Silesian Coal Basin. W: The Carboniferous system in Poland.* Eds. A. Zdanowski; H. Żakowa. Warszawa 2005.

Mapa Zagłębia Dąbrowskiego. Skala 1:100.000, 4300 x 3700. Rok wydania 1939. Mapa pochodzi z: *Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim.*

Mapa Zagłębia Dąbrowskiego i okolic. Nakład i własność Domu Ludowego w Sosnowcu, skala 1:50000. Sosnowiec 1911.

Doktorowicz-Hrebnicki S.: *Mapa Geologiczna GZW.* Skala 1:50000.

Barbara Tokarska-Guzik
Teresa Nowak

Wartości przyrodnicze obszarów prawnie chronionych w Zagłębiu Dąbrowskim

Obszar wyodrębniany zwyczajowo z Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, zwany Zagłębiem Dąbrowskim, nie jest jednoznacznie zdefiniowany, choć radykalnie oddzielony od Śląska na skutek odmiennej historii m.in. w czasie trwania zaborów, z granicą wyznaczoną od północy i północnego zachodu doliną rzeki Brynicy. W opracowaniach dotyczących pochodzenia i historii tego obszaru odnajdujemy dwa ujęcia jego zasięgu terytorialnego. W najszerszym ujęciu w skład Zagłębia Dąbrowskiego wchodzi obszar ograniczony dolinami rzek: Brynicy, Czarnej Przemszy i Białej Przemszy, administracyjnie położony na terenie powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego, a więc w województwie śląskim i w niewielkim zakresie w małopolskim. Natomiast w węższym ujęciu, Zagłębie Dąbrowskie to przede wszystkim miasta: Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, Sosnowiec, w których w XIX i XX wieku rozwijał się przemysł wydobywczo-przetwórczy, a jednocześnie dynamicznie postępowała urbanizacja. W prezentowanej pracy przyjęto szersze ujęcie omawianego obszaru.

W podziale fizyczno-geograficznym Polski, Zagłębie Dąbrowskie położone jest na północno-wschodnim krańcu makroregionu Wyżyny Śląskiej i na niewielkiej powierzchni na terenie makroregionu Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej – w środkowym fragmencie jego zachod-

niej części przygranicznej. Determinuje to duże zróżnicowanie morfologii powierzchni terenu oraz jego budowy geologicznej.

Przemysłowy charakter tego obszaru kojarzony jest powszechnie z wydobyciem węgla kamiennego. Natomiast bogactwo typów kopalin było tutaj imponujące. Należy wymienić choćby rudy żelaza, cynku, ołowiu czy, wydobywane nawet do dzisiaj, dolomity i gliny. Ślady dawnego wydobycia odnaleźć można na mapach archiwalnych, natomiast są one prawie niewidoczne w terenie. Liczne zakłady przetwórcze, w tym Huta Katowice, przyczyniły się do znaczącej degradacji środowiska przyrodniczego. Są to zmiany, które zaszły i nadal zachodzą na poziomie wszystkich elementów środowiska, zarówno nieożywionych jak i ożywionych. Dlatego tak ważne jest zachowanie wszystkich miejsc lub obiektów cennych przyrodniczo poprzez utrzymanie lub objęcie ich właściwymi formami ochrony, zgodnie z obowiązującym prawem.

Obszary objęte ochroną prawną w Zagłębiu Dąbrowskim:

Na podstawie ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. w Polsce obowiązują następujące formy ochrony:

- parki narodowe
- rezerwaty przyrody
- parki krajobrazowe
- obszary chronionego krajobrazu
- pomniki przyrody
- stanowiska dokumentacyjne
- użytki ekologiczne
- zespoły przyrodniczo-krajobrazowe
- ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Listę tę uzupełniają formy ochrony obowiązujące w Polsce jako państwie członkowskim Unii Europejskiej. Są to Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk i Obszary Specjalnej Ochrony Ptaków, które wchodzą w skład europejskiej sieci ekologicznej *Natura 2000*. W województwie śląskim wszystkie powierzchniowe formy ochrony przyrody obejmują łącznie 273,3 tys. ha, tj. 22,2% jego powierzchni. Wśród nich liczbowo dominują rezerwaty przyrody, których utworzono dotychczas sześćdziesiąt cztery, a powierzchniowo parki krajobrazowe zajmujące 18,6% powierzchni województwa. Niemal wszystkie z wymienionych form ochrony (z wyjątkiem parków narodowych i rezerwatów przyrody) reprezentowane są na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Powołano tu łącznie osiemnaście powierzchniowych form ochrony przyrody. Najwięcej jest użytków ekologicznych[1] – osiem, obszarów włączonych w sieć *Natura 2000*[2] – cztery oraz obszarów chronionego krajobrazu[3] – trzy. Pozostałe, tj. parki krajo-

[1] Użytkami ekologicznymi są zasługujące na ochronę, pozostałości ekosystemów, mające znaczenie dla zachowania bioróżnorodności – naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne oczka wodne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nieużytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce, siedliska przyrodnicze lub stanowiska rzadkich lub chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów i ostoje oraz miejsca rozmnażania lub sezonowego przebywania.

[2] W skład sieci Natura 2000 wchodzą: 1. Specjalne Obszary Ochrony (SOO; ang. *Special Areas of Conservation – SACs*), wyznaczane zgodnie z zapisami Dyrektywy Siedliskowej; 2. Obszary Specjalnej Ochrony (OSO; ang. *Special Protection Areas – SPAs*), sklasyfikowane zgodnie z Dyrektywą Rady Wspólnot Europejskich 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 roku w sprawie ochrony dzikich ptaków, tzw. Dyrektywa Ptasia.

[3] Tą formą ochrony obejmuje się tereny, wyróżniające się krajobrazowo, o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem lub pełnioną funkcją korytarzy ekologicznych.

brazowe[4], zespoły przyrodniczo-krajobrazowe[5], pomniki przyrody[6] (wyłączając drzewa pomnikowe) i stanowiska dokumentacyjne[7] reprezentowane są przez pojedyncze obiekty. Ponadto, w efekcie prowadzonych opracowań naukowych i waloryzacji przyrodniczych, odnotowano i zaproponowano do objęcia ochroną kolejne obszary cenne ze względów przyrodniczych. Wśród wytypowanych do ochrony obiektów najwięcej proponuje się objąć ochroną w formie użytku ekologicznego. Dotychczas jedynie osiem obszarów cennych przyrodniczo chroni się w Zagłębiu Dąbrowskim w formie użytków ekologicznych, przy czym większość z nich zlokalizowana jest na terenie Dąbrowy Górniczej (Tabela 1). Przedmiotem ochrony są zbiorowiska roślinności nieleśnej, przede wszystkim torfowiskowej („Bagna w Antoniowie", „Młaki nad Pogorią I", „Torfowisko Bory"), łąkowej („Śródleśne łąki w Starych Maczkach"), ale także roślinności leśnej („Uroczysko Zielona").

[4] Park krajobrazowy jest obszarem chronionym ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe, a celem jego utworzenia jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnianie tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju.

[5] Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe wyznacza się w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego.

[6] Pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie.

[7] Stanowiskami dokumentacyjnymi są niewyodrębniające się na powierzchni lub możliwe do wyodrębnienia, ważne pod względem geologicznym, nagromadzenia skamieniałości lub tworów mineralnych, jaskinie lub schroniska podskalne, wraz z namuliskami oraz fragmenty eksploatowanych lub nieczynnych wyrobisk powierzchniowych lub podziemnych.

Należy zwrócić uwagę, że charakterystyczna dla zbiorowiska kompozycja gatunków tworzona jest często przez rośliny prawnie chronione. W przypadku torfowisk są to m.in.: bagno zwyczajne *Ledum palustre*, kosatka kielichowa *Tofieldia calyculata*, kruszczyk błotny *Epipactis palustris*, kukułka szerokolistna *Dactylorhiza majalis*, lipiennik *Loesela Liparis loeselii*, modrzewnica pospolita *Andromeda polifolia*, przygiełka biała *Rhynchospora alba*, rosiczka długolistna *Drosera anglica*, rosiczka okrągłolistna *Drosera rotundifolia*, skrzyp pstry *Equisetum variegatum*, tłustosz pospolity dwubarwny *Pinguicula vulgaris ssp. bicolor*, żurawina błotna *Oxycoccus palustris*. Z kolei w zbiorowiskach lasów grądowych najcenniejszymi elementami flory są czosnek niedźwiedzi *Allium ursinum* i lilia złotogłów *Lilium martagon*. Szczególne miejsce wśród obiektów chronionych Zagłębia Dąbrowskiego zajmuje Pustynia Błędowska, określana „fenomenem polskiego krajobrazu". Położona jest ona tylko częściowo w obrębie omawianego obszaru. Ze względu na antropogeniczne pochodzenie i bogatą historię, Pustynia Błędowska jest stosunkowo dobrze zbadanym obszarem zarówno pod względem przyrody nieożywionej jak i ożywionej. Wartości przyrodnicze trzech spośród wymienionych w tabeli 1 użytków ekologicznych mają znaczenie europejskie. „Bagna w Antoniowie", „Pustynia Błędowska" i „Torfowisko Bory" włączone zostały w sieć *Natura 2000* jako Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk.

Inne powierzchniowe formy ochrony przyrody na terenie Zagłębia Dąbrowskiego to parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, stanowiska dokumentacyjne i pomniki przyrody (Tabela 2). Zlokalizowane są one głównie w Będzinie i Dąbrowie Górniczej. Wymienione obszary wyróż-

niają się przede wszystkim walorami krajobrazowymi oraz charakterystycznymi formami geologicznymi. Góra Św. Do-

Nazwa	Lokalizacja (miasto lub/i gmina)	Pow. [ha]	Przedmiot ochrony
„Bagna w Antoniowie"	Dąbrowa Górnicza	3,09	Biocenozy torfowisk niskich i przejściowych z chronionymi gatunkami roślin naczyniowych i mszaków
„Młaki nad Pogorią I"	Dąbrowa Górnicza	7,0	Siedliska torfowiskowe z roślinnością młak i mszystych moczarów
„Pogoria II"	Dąbrowa Górnicza	40,0	Biocenozy nadwodne i bagienne z bogatą awifauną
„Źródliska w Zakawiu"	Dąbrowa Górnicza	1,69	Obszar źródliskowy stanowiący strefę zasilania rzeki Bobrek wraz z cennymi ekosystemami towarzyszącymi strefie wysięku wód oraz ze stanowiskami roślin i zwierząt chronionych
„Uroczysko Zielona"	Dąbrowa Górnicza	17,5	Zbiorowiska grądów, łęgów oraz zmiennowil-gotnej łąki trzęślicowej z chronionymi gatunkami roślin i zwierząt
„Pustynia Błędowska"	Dąbrowa Górnicza	14,5 (683,91)	Obszar śródlądowych piasków wydmowych z charakterystyczną florą i fauną
„Torfowisko Bory"	Sosnowiec	6,66	Torfowisko przejściowe z chronionymi i rzadkimi gatunkami roślin naczyniowych i mszaków
„Śródleśne łąki w Starych Maczkach"	Sosnowiec	31,28	Podmokłe łąki śródleśne

Tabela 1. Charakterystyka istniejących użytków ekologicznych w Zagłębiu Dąbrowskim

roty i Wzgórze Gołonoskie są szczególnie interesujące, wyróżniają się w krajobrazie jako, oderwane od zwartej płyty wapienia środkowo triasowego, samotne wzgórza, stanowiące jednocześnie doskonałe punkty widokowe.

Zagłębie Dąbrowskie może też poszczycić się jednym powierzchniowym pomnikiem przyrody, chroniącym wywierzysko czystej wody wapniowo-magnezowej w Dąbrowie Górniczej oraz kilkudziesięcioma drzewami pomnikowymi występującymi pojedynczo lub jako grupy czy aleje na terenie gmin: Psary, Będzin, Wojkowice, Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec. Najwięcej drzew pomnikowych występuje w Będzinie – dziewięćdziesiąt cztery i w Sosnowcu – sześćdziesiąt osiem. W ich składzie gatunki obcego pochodzenia (dwadzieścia jeden) dominują nad rodzimymi (piętnaście) (Tabela 3 i 4). Wśród drzew rodzimych najwięcej pomników przyrody to lipy drobnolistne – siedemnaście, dęby szypułkowe – piętnaście i jesiony wyniosłe – piętnaście. Natomiast wśród gatunków obcego pochodzenia najliczniejszą grupę stanowią kasztanowce białe – pięćdziesiąt jeden. W przypadku tego gatunku ochroną objęto pojedyncze drzewa oraz jedną aleję.

Bogactwo przyrodnicze przemysłowego terenu Zagłębia Dąbrowskiego potwierdza fakt powołania na jego terenie aż czterech obszarów o znaczeniu europejskim, wchodzących w skład sieci *Natura 2000* (Tabela 4). „Lienniki w Dąbrowie Górniczej" i „Torfowisko Sosnowiec-bory" to dwa obszary, na terenie których głównym przedmiotem ochrony jest bardzo rzadki gatunek rośliny z rodziny storczykowatych – lipiennik Loesela Liparis loeselii, będący jednym z gatunków wskaźnikowych dla obszarów sieci *Natura 2000* i jest on – jak wszyscy przedstawiciele tej rodziny – objęty w Polsce ochroną prawną. Ponadto odnotowano tutaj wiele innych chronionych gatunków roślin naczyniowych i mszaków jak również siedlisk przyrodniczych charakterystycznych dla torfowisk. Warto podkreślić częściowo antropogeniczny charakter tych obiektów. Z wyjątkiem torfowiska w Antoniowie, wchodzące-

Nazwa	Lokalizacja (miasto lub/i gmina)	Pow. [ha]	Przedmiot ochrony
PARKI KRAJOBRAZOWE			
Park krajobraz. „Orlich Gniazd" (uwaga: tylko zachodni kraniec Parku znajduje się w granicach Zagłębia Dąbr.)	Dąbrowa Górnicza, Łazy, Zawiercie (oraz 12 innych miast lub gmin)	48388 (bez otuliny)	Formy krasowe, olbrzymie systemy jaskiniowe, przestrzenna zmienność zbiorowisk roślinnych: bory sosnowe, buczyny, murawy wapienne, bogata pod względem jakościowym i ilościowym fauna nietoperzy, reliktowe gatunki typowych owadów jaskiniowych tzw. troglobiontów
OBSZARY CHRONIONEGO KRAJOBRAZU			
„Góra Zamkowa"	Będzin	6,7	Wzgórze z zamkiem i zbiorowiskiem leśnym na północnym stoku ze starym cmentarzem żydowskim i podziemia z zimowiskiem nietoperzy
„Wzgórze Św. Doroty"	Będzin	147,3	Góra (381 m n.p.m.) będąca punktem widokowym ze stokami porośniętymi zaroślami śródpolnymi tzw. czyżniami oraz z pozostałością muraw kserotermicznych
„Las Grodziecki"	Będzin	149,3	Pozostałość większego kompleksu leśnego w dolinie Czarnej Przemszy
„Wzgórze Gołonoskie"	Dąbrowa Górnicza	5,2	Wyjątkowo cenny fragment krajobrazu naturalnego i kulturowego, o dużych walorach estetycznych. obejmuje starą część cmentarza parafialnego oraz teren w sąsiedztwie kościoła i klasztoru
STANOWISKA DOKUMENTACYJNE			
„Srocza Góra"	Dąbrowa Górnicza		Odsłonięcie triasowej formacji geologicznej na zachodniej części wzniesienia o wys. 329,5 m n.p.m.
POMNIKI PRZYRODY			
„Wywierzyska w Strzemieszycach Wielkich"	Dąbrowa Górnicza	1,3	Wywierzysko z czystą wodą wapniowo-magnezową. Występowanie cennych elementów fauny: wirków - wypławek kątogłowy, mięczaków - źródlarka karpacka, skorupiaków - kiełż zdrojowy, ryb - pstrąg potokowy

Tabela 2. Powierzchniowe formy ochrony przyrody w Zagłębiu Dąbrowskim (z wyłączeniem użytków ekologicznych)

go w skład obszaru „Lipienniki w Dąbrowie Górniczej", zbiorowiska torfowiskowe wykształciły się tutaj na terenie dawnych wyrobisk piasku, co jest interesujące i cenne w przypadku tak zdegradowanego terenu. Zbiorowiska te to swoiste enklawy, stanowiące banki genów dla bardzo rzadkich elementów flory. Wymieniana już wcześniej Pustynia Błędowska, chroniona także w formie użytku ekologicznego, a zlokalizowana częściowo na terenie Dąbrowy Górniczej, jest pomimo swego antropogenicznego pochodzenia, unikatem na skalę Europy. Jej walory przyrodnicze podnosi ponadto przepływająca przez nią rzeka Biała Przemsza.

Najważniejszym walorem i charakterystycznym rysem Pustyni Błędowskiej jest występowanie piasków wydmowych, tworzących formy geomorfologiczne typowe dla krajobrazu pustynnego oraz specyficzna charakterystyczna psammofilna flora, fauna i zbiorowiska roślinne. Na jej obszarze wykształciły się aż cztery rodzaje siedlisk z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej tj. wydmy śródlądowe z murawami szczotlichowymi, suche, śródlądowe murawy napiaskowe, bory i lasy bagienne, lasy łęgowe i nadrzeczne zarośla wierzbowe. Odnotowane tutaj liczne gatunki roślin chronionych, związane przede wszystkim z borami sosnowymi. Warto wymienić choćby przedstawicieli rodziny storczykowatych: kruszczyka rdzawoczerwonego *Epipactis atrorubens* i kruszczyka szerokolistnego *Epipactis helleborine* czy przedstawicieli rodziny widłakowatych: widlicza spłaszczonego *Diphasiastrum complanatum*, widłaka jałowcowatego *Lycopodium annotinum* i widłaka goździstego *Lycopodium clavatum*. Równie interesująca jest fauna Pustyni Błędowskiej. Na uwagę zasługuje bogata ornitofauna, w skład której wchodzą chronione gatunki takie jak: trzmielojad zwyczajny *Pernis apivorus*,

Nazwa	Lokalizacja (miasto lub/i gmina)	Pow. [ha]	Główny przedmiot ochrony
„ Lipienniki w Dąbrowie Górniczej"	Dąbrowa Górnicza	231,91	Stanowisko lipiennika Loesela
„Torfowisko Sosnowiec-Bory"	Sosnowiec	2,0	Stanowisko lipiennika Loesela
„Pustynia Błędowska"	Dąbrowa Górnicza	1963,9	4 rodzaje siedlisk z Załącznika I Dyrektywy Rady 92/43/EWG.
„Ostoja Środkowo-jurajska"	Łazy	5 767,5	16 rodzajów siedlisk z Załącznika I Dyrektywy Rady 92/43/EWG, liczne gatunki nietoperzy, chronione gatunki roślin i zwierząt, 3 stanowiska zastępcze endemitu – warzuchy polskiej.

Tabela 3. Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk (Obszary sieci Natura 2000)

Nazwa	Liczba okazów	Nazwa	Liczba okazów
Brzoza brodawkowata *(Betula pendula)*	3	Lipa drobnolistna *(Tilia cordata)*	17
Buk pospolity *(Fagus sylvatica)*	6	Lipa szerokolistna *(Tilia platyphyllos)*	7
Dąb szypułkowy *(Quercus robur)*	15	Sosna zwyczajna *(Pinus sylvestris)*	1
Głóg pośredni *(Crataegus ×media)*	1	Topola czarna *(Populus nigra)*	1
Grab pospolity *(Carpinus betulus)*	4	Wiąz górski *(Ulmus glabra)*	1
Jesion wyniosły *(Fraxinus excelsior)*	15	Wiąz szypułkowy *(Ulmus laevis)*	6
Klon jawor *(Acer pseudoplatanus)*	5	Wierzba biała *(Salix alba)*	2
Klon pospolity *(Acer platanoides)*	8		

Tabela 4. Pomniki przyrody (Drzewa o wymiarach pomnikowych) – gatunki rodzime

Nazwa	Liczba okazów	Nazwa	Liczba okazów
Bożodrzew gruczołkowaty *(Ailanthus altissima)*	1	Platan klonolistny *(Platanus ×hispanica)*	7
Dąb czerwony *(Quercus rubra)*	2	Robinia akacjowa *(Robinia pseudacaccia)*	1
Dąb wielkoowockowy *(Quercus macrocarpa)*	1	Skrzydłorzech kaukaski *(Pterocarya fraxinifolia)*	2
Dereń jadalny *(Cornus mas)*	1	Surmia pośrednia *(Catalpa ×erubescens)*	1
Kasztanowiec pospolity *(Aesculus hippocastanum)*	51	Surmia bignoniowa *(Catalpa bignonioides)*	1
Klon srebrzysty *(Acer saccharinum)*	4	Szupin chiński *(Sophora japonica)*	7
Klon pospolity odm. czerwona *(Acer platanoides hort.)*	3	Topola późna *(Populus ×canadensis 'Serotina')*	10
Korkowiec amurski *(Phellodendron amurense)*	1	Tulipanowiec amerykański *(Liriodendron tulipifera)*	2
Lipa amerykańska *(Tilia americana)*	1	Wiśnia antypka *(Cerasus mahaleb)*	2
Miłorząb dwuklapowy *(Ginko biloba)*	1	Żywotnik zachodni *(Thuja occidentalis)*	1
Orzech czarny *(Juglans nigra)*	2		

Tabela 5. Pomniki przyrody (Drzewa o wymiarach pomnikowych) – gatunki obcego pochodzenia

lelek kozodój *Caprimulgus europaeus*, zimorodek zwyczajny *Alcedo atthis*, dzięcioł czarny *Dryocopus martius*, dzięcioł średni *Dendrocopos medius*, dzięcioł białogrzbiety *Dendrocopos leucotos*, dzięcioł białoszyi *Dendrocopos syriacus*, skowronek borowy *Lullula arboreta*, świergotek polny *Anthus campestris*, pokrzewka jarzębata *Sylvia nisoria*, dzierzba gąsiorek *Lanius collurio* i trznadel ortolan *Emberiza hortulana*.

Ze względu na swe znaczenie i pełnioną funkcję wartości przyrodnicze Zagłębia Dąbrowskiego należy nie tylko chronić i wykorzystywać w edukacji przyrodniczej,

ale także promować jako miejsca turystyki przyrodniczej i aktywnego wypoczynku.

Bibliografia

Absalon D., Leśniok M., Nita J., Parusel J.B., Wower A.: *Będzin przyroda i krajobrazy*. Będzin 2005.

Bąba W., Kompała A.: *Piaskownie jako centra bioróżnorodności. Środowisko i rozwój*. 2003.

Cempulik P., Holeksa K.: *Przyroda Sosnowca*. Sosnowiec 2008.

Ciepiela B.: *Dawne zapomniane kopalnie na terenie Ziemi Psarskiej*. Będzin 2011.

Czylok A.: *Pionierskie zbiorowiska ze skrzypem pstrym* Equisetum variegatum Schleich *w wyrobiskach po eksploatacji piasku*. W: *Roślinność obszarów piaszczystych*. Pod red. S. Wika. Katowice–Dąbrowa Górnicza 1997.

Czylok A., Rahmanow O.: *Unikatowe układy fitocenotyczne na wyrobiskach wschodniej części województwa katowickiego. Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych*. Katowice–Sosnowiec 1996.

Czylok A., Tyc A., Kubajak A.: *Przewodnik przyrodniczy po Dąbrowie Górniczej*. Krzeszowice 2009.

Szczypek T., Wika S., Czylok A., Rahmonow O., Wach J.: *Pustynia Błędowska – fenomen polskiego krajobrazu*. Krzeszowice 2001.

Tyc A.: *Najciekawsze obiekty i zjawiska przyrody nieożywionej Parku Krajobrazowego Orlich Gniazd*. Dąbrowa Górnicza–Będzin 2001.

Wąsowicz P., Tokarska-Guzik B., Rostański A.: *Flora roślin naczyniowych miasta Czeladź: rozmieszczenie i zasoby*. Czeladź 2011.

Źródła internetowe:

1.http://www.cdpgs.katowice.pl/attachments/238_Strategia-OchronyPrzyrodyWS_projekt.pdf

2. http://katowice.rdos.gov.pl/

3. http://spbedzin.cmdok.dt.pl/upload_i//zalaczniki/wais_pos.pdf

4. http://natura2000.gdos.gov.pl/natura2000/dane/pdf/pl/PLH240037.pdf

5. http://natura2000.gdos.gov.pl/natura2000/dane/pdf/pl/PLH240038.pdf

6. http://natura2000.gdos.gov.pl/natura2000/dane/pdf/pl-backup/PLH120014_Pustynia_Bledowska.pdf



Widok z Garbu Tarnogórskiego, w kierunku zachodniej części Zagłębia Dąbrowskiego. Fotografia: Barbara Tokarska-Guzik





Użytki ekologiczne: „Bagno w Antoniowie" (u góry) i Bory w Sosnowcu (niżej)
Fotografie: Teresa Nowak





Lipiennik Loesela (Liparis loeselii) – gatunek objęty ochroną na podstawie prawa krajowego i europejskiego



Wzgórze Św. Doroty („Dorotka")



Okazały buk pospolity (Fagus sylvatica) w rejonie Trzebiesławic.
Fotografia: Barbara Tokarska-Guzik



Krajobraz Pustyni Błędowskiej





Mimo znacznego przekształcenia obszaru Zagłębia Dąbrowskiego, w efekcie różnorodnych form działalności człowieka, zachowało się tu wiele obszarów przyrodniczo cennych



Julia Góra

Waloryzacja przyrodnicza na przykładzie Sosnowca

W ostatnich latach kompetencje w zakresie gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska prawie w całości zostały przekazane samorządom, czyli najniższemu szczeblowi organizacji struktury państwa. Nie jest to zadanie łatwe ponieważ poza odpowiedzialnością za wielopłaszczyznowy rozwój gospodarczy administrowanego terenu, pociąga za sobą równocześnie olbrzymią odpowiedzialność za stan środowiska przyrodniczego. Od świadomości gminy zależy, czy zachowane zostaną jej lokalne, często unikatowe, walory przyrodnicze i czy uszanowane będą zasady ekorozwoju, od których zależą przecież m.in. zdrowie i właściwa kondycja oraz bezpieczeństwo mieszkańców. Warto zaznaczyć, że polityka ekorozwoju jest ujęta w Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej (art. 5) i nakłada obowiązek ochrony przyrody tak na każdego obywatela, jak i na organy administracji publicznej. Odpowiedzialność jest tym większa, że podejmowane dzisiaj decyzje mają bezpośredni wpływ na dalszy rozwój gospodarczy i społeczny przyszłych pokoleń.

Jednym z narzędzi wyznaczających kierunki rozwoju w gminie, często niesłusznie niedocenianym, jest waloryzacja przyrodnicza czyli przyporządkowanie poszczególnym fragmentom badanego obszaru różnych kategorii w zależności od ich przyrodniczej wartości. Powinna być ona pod-

stawowym dokumentem, na bazie którego sporządza się plan zagospodarowania przestrzennego miasta, w tym plany miejscowe. Prawidłowo wykonana – zawierająca inwentaryzację stanu flory i fauny ze szczególnym uwzględnieniem gatunków rzadkich i chronionych, rozmieszczenie zbiorowisk roślinnych oraz wybranych elementów przyrody nieożywionej – pozwala na poprawne gospodarowanie zasobami gminy. Poprawne czyli przyjazne ludziom i środowisku, a w praktyce gwarantujące utrzymanie odpowiednio wysokiego poziomu bioróżnorodności, a nawet umożliwiające jego zwiększanie. Nie można bać się przy tym, że wprowadzenie ochrony prawnej na części terenów będzie hamować rozwój gminy. Wszak inwestycje na niektórych obszarach mogą być realizowane w sposób nie przynoszący większych szkód przyrodzie. Natomiast inne obszary powinny zostać zachowane, aby nie zachwiana została równowaga dynamiczna ekosystemu, w skład którego wchodzi miasto i jego mieszkańcy. Unia Europejska wyznaczyła sobie obowiązek ochrony europejskiego dziedzictwa przyrodniczego więc i my, w naszych małych społecznościach, mamy taki obowiązek.

Poprzez waloryzację określa się stan zachowania, sposób użytkowania itp. Jej przeprowadzenie wymaga znajomości podstaw geologii i geomorfologii, znajomości gatunków roślin oraz zbiorowisk roślinnych, gatunków zwierząt i ich zachowań umiejętności korzystania z fachowej literatury oraz sprawności terenowej. Jest to zadanie pracochłonne, wymagające zaangażowania grupy specjalistów i generujące pewne koszty, ale zwracające się w dłuższej perspektywie. Sporządzenie kompletnej waloryzacji przyrodniczej w Sosnowcu zostało powierzone zespołowi ekspertów, wśród których byli ornitolodzy, botanicy, fitosocjolodzy i herpetolodzy – członkowie Stowarzyszeń (PTPP

„pro Natura" i Górnośląskiego Koła Ornitologicznego), skupionych wokół Działu Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Wybór nie był przypadkowy, gdyż działalność wymienionych wyżej jednostek opiera się na wieloletnim doświadczeniu w zakresie ochrony dziedzictwa przyrodniczego. Podobnego typu badania, których celem było m.in. wytypowanie terenów przyrodniczo najcenniejszych, prowadzone były przez naukowców na powierzchni całkowitej siedemnastu gmin i w obrębie czternastu obszarów, co do których istniały przesłanki, że mają wyjątkową wartość przyrodniczą. Ponadto biolodzy ci są autorami licznych ekspertyz dotyczących wpływu inwestycji na bioróżnorodność terenów, uczestniczyli w opiniowaniu i nawiązywaniu dialogu w sprawach m.in. przebudowy siedlisk, przebudowy zieleni w miastach, rekultywacji, a także przy wyznaczaniu ostoi ptaków i obszarów *Natura 2000*. Badania terenowe prowadzone były przede wszystkim w południowo-wschodniej części Górnego Śląska i w Zagłębiu. Na ich podstawie i w wyniku podjętych rozmów z samorządami oraz administracja rządową, udało się utworzyć dwa parki krajobrazowe, pięć zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, dwa rezerwaty, dwa obszary chronionego krajobrazu i kilkanaście użytków ekologicznych, a także powiększyć powierzchnię jednego z rezerwatów i poszerzyć otulinę innego. W granicach Zagłębia zwaloryzowano Będzin, Czeladź, Dąbrowę Górniczą oraz Sosnowiec. Ponadto, współpracując z gminą Sosnowiec, wykonano kilka raportów i opinii dotyczących wpływów oddziaływań na środowisko.

Sosnowiec jest jednym z miast Zagłębia, dlatego jego środowisko przyrodnicze, tak jak i wszystkich miast o historii wielkoprzemysłowej, jest mocno zmienione. Pod wpływem silnej antropopresji przeobrażone są gleby, wody, powietrze oraz świat roślinny i zwierzęcy.

W wielu miejscach są one bezpowrotnie zdewastowane. Jednak i tu, wśród licznych zakładów przemysłowych i pomiędzy gęsto zaludnionymi osiedlami mieszkalnymi, istnieją fragmenty cenne przyrodniczo. Zazwyczaj nie mają one wielkich powierzchni, ale stanowią nasze wspólne dziedzictwo przyrodnicze, warte zachowania dla przyszłych pokoleń. Współczesny Sosnowiec jest miastem, które dostrzega potrzebę umiejętnego łączenia rozwoju gospodarczego z zachowaniem tego właśnie dziedzictwa. Ważnym krokiem w tym kierunku było zlecenie przez Urząd Miejski wykonania w 1999 roku pierwszej waloryzacji przyrodniczej, a w 2007 jej aktualizacji, tak aby dalszy rozwój gospodarczy szedł w parze z poszanowaniem praw przyrody i aby móc skutecznie chronić najbardziej wartościowe dla miasta obszary. Realizowano przy tym mądrą i wdrażaną przez wiele organizacji przyrody na całym świecie zasadę: „myśl globalnie i działaj lokalnie". Podkreślają to także w wykonanej waloryzacji Sosnowca jej autorzy. Godną inicjatywą w 2001 roku było nadanie statusu pomnika przyrody siedemdziesięciu dwóm drzewom (obecnie jest ich siedemdziesiąt), a w 2002 roku utworzenie dwóch użytków ekologicznych: „Torfowisko Bory" oraz „Śródleśne Łąki w Starych Maczkach".

W Sosnowcu, w oparciu o wyniki badań terenowych przeprowadzonych w ramach jego waloryzacji, a później także jej aktualizacji, wyznaczono na terenie miasta czterdzieści dziewięć powierzchni przyrodniczo cennych. Wśród nich znalazły się zbiorowiska leśne, zaroślowe, nieużytki, łąki, zbiorniki wodne wraz z ich otoczeniem, a także takie „perełki" jak torfowiska. Ich walory przyrodnicze oraz krajobrazowe, poza znaczeniem dla natury stanowią o dużej atrakcyjności tych powierzchni dla gminy – odpowiednio wypromowane mogą stać się wizytówkami miasta, atrakcją przyciągającą turystów czy doceniających je inwestorów,

czymś z czego dumni mogą być sosnowiczanie. Nie można przy tym zapominać o roli jaką takie miejsca odgrywają dla rekreacji, niezbędnej przecież w codziennym funkcjonowaniu każdego z nas. Duże zróżnicowanie terenów pozwala na różnorakie formy aktywności – mogą to być spacery, uprawianie sportów na świeżym powietrzu, wędkowanie, opalanie, zabawy z dziećmi i wiele, wiele innych. Także w edukacji szkolnej przyrodniczo cenne powierzchnie są wprost niezastąpione – gdyby ich zabrakło, naszym dzieciom pozostałyby tylko obrazki w podręcznikach. Chyba nie możliwe jest wyrobienie właściwych nawyków i wychowanie w szacunku dla przyrody bez bezpośredniego kontaktu z nią. Jednym słowem, powierzchnie te stanowią bogactwo gminy, o które bezsprzecznie należy dbać.

W waloryzacji każda z wyznaczonych powierzchni przyrodniczo cennych jest dokładnie opisana i zaopatrzona w zalecenia dotyczące jej ochrony oraz ewentualne uwagi. Obok informacji fizycznogeograficznych charakteryzujących teren zebrano dane o florze naczyniowej z uwzględnieniem zbiorowisk roślinnych, o ornitofaunie lęgowej oraz miejscach rozrodu płazów. Wykorzystano przy tym także dane o miejscach rozrodu płazów z 2002 i 2004 roku zebrane podczas realizacji programu *Cenne miejsca rozrodu płazów w województwie śląskim*, przeprowadzonego przez PTPP „pro Natura" i Dział Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Nasuwa się pytanie, dlaczego akurat te grupy organizmów są tak istotne? Przyjrzyjmy się temu zjawisku.

Szata roślinna jest najbardziej związana ze wszystkimi składnikami środowiska przyrodniczego, a roślinność jest doskonałym wskaźnikiem wielu zmian w nim zachodzących, na przykład jej synantropizacja jest bezpośrednim wynikiem antropogenicznego przekształcania siedliska. W przypadku ekosystemów lądowych powszechnie uznaje się, że liczba

gatunków roślin naczyniowych jest silnie skorelowana z liczbą gatunków zwierząt różnych grup systematycznych, są więc one bardzo dobrą miarą bioróżnorodności. Oczywiście nie należy zapominać przy tym, że naturalnie różne siedliska charakteryzują się różnym ilościowo składem gatunkowym. Ważną miarą oceny stanu środowisk przyrodniczych jest występowanie gatunków chronionych i rzadkich, w tym zagrożonych wyginięciem oraz zamieszczonych w *Czerwonej Księdze*. Wiedząc w jakich zbiorowiskach występują, można wnioskować o ich kondycji czy przyczynach wymierania. Ptaki również oddają bogactwo i panującą złożoność w biocenozach, stąd również są bardzo dobrym wskaźnikiem bioróżnorodności. Świetnie potwierdzają to dotychczasowe badania rozmieszczenia innych gatunków o ograniczonym zasięgu. Ptaki, rozprzestrzenione na całej kuli ziemskiej, żyjąc we wszystkich różnorodnych środowiskach, podlegały specjalizacji na dużą skalę. Ich systematyka oraz rozmieszczenie są całościowo opracowane, a w badaniach awifaunistycznych uczestniczą ogromne rzesze amatorów wspomagających prace zawodowych ornitologów. Pozwala to na zbieranie i opracowywanie wyjątkowo obszernych danych terenowych, które stanowią punkt odniesienia do gruntownego przeglądu i globalnej analizy. Ciągłe uściślanie i ujednolicanie metod stosowanych w badaniach ilościowych zwiększa możliwość porównywania wyników. Żadna inna grupa zwierząt nie może poszczycić się aż tak szerokim zainteresowaniem, które przekłada się na stopień jej zbadania, a w dalszym kontekście na jej przydatność do różnego typu badań. Jeżeli natomiast chodzi o płazy, są one grupą, z której wszystkie żyjące w Polsce osiemnaście gatunków podlega ochronie prawnej. Ich rozród i pierwsze stadia rozwoju przebiegają w wodzie, stąd są ściśle związane z wszelkiego typu zbiornikami wodnymi. Cztery

spośród naszych płazów zostały wymienione w załączniku II Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej (*Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory*) jako wymagające szczególnej ochrony, która polega m.in. na zachowywaniu siedlisk, w których mogą się one rozmnażać – siedlisk wodno-błotnych. Różnego rodzaju zbiorniki wodne są licznie reprezentowane w województwie śląskim i wpisały się mocno w jego przemysłowy krajobraz, jednak często stają się one dzikimi wysypiskami śmieci, a tendencje rozwojowe w ostatnich latach zmierzają w kierunku ich osuszania. Zdecydowanie nie powinno się tak dziać, gdyż miejsca rozrodu płazów są także ostoją wielu innych zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt i roślin, a w skali Europy należą one do najbardziej zagrożonych i najbardziej cennych. Nawet najmniejsze oczko wodne w olbrzymi sposób wzbogaca przyrodę oraz krajobraz. Gdy znikną zbiorniki wodne i cała związana z nimi bioróżnorodność, znikną też płazy, więc monitoring tej właśnie grupy wiele mówi o stanie środowiska przyrodniczego miasta. Entomolog zwróciłby jeszcze uwagę na badania poszczególnych grup owadów, również dobrze oddających bogactwo przyrodnicze siedlisk, ale ze względu na trudności taksonomiczne, faunę bezkręgowców zwykle ogranicza się tylko do tej łatwo dostrzegalnej i identyfikowalnej.

Dla wszystkich wyznaczonych podczas waloryzacji i jej aktualizacji powierzchni przyrodniczo cennych zaproponowano zapis w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Wskazano te, które powinny być chronione jako użytki ekologiczne lub zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Ochrona taka pozwala na wprowadzenie zakazów i nakazów obowiązujących na ich terenie, pomaga to w zachowaniu puli genowej żyjących tu przedsta-

wicieli lokalnej fauny i flory, zawsze unikatowej i niepowtarzalnej. Działalność gospodarcza jest w tych miejscach dozwolona, ale obwarowana warunkami, tak aby nie utracić wartości, dla których użytek czy zespół były utworzone. Użytek ekologiczny to – według definicji – niewielka obszarowo pozostałość ekosystemu, zasługująca na ochronę i mająca duże znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej. Tworzy się je, gdy cenny pod względem przyrodniczym obiekt – zbiornik wodny, kępa drzew, fragment starorzecza, stanowisko rzadkich gatunków roślin lub zwierząt albo miejsce ich rozrodu itd. – nie może zostać objęty ochroną rezerwatową ze względu na zbyt małą powierzchnię czy stosunkowo niższą wartość. Od sierpnia 2009 roku ustanowienie użytku ekologicznego następuje wyłącznie w formie uchwały rady gminy. Natomiast zespół przyrodniczo-krajobrazowy wyznacza się w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego, dla zachowania jego wartości przyrodniczych, kulturowych i estetycznych. Mówi o tym *Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody*. Warunkiem jest opracowanie dla niego planu zagospodarowania przestrzennego, w którym zawarte zostaną postulaty przyrodników, ekologów, a także historyków.

W przeciągu niecałej dekady, która minęła od sporządzenia waloryzacji do jej aktualizacji, stwierdzono w kilku przypadkach utratę walorów wyznaczonych powierzchni przyrodniczo cennych. Szczególnie odnosi się to do siedlisk łąkowych, gdzie strata ta spowodowana jest częściową lub całkowitą zmianą ich użytkowania. Autorzy waloryzacji, wyznaczając powierzchnie przyrodniczo cenne na terenie Sosnowca, zwrócili uwagę na konieczność aktywnej ochrony, szczególnie nieodzownej dla zachowania rodzimej roślinności łąkowej. Zbiorowiska te, niekoszone i niewypasane, pozostawione same sobie, zarastają w sposób prowadzący do ich stopniowego przekształcania, a w efekcie do całkowitej degradacji. W ostatnich czasach szczególnie szybko wkraczają w te miejsca gatunki roślin obce naszej florze, a przy tym niezwykle ekspansywne, takie jak na przykład nawłocie. Podobnie dzieje się z polami uprawnymi, których niewielka liczba znajduje się w Sosnowcu. Rezygnacja z upraw powoduje degradację tych ważnych dla przyrody siedlisk, a tym samym zmniejszenie ogólnej bioróżnorodności. Sytuacja taka ma miejsce w większości gmin w Polsce i aby wspierać utrzymanie tych cennych siedlisk oraz zachować lokalne odmiany roślin uprawnych i rasy zwierząt hodowlanych, utworzony został schemat dopłat zwany programem rolnośrodowiskowym (*Ustawa z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich z 2007 r.*). Wspiera on stosowanie tzw. dobrej praktyki rolniczej i promuje systemy produkcji rolniczej prowadzone w sposób przyjazny dla przyrody. Zainteresowanie tym programem jest jednak słabe, ponieważ dopłaty są większe dla upraw wielkoobszarowych.

Na obszarze Sosnowca zachowały się jednak prawdziwe „rarytasy" w postaci torfowisk niskich, przejściowych i wysokich, a także wilgotne łąki trzęślicowe, będące jednymi z najbardziej zagrożonych formacji roślinnych. Należą one do siedlisk priorytetowych wymienianych w Załączniku I Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej. W granicach miasta zajmują stosunkowo niewielkie powierzchnie, są rozproszone, ale bogate w rzadkie gatunki roślin. Najciekawszy kompleks torfowiskowy zlokalizowany jest na południe od ulicy Czerpakowej. Jest to mozaika torfowisk wysokich oraz przejściowych, zabagnień i zbiorników wodnych wraz z ciekami, tym cenniejszych, że sąsiadujących z lasem łęgowym

oraz borem bagiennym. Występuje tu większość z gatunków charakterystycznych dla tych siedlisk. Obecnie w województwie śląskim wszystkie torfowiska zwierające pełen przynależny im skład gatunkowy, są już objęte różnymi formami ochrony prawnej lub projektowane jako rezerwaty przyrody. To niezwykle ważne zadanie, gdyż należą one do najszybciej znikających zbiorowisk w naszym kraju. Wspomniany wyżej rejon Sosnowca został w 2002 roku objęty ochroną o statusie użytku ekologicznego pod nazwą „Torfowisko Bory".

Na przeciwległym końcu siedlisk, biorąc pod uwagę ich uwilgotnienie, znajdują się inne, również w dużym stopniu zagrożone wyginięciem, a mianowicie murawy psammofilne. W Polsce są one objęte ochroną prawną i zostały wymienione jako siedliska priorytetowe w Załączniku I Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej. W Sosnowcu są rozproszone w różnych częściach miasta, często stanowią bardzo małe fragmenty położone wśród innych siedlisk. Są to siedliska półnaturalne, związane ze specyficznie skrajnymi warunkami takimi jak piaszczyste luźne podłoże, wyjątkowo suche i mocno nagrzewające się. Pomimo, że często jest to po prostu pierwsze inicjalne stadium sukcesji, zbiorowisko to jest bardzo bogate w gatunki, odgrywając tym samym wielką rolę w zachowaniu bioróżnorodności na skalę ponadlokalną. Jako zbiorowisko półnaturalne wymaga czynnych działań ochroniarskich.

Innym unikatowym miejscem w Sosnowcu, objętym już ochroną w formie użytku ekologicznego o nazwie „Śródleśne Łąki w Starych Maczkach", jest mozaika łąk, zarówno suchych jak i wilgotnych, zachowanych w pobliżu nieuregulowanego koryta rzeki Białej Przemszy, wśród mało zdegradowanych w tym miejscu zespołów leśnych. Tutaj również niezbędna jest czynna ochrona w postaci jednego w roku koszenia.

Ogólnie rzecz ujmując, szczegółowa analiza florystyczno-fitosocjologiczna wykazała na terenie gminy Sosnowiec duże zróżnicowanie roślinności. Do najbardziej naturalnych należą zbiorowiska wodne i szuwarowe. Przy tym rzeki w mieście, choć w większej części uregulowane i zanieczyszczone, zachowały swój malowniczy charakter. Dobrze rozwinięte są, zlokalizowane w pobliżu rzek oraz na śródpolnych miedzach i obrzeżach lasów, zbiorowiska zaroślowe. Często niedoceniane, w cudowny sposób zwiększają różnorodność biologiczną i umożliwiają wielu gatunkom zwierząt schronienie, miejsca żerowania oraz lęgowe. Zbiorowiska leśne są już jednak w Sosnowcu mocno zniekształcone, spowodowane jest to głównie nieprzemyślaną gospodarką oraz silnymi wahaniami wód gruntowych. Wyróżniono wśród nich: zarośla łozowe, brzezinę bagienną, olsy, łęgi, grądy oraz bory. Najmocniej zmienione antropogenicznie tereny zajmują nieużytki powstające na nieuprawianych już polach, w uregulowanych dolinach rzecznych, na torowiskach, wzdłuż dróg, wokół ogródków działkowych, przy śmietniskach, a także wokół niektórych zbiorników wodnych.

Autorzy waloryzacji, poza szczegółowym zinwentaryzowaniem powierzchni przyrodniczo cennych, zajęli się również tzw. zielenią urządzoną w mieście, w tym wypadku parkami oraz cmentarzami. W sumie wykazano w Sosnowcu obecność stu pięciu gatunków ptaków lęgowych oraz czternastu gatunków płazów.

Włączając powierzchnie przyrodniczo cenne do planów zagospodarowania przestrzennego i nadając im różne formy ochrony prawnej, nie wolno zapomnieć o zapewnieniu ciągłości przepływu informacji genetycznej pomiędzy nimi. Realizacja tego zadania w wielkoobszarowych aglomeracjach miejskich musi opierać się na istnieniu kory-

tarzy ekologicznych, łączących poszczególne obszary, którymi odbywa się migracja gatunków. Użytki ekologiczne są zarówno wyspami ekologicznymi, jak i korytarzami – utworzenie sieci takich obiektów na terenie każdej gminy pozwala na skuteczną ochronę bioróżnorodności. W przypadku Sosnowca jest to tym bardziej ważne, że jest on ściśle otoczony przez sąsiadujące miasta, brak więc wokół niego strefy rozległych lasów czy agrocenoz, które stanowiłyby rezerwuar gatunków dla miasta.

Z wykonanej waloryzacji wynika, że z jednej strony, nawet tak mocno uprzemysłowione miasto jak Sosnowiec może poszczycić się swoim dotychczas zachowanym, wspaniałym, dziedzictwem przyrodniczym. Z drugiej jednakże, że w dużej części to dziedzictwo jest mocno zagrożone. Dlatego zachowanie choćby najmniejszych powierzchni przyrodniczo cennych wewnątrz miasta powinno być priorytetem, a nawet obowiązkiem. Pierwszy krok został wykonany – powstała waloryzacja przyrodnicza Sosnowca. Ochrona przyrody „leży więc na sercu" samorządowcom. Dobre chęci jednak nie wystarczą, potrzeba zdecydowanych konkretnych działań. Teraz, dzisiaj. Przyroda nie poczeka, aż znajdą się pieniądze w budżecie na jej ochronę. To, co raz zginie, często już się nie odrodzi, a czas najczęściej działa na niekorzyść. Nawet kilka lat niepodejmowania czy zaniechania aktywności w tym temacie powoduje, że wszystko trzeba zaczynać od nowa. Wykonane spisy i mapy, nawet najdokładniejsze, wymagają stałych aktualizacji. Potrzeba prowadzenia monitoringu przyrodniczego jest zawarta w ustawie o ochronie przyrody (*Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Art. 112*), w konwencji o różnorodności biologicznej (*Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r., Dz.U.02.184.1532 z dnia 6 listopada 2002 r., Art. 7*) oraz w Dyrektywie Siedliskowej UE (*Dyrektywa Rady Nr 92/43 z 1992 r. w sprawie*

ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory). Prace przy aktualizacjach dostarczają nowych, cennych informacji o przemianach, jakim podlegają flora i fauna. Dobrym posunięciem było zlecenie w 2007 roku wykonania aktualizacji waloryzacji Sosnowca. Porównanie jej wyników z wynikami waloryzacji z roku 1999 wiele uświadamia na temat postępowania rozpadu siedlisk przyrodniczych. Porównanie owo to swoista namiastka monitoringu i widać wyraźnie, że nawet niecałe dziesięć lat, podczas których na niektórych powierzchniach nie były wykonywane zalecane zabiegi czynnej ochrony, wystarczy, aby nastąpiła duża degradacja siedlisk. Najbardziej drastycznym przykładem jest powierzchnia nr czterdzieści osiem położona we wschodniej części miasta Kolonia Wągródka, czyli mieczykowe łąki wilgotne. Pierwsza waloryzacja wykazała istnienie tu bardzo interesujących i rzadkich zbiorowisk o dużym bogactwie gatunkowym oraz rozbudowanej strukturze. Licznie porastał je, objęty ochroną prawną, gatunek charakterystyczny dla tego zbiorowiska, czyli mieczyk dachówkowaty – roślina bardzo dekoracyjna i rzadko spotykana. Towarzyszyły jej kwitnący niebiesko kosaciec syberyjski i zakwitający na liliowo zimowit jesienny, również chronione prawem. Już obecność tylko tych trzech roślin świadczyło o wyjątkowym charakterze zbiorowiska. Obficie występowały tu także inne charakterystyczne rośliny, takie jak centuria pospolita, ostrożenie, wiązówka błotna czy krwiściąg lekarski, nadając łąkom niezwykle malowniczy wygląd. Istotną rolę w kształtowaniu tego półnaturalnego siedliska odgrywał zmienny poziom wód gruntowych, a także okresowe, ekstensywne koszenie. I właśnie brak koszenia spowodował, że zaczęły one zarastać inwazyjnymi gatunkami roślin zielnych oraz młodymi krzewami i drzewami gatunków lekkonasiennych. Coroczne, jednorazowe koszenie tych ginących już w Europie łąk, było zalecane przez zespół

wykonujący waloryzację w roku 1999. Wobec zlekceważenia tego zalecenia, w roku 2007 zespół stwierdził już tylko pojedyncze, niewielkie skupiska chronionych gatunków. Obecnie teren ten, postulowany do ochrony prawnej i jeden z najcenniejszych w Sosnowcu, jest zabudowywany i siedlisko ulega bezpowrotnej degradacji. W takim kontekście wykonana waloryzacja przyrodnicza traci sens.

Na podstawie badań terenowych z 2007 roku, zespół waloryzujący zaproponował utworzenie na powierzchniach przyrodniczo cennych dwadzieścia pięć użytków ekologicznych oraz dziewięć zespołów przyrodniczo-krajobrazowych. Na części z tych powierzchni oraz na kilku z pozostałych zalecono zabiegi czynnej ochrony. Zalecane prace nie są skomplikowane ani kosztowne – przede wszystkim jest to koszenie raz do roku, które mogłoby być również zastąpione ekstensywnym wypasem oraz usunięcie zalegających śmieci i zabezpieczenie przed dalszym składowaniem odpadów. Bardziej skomplikowaną sprawą są ogólne kwestie ochrony środowiska w mieście, takie jak gospodarka ściekowa, odpady czy gospodarka leśna, które powinny być prowadzone w harmonii z przyrodą. Nowe inwestycje nie mogą powodować w przyrodzie nieodwracalnych zmian. Powinny one powstawać wyłącznie w siedliskach skrajnie ubogich, a powierzchnie przyrodniczo cenne powinny zostać nienaruszone. W lasach doszło już do dużych przeobrażeń ze względu na nastawienie gospodarki na szybką produkcję drewna, a nie na zachowanie ich walorów przyrodniczych. Intensywna eksploatacja spowodowała drastyczne zmniejszenie powierzchni leśnych w mieście i zmianę ich charakteru, obecnie powinno się zatem te najbardziej jeszcze naturalne fragmenty otoczyć szczególną opieką i zaprzestać pozyskiwania z nich drewna. Niech staną się po prostu schronieniem i bazą pokarmową dla zamieszkujących je zwierząt. Nadzieja w tym, że od kilkunastu lat Polskie Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę zdecydowanie bardziej proekologiczną. Lasy jako „płuca miasta" oraz wspaniałe tereny dla rekreacji pomagają także w zaspokajaniu zdrowotnych oraz fizycznych i psychicznych potrzeb człowieka. Sporo zaleceń dotyczy także sposobu prowadzenia zieleni urządzonej w mieście, które umiejętnie połączy jej walory estetyczne z utrzymaniem wysokiej bioróżnorodności. Nacisk jest przy tym położony na jak najmniej kosztowne jej urządzanie, a następnie pielęgnowanie, bazujące na wykorzystaniu roślin rodzimych, typowych dla istniejących w danym miejscu siedlisk. Na terenach zurbanizowanych zieleń przekształcona w parki, cmentarze, skwery, ogrody działkowe i przydomowe, odgrywa ważną rolę krajobrazowo-rekreacyjną oraz ma ogromne znaczenie dla korzystających z niej zwierząt. W parkach sosnowieckich znajduje się większość pomników przyrody, jakimi kilka lat temu zostały najbardziej okazałe i stare drzewa. Autorzy waloryzacji zwracają uwagę na właściwe wykonywanie remontów budynków, w taki sposób, aby podczas ocieplania nie zatykać otworów wlotowych na poddasza i stropodachy, gdzie gniazdują jerzyki, kawki, wróble i pustułki.

Kluczową sprawą jest również zachowanie dolin rzecznych, niestety w dużym stopniu już niekorzystnie przekształconych. Rzeki Sosnowca są już niemal w całości uregulowane, ale to wokół nich skupiona jest największa ilość najbardziej cennych w mieście obszarów, choć już nie tych naturalnych. Najważniejsze, aby zatrzymać dalsze postępowanie degradacji czyli zaprzestać prostowania i obwałowywania koryt oraz osuszania przylegających do nich terenów podmokłych. Warto skorzystać tu z do-

świadczeń krajów zachodnich, które nauczone na własnych błędach, w dzisiejszych czasach przystępują do rozregulowywania swoich rzek. Z wodą związana jest największa różnorodność biologiczna. Każdy stawik i najmniejsze nawet oczko wodne jest niezwykle istotne i bezwzględnie należy zachować strefę szuwarów oraz roślinności wodno-błotnej wokół nich. Są to miejsca rozrodu płazów, gniazdowania ptaków oraz stanowiska rzadkich gatunków roślin. Spora liczba cennych dla przyrody zbiorników wodnych zlokalizowana jest w parkach czy nawet ogródkach działkowych, ale waloryzujący podkreślają, że należy zwrócić uwagę na ich odpowiednie urządzenie, by nie stały się śmiertelną pułapką dla płazów z powodu zbyt wysokich czy obetonowanych brzegów. Waloryzacja przyrodnicza Sosnowca przeprowadzona w 1999 roku wykazała istnienie dwudziestu pięciu stanowisk rozrodu płazów, a jej aktualizacja z roku 2007 już tylko dziewiętnastu. Wyraźnie pokazuje to, że mimo zaleceń i uwag zawartych w pierwszej waloryzacji, część siedlisk wodnych i wodno-błotnych Sosnowca uległa w ostatnim czasie zniszczeniu. Zostało jednak jeszcze wiele cennego i warto walczyć, aby i tego nie stracić.

Podsumowując, waloryzacja przyrodnicza gminy jest podstawą, bez której niemożliwe jest opracowanie dobrej strategii zrównoważonego jej rozwoju. Jest ona również bardzo pomocna w pozyskiwaniu środków z funduszy Unii Europejskiej, a w niektórych przypadkach, związanych z pozyskiwaniem funduszy strukturalnych na ochronę środowiska, wręcz niezbędna. Sosnowiec zawsze był i zapewne jeszcze długo będzie kojarzony przede wszystkim z przemysłem. Chyba mało kto z odwiedzających to miasto, a nawet i z części mieszkańców, zdaje sobie sprawę na przykład z licznego występowania na tym

terenie kilku gatunków storczyków czy wszystkich trzech gatunków owadożernej rosiczki. W ramach promocji dziedzictwa przyrodniczego Sosnowca powstały, na zlecenie Urzędu Miejskiego, przewodnik promujący gminę i jego przyrodę *Przyroda Sosnowca* oraz folder *Co wiemy o jeżach*, przygotowane przez PTPP „pro Natura" i Dział Przyrody Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Bibliografia

BirdLife International. Die Vielfalt des Lebendigen auf die Karte bannen: die Vorzugsflachen für weltweiten Schutz. Berichte zum Vogelschutz 1993.

Cempulik P., Betleja J., Holeksa K.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Dąbrowa Górnicza*. Bytom 1994.

Cempulik P., Betleja J., Holeksa K.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Będzina*. Bytom 1995. Cempulik P.: *Ocena właściwego użytkowania zbiornika „Stawiki" w Sosnowcu*. Wrocław–Bytom 1999.

Cempulik P.: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Sosnowiec*. Pod red. P. Cempulika. Wrocław-Bytom 1999.

Cempulik P., Kokoszka K., Pająk A., Sochacka M., Wojtczak J.: *Płazy. Cenne miejsca rozrodu w województwie śląskim*. Cz. I. Wrocław–Bytom 2002.

Cempulik P, Góra J., Ochmann A., Skowrońska K., Sochacka M., Wojtczak J.: *Płazy. Cenne miejsca rozrodu w województwie śląskim*. Cz. II. Wrocław–Bytom 2004.

Cempulik P.: *Opinia dotycząca wpływu projektowanych robót regulacyjnych i pogłębienia rzeki Bobrek na środowisko*. Przygotowano na zlecenie „ABS-Ochrona Środowiska" sp. z o. o. 2006.

Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Sosnowca.Pod red. P. Cempulika. Wrocław–Bytom 2007. Cempulik P., Holeksa K., Kokoszka K.: *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Czeladzi*. Wrocław–Bytom 2007.

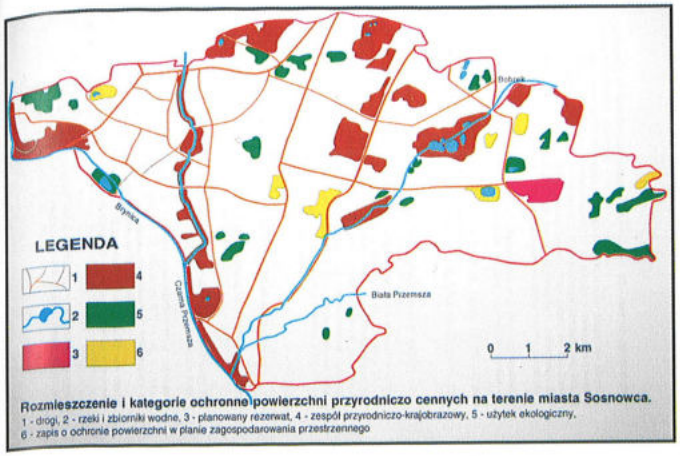
Cempulik P., Tyc A., Holeksa K.: *Raport oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na regulacji koryta rzeki Bobrek w km 7 + 648 - 8 + 700*. Na zlecenie KWK „Kazimierz-Juliusz" w Sosnowcu 2008.

Cempulik P., Holeksa K.: *Przyroda Sosnowca*. Sosnowiec 2008.

Cempulik P., Holeksa K.: *Co wiemy o jeżach*. Sosnowiec 2008.

Cempulik P., Pankiewicz M.: *Przyroda Bytomia. Jak zachować jej najcenniejsze wartości?* Bytom 2009.

Holeksa K., Cempulik P.: *Wpływ dotychczas przeprowadzonej rekultywacji terenu nr 3a i jej kontynuacja na powierzchnię 33d, opisaną w waloryzacji przyrodniczej miasta Sosnowiec*. Wrocław–Bytom 2008.



Rozmieszczenie i kategorie ochronne powierzchni przyrodniczo cennych na terenie miasta Sosnowca.
1 - drogi, 2 - rzeki i zbiorniki wodne, 3 - planowany rezerwat, 4 - zespół przyrodniczo-krajobrazowy, 5 - użytek ekologiczny, 6 - zapis o ochronie powierzchni w planie zagospodarowania przestrzennego



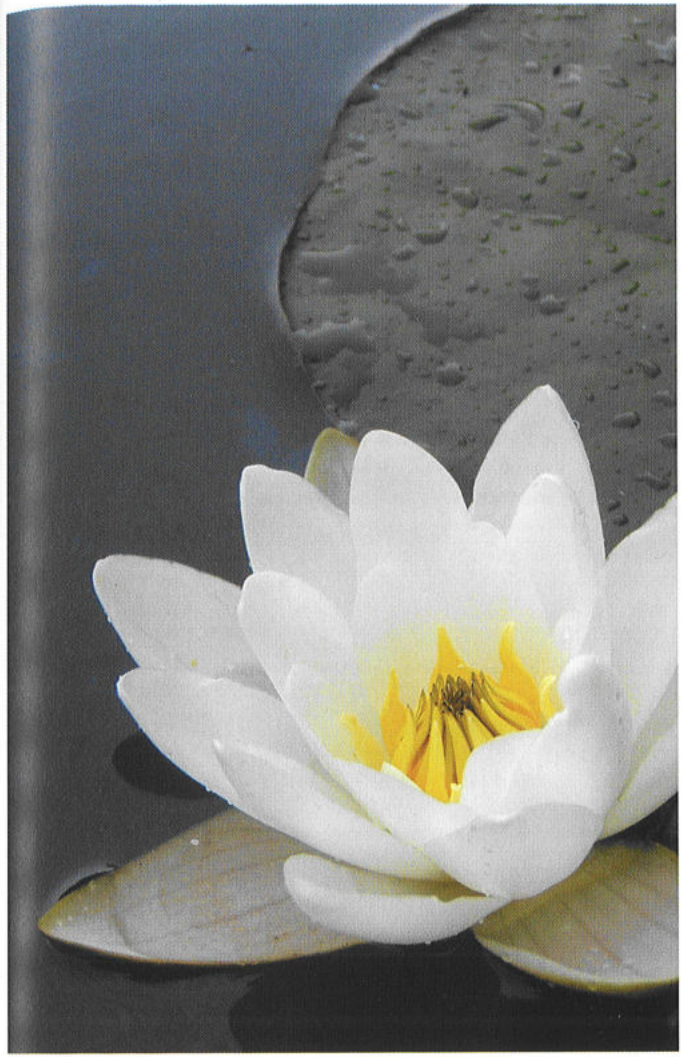
Fragment murawy z goździkiem kropkowanym
Fotografie: Julia Góra



Dziewięćsił bezłodygowy i trzmiele



Kukułka szerokolistna



Grzybień biały



Ptaki wodne



Rzekotka drzewna



Grzywacz z młodymi



Siedmiopalecznik błotny



Śliwa tarnina

Paweł Kauzal

Przyroda Sosnowca i perspektywy jej ochrony na przykładzie dzielnicy Zagórze

Sosnowiec to miasto nie bez przyczyny uznawane za stolicę Zagłębia Dąbrowskiego. Z liczbą ludności 217638 osób oraz gęstością zaludnienia 2390 osób na km² nie ma sobie równych wśród pozostałych zagłębiowskich miast[1]. Pod względem powierzchni, która wynosi 91 km², ustępuje jedynie Dąbrowie Górniczej[2]. Pomimo istotnych przemian, jakie nastąpiły w mieście za sprawą restrukturyzacji przemysłu pod koniec ubiegłego stulecia, Sosnowiec jest wciąż postrzegany jako ośrodek silnie uprzemysłowiony, pozbawiony wszelkich walorów przyrodniczych. Wiele dawnych osad i miejscowości, tworzących obecnie Sosnowiec, swój rozwój zawdzięcza właśnie przemysłowi.

Środowisko przyrodnicze miasta, wbrew obiegowym przekonaniom, jest stosunkowo bogate i różnorodne. Jednymi z najważniejszych czynników, które o tym zadecydowały są: zróżnicowanie podłoża geologicznego oraz związana z tym rzeźba terenu. Na terenie Sosnowca w podłożu dominują utwory karbońskie, triasowe oraz czwartorzędowe. W ukształtowaniu powierzchni wyraźnie zaznaczają się wzgórza, ale także szerokie doliny rzeczne. Intensywnie roz-

[1] H. Dmochowska: *Rocznik demograficzny 2011*. http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_rs_rocznik_demograficzny_2011.pdf, [dostęp on line z 2011 r.].

[2] P. Cempulik, K. Holeksa: *Przyroda Sosnowca*. Wydanie II, poprawione. Wrocław 2008, s. 3.

wijające się osadnictwo oraz kilkuwiekowa działalność przemysłu doprowadziła do zniszczenia lub przekształcenia wielu cennych przyrodniczo obszarów. W związku z tym tereny o charakterze naturalnym stanowią tu niezwykłą rzadkość. Jednak w wielu przypadkach działalność ludzka przyczyniała się (często w sposób nieświadomy) do powstawania nowych atrakcyjnych przyrodniczo środowisk. Są to przede wszystkim zalewiska i zapadliska związane z podziemną eksploatacją węgla kamiennego. Wiele z obecnych „terenów zielonych" to dawne pola i łąki, aktualnie w większości zarzucone. Na takich właśnie „półnaturalnych" obszarach koncentruje się obecnie znaczna część różnorodności biologicznej miasta.

Zagórze nie odbiega znacząco od ogólnego obrazu Sosnowca. To niegdyś miasto[3], a obecnie północna, rozległa i gęsto zaludniona dzielnica, jeszcze do niedawna była silnie związane z górnictwem. Pierwsze zakłady przemysłowe (kopalnie węgla kamiennego, huty cynku) powstawały na tym terenie już w I połowie XIX w. Natomiast pierwsza udokumentowana działalność przemysłowa na terenie dzisiejszego Zagórza – hutnictwo ołowiu oraz srebra – datowana jest na XI–XII wiek[4]. Do czasów intensywnego rozwoju przemysłu jedną z najważniejszych form działalności ludzkiej na tym terenie było rolnictwo (w tym m.in. owczarstwo). Osadą o charakterze rolniczym był przykładowo Józefów (przysiółek Zagórza). W latach 70-tych ubiegłego wieku rozpoczął się intensywny proces urbanizacji terenu Zagórza. W tych czasach zaczęły powstawać tu olbrzymie blokowiska, w których mieszkania znajdywała przybyła za pracą w hutach i na

[3] Zagórze posiadało prawa miejskie w latach 1967–1975.

[4] D. Rozmus: *Wstępne wyniki badań sondażowych na stanowisku archeologicznym nr 5 Sosnowiec-Zagórze*. W: *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początków XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*. Pod red. D. Rozmusa, S. Witkowskiego. Dąbrowa Górnicza–Olkusz–Sosnowiec 2009, s. 70–79.

kopalniach ludność. Był to okres znaczących, nieodwracalnych zmian w środowisku przyrodniczym oraz krajobrazie tej części miasta. Rolnictwo znacznie straciło na znaczeniu i pod koniec lat 80-tych przestało istnieć. Niezabudowane tereny porolne, zapadliska i zalewiska pogórnicze, zadrzewienia powstające w ramach sukcesji, stały się obok obszaru leśnego (położonego w północnej części Zagórza) niezwykle istotne z punktu widzenia przyrodniczego. Część z tych obszarów pomimo znacznej presji ludzkiej zachowało się do dziś. Dla mieszkańców Zagórza niejednokrotnie pełnią one ważną funkcję rekreacyjną, jako alternatywa dla osiedlowych zieleńców.

W jaki sposób są chronione cenne pozostałości środowiska przyrodniczego Sosnowca? Aktualnie ochroną powierzchniową objęte są dwa obszary. W 2002 roku rozporządzeniami Wojewody Śląskiego powołano na obszarze miasta użytki ekologiczne: „Torfowisko Bory" oraz „Śródleśne łąki w Starych Maczkach". Oba te obszary położone są we wschodniej, stosunkowo słabo zurbanizowanej, części miasta. W ostatnich latach w związku z tworzeniem w Polsce sieci *Natura 2000* za Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk uznana została część (30% powierzchni) użytku ekologicznego „Torfowisko Bory". Ostoja ta otrzymała nazwę „Torfowisko Sosnowiec – Bory". Obszar tez zamyka skromną listę terenów chronionych na terenie Sosnowca. W późniejszych latach podjęto starania, by ochroną prawną objąć cztery nowe obszary. W 2004 roku na zlecenie UM Sosnowiec sporządzone zostały szczegółowe opracowania, będące podstawą do objęcia ochroną (jako zespołów przyrodniczo-krajobrazowych) terenów o nazwach: „Wilgotne łąki i zapadliska w Zagórzu" oraz „Piaszczyste doły nad Czarną Przemszą". Natomiast w 2005 roku powstały opracowania dla proponowanego obszaru chronionego krajobrazu „Dębowa

Góra" oraz stanowiska dokumentacyjnego „Ludmiła". Jednak do końca 2011 roku żaden z tych obszarów nie został objęty ochroną prawną. Inną niż powierzchniowa formą ochrony przyrody, z jaką można spotkać się na terenie Sosnowca, jest ochrona pomnikowa. Ochroną w formie pomników przyrody ożywionej objętych jest aktualnie około siedemdziesięciu drzew różnych gatunków[5]. Są to okazy występujące w zieleni miejskiej, głównie na terenie parków oraz cmentarzy. Większość z nich (siedemdziesiąt dwa drzewa) za pomniki przyrody uznanych zostało Uchwałą Rady Miejskiej w Sosnowcu z 2001 roku. Na terenie Zagórza rośnie jedenaście drzew rodzimych gatunków objętych ochroną pomnikową. Na obszarze cmentarza przy ulicy 11 Listopada spotkać można siedem okazów, pozostałe cztery rosną na terenie parku dworskiego przy ulicy Szpitalnej. Ostatnią bardzo ważną formą ochrony przyrody, z jaką mamy do czynienia na terenie Sosnowca, jest ochrona gatunkowa. Listy gatunków grzybów, roślin oraz zwierząt objętych ochroną gatunkową określają odpowiednie rozporządzenia Ministra Środowiska. Na terenie Sosnowca występuje prawie czterdzieści gatunków roślin naczyniowych objętych ochroną prawną, natomiast na obszarze Zagórza co najmniej dziewiętnaście. Wśród chronionych zwierząt najliczniejszą grupę stanowią ptaki. W 2007 roku na terenie Sosnowca odnotowanych zostało prawie sto gatunków ptaków lęgowych objętych ochroną. W Sosnowcu spotkać można także m.in. chronione owady, płazy, gady oraz ssaki.

Jedynym – jak dotąd – opracowaniem poświęconym przyrodzie całego miasta Sosnowiec, a nie pojedynczym obszarom czy obiektom, jest *Waloryzacja przyrodnicza miasta Sosnowca* sporządzona w 1999 roku. W 2007 powstała *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej Sosnowca*[6]. Obie prace zostały sporządzone na zlecenie Urzędu Miasta Sosnowiec przez zespół przyrodników z Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura" pod redakcją dra Piotra Cempulika. W wyniku prac terenowych autorzy *Waloryzacji przyrodniczej* zinwentaryzowali na terenie Sosnowca czterdzieści dziewięć obszarów o wysokich walorach przyrodniczych, nazwanych przez nich obszarami przyrodniczo cennymi. Dla każdej takiej powierzchni w opracowaniu zaproponowano formę jej ochrony oraz ewentualnie konieczne zabiegi ochronne.

Miasto to twór, który nieustannie się rozwija. Gospodarowanie jego przestrzenią w sposób pozwalający na zachowanie w maksymalnym stopniu lokalnego dziedzictwa przyrodniczego nie jest sprawą łatwą. O kształcie przestrzeni miasta decydują w głównej mierze planiści. Najważniejszym dokumentem planistycznym dla miasta jest *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego*[7]. Opracowywanie studium jest jedynym momentem, kiedy gmina rozpatrywana jest jako całość. *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego*[8] dotyczą już jedynie fragmentów terenu gminy i w szczegółowy sposób określają sposób oraz warunki ich zagospodarowania. Rozwiązania miejscowych planów powinny być zgodne z ustaleniami studium. Można więc powiedzieć, że te dwa dokumenty są podsta-

[5] A. Kubajak: *Pomniki przyrody Sosnowca*. Sosnowiec 2004.

[6] W dalszej części tekstu używane są skrócone tytuły tych opracowań; dla *Waloryzacji przyrodniczej*... skrót brzmi *Waloryzacja przyrodnicza*, natomiast dla jej *Aktualizacji*... – *Aktualizacja waloryzacji przyrodniczej*.

[7] Dokument jest dostępny na oficjalnym portalu miasta: www.um.sosnowiec.pl, w biuletynie informacji publicznej, zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne* [dostęp online z grudznia 2011 r.]. W dalszej części tekstu używane jest skrócone brzmienie nazwy tego dok.: studium.

[8] Tamże. W dalszej części tekstu używane jest skrócone brzmienie nazwy tego dokumentu: miejscowy plan.

wowym narzędziem w ręku urzędników, dzięki któremu można zachować dla przyszłych pokoleń tereny o najwyższych walorach przyrodniczych. Jednak aby to osiągnąć, należy stosować się do zasad zrównoważonego rozwoju. Aktualnie obowiązujące dla Sosnowca studium (2003) wskazuje do objęcia ochroną prawną około czterdziestu obszarów (głównie jako użytki ekologiczne). W większości przypadków są to te same tereny, które zostały zinwentaryzowane przez autorów *Waloryzacji przyrodniczej*. Na terenie Zagórza oraz przylegających do niego fragmentów miasta opisali oni dwanaście obszarów przyrodniczo cennych. W studium na tym samym obszarze wskazano do objęcia ochroną jedenaście obszarów, z czego osiem pokrywa się w większej części z tymi z *Waloryzacji przyrodniczej*. Sumaryczna powierzchnia dwunastu terenów proponowanych do ochrony na omawianym obszarze w *Waloryzacji przyrodniczej* wynosiła około 366 ha, natomiast w przypadku jedenastu obszarów wskazanych w studium już jedynie ok. 188 ha.

Przegląd wybranych obszarów Zagórza i jego okolicy

1. Las Zagórski

Las Zagórski położony jest w północnej części Sosnowca, przy granicy z Dąbrową Górniczą. Jest to fragment większego kompleksu leśnego stanowiącego pozostałość po dawnej Puszczy Pakosznickiej[9]. Od wschodu ogranicza go droga ekspresowa S1, od południa tereny po byłej kopalni węgla kamiennego „Porąbka-Klimontów", a od zachodu centrum targowo-konferencyjne Expo Silesia oraz Rodzinny Ogród Działkowy im. 27-go Stycznia. Las Zagórski stanowi część Leśnictwa Maczki wchodzącego w skład Nadleśnictwa Siewierz Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowi-

[9] M. Kantor-Mirski: *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy*. T. II. Sosnowiec 1931.

cach. Powierzchnia omawianego fragmentu wynosi około 2,41 km². W *Waloryzacji przyrodniczej Sosnowca* zostały opisane dwie powierzchnie przyrodniczo cenne położone w obrębie Lasu Zagórskiego: „Las w Zagórzu" oraz „Lasy, łąki i szuwary w Zagórzu". W opracowaniu tym zaproponowano, by obie powierzchnie objąć ochroną jako zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Te dwa obszary stanowią łącznie ok. 38% powierzchni Lasu Zagórskiego (około 92 ha). Zostały one również zaproponowane do ochrony w studium, jednak jako obszary chronionego krajobrazu. Las Zagórski szczególnie w I połowie XX wieku podlegał silnej antropopresji głównie ze strony przemysłu wydobywczego. Do dziś znaczną powierzchnię lasu zajmują dawne nasypy kolejowe, plac drzewny, hałdy kamienia dołowego oraz liczne biedaszyby. Likwidacja kopalni „Porąbka-Klimontów" w połowie lat 90-tych XX wieku postawiła kres działalności przemysłowej na tym terenie. Pomimo niekorzystnych przekształceń Las Zagórski jest znacznie zróżnicowany pod względem zbiorowisk leśnych oraz tworzących je gatunków drzew. Różnorodność biologiczną tego obszaru wzbogacają stosunkowo liczne stawy i mokradła (w większości przypadków pochodzenia antropogenicznego), szczególnie częste w jego zachodniej części.

Występują w nim liczne chronione gatunki ptaków: dzięcioł duży, dzięcioł zielony, dzięciołek, krogulec, kokoszka, muchołówka szara, strzyżyk, a także gąsiorek (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE[10]); zwierząt: rzekotka drzewna,

[10] W części dotyczącej walorów przyrodniczych poszcz. obszarów wyszczególniono (pogrubionym drukiem) te gatunki oraz siedliska, które są przedmiotem ochrony w ramach prawa Unii Europejskiej. Wymieniają je załączniki Dyrektywy Ptasiej oraz Dyrektywy Siedliskowej. Por.: *Rozporządzenie 2005. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt, wymagających ochrony w formie wyznaczenia obszarów Natura 2000*. Dz.U. Nr 94, poz. 795.

jaszczurka żyworodna, padalec zwyczajny, zaskroniec zwyczajny oraz kumak nizinny (z załącznika 2 Dyrektywy Siedliskowej UE); siedliska: torfowisko przejściowe (z załącznika 1 Dyrektywy Siedliskowej UE); ciekawe gatunki zwierząt: krzyżówka, łyska, zając szarak, lis, sarna, dzik; chronione gatunki roślin naczyniowych: goryczka wąskolistna, kruszczyk szerokolistny, listera jajowata, kalina koralowa, kruszyna pospolita; inne rzadkie i ciekawe gatunki roślin naczyniowych: gruszyczka okrągłolistna, kokoryczka okółkowa, siedmiopalecznik błotny, wełnianka wąskolistna.

Las Zagórski podlega stosunkowo słabemu zagospodarowywaniu przez Lasy Państwowe. Obecna gospodarka leśna nie stanowi więc zagrożenia dla wyżej opisanych walorów przyrodniczych. Na obrzeżach lasu można za to obserwować proces jego zaśmiecania. Dotyczy to głównie fragmentów lasu sąsiadujących z terenami zabudowanymi. Jednak największym aktualnie zagrożeniem dla ekosystemu obszaru są spływające do niego ścieki bytowe. W wyniku notorycznych awarii sieci kanalizacyjnej zlokalizowanej przy ulicy Modrzewiowej, powtarzających się już przynajmniej od 20 lat, do zachodniej części Lasu Zagórskiego spływają olbrzymie ilości zanieczyszczeń. W 2011 roku potok nieoczyszczonych ścieków bytowych spływał do lasu łącznie przez co najmniej dwa tygodnie. Brak zdecydowanych działań ze strony Urzędu Miasta, polegających na pilnej przebudowie awaryjnego odcinka kanalizacji, może już w niedługim czasie doprowadzić do wymarcia kumaka nizinnego bytującego w zbiornikach i obniżeniach terenu zalewanych przez ścieki. Objęcie ochroną tak dużej powierzchni Lasu Zagórskiego, jak wynika to z *Waloryzacji przyrodniczej* oraz studium (ok. 38%), jest raczej mało prawdopodobne. Wartościową inicjatywą byłoby natomiast doprowadzenie do wzięcia pod ochronę prawną w formie na przykład użytków ekologicznych najcenniejszych fragmentów lasu, w tym obligatoryjnie obszarów podmokłych oraz zbiorników wodnych, które niestety podlegają degradacji.

2. Obszar pogórniczy nad Rowem Mortimerowskim

Teren obecnie zdegradowany. Znajduje się na północny-wschód od głównych zabudowań dawnej KWK „Porąbka-Klimontów" zlokalizowanych przy ulicy Kosynierów w Zagórzu. Od północy i wschodu sąsiaduje z Lasem Zagórskim. Obszar tworzyło kilkanaście różnej wielkości zbiorników wodnych pochodzenia antropogenicznego otoczonych szuwarami trzcinowymi, położonych po obu stronach Rowu Mortimerowskiego. Ciek ten niesie ciepłe wody dołowe odprowadzane do niego z wyrobisk pokopalnianych. W środkowej części obszaru znajdował się staw o wydłużonym kształcie, przez który przepływał Rów Mortimerowski. Ten, bez wątpienia jeden z najcenniejszych obszarów wodno-błotnych na terenie Sosnowca, nie został zinwentaryzowany przez zespół opracowujący *Waloryzację przyrodniczą*. W 1998 roku Rada Miasta Sosnowca podjęła uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu dla trzydziestu sześciu obszarów. Wśród nich znalazł się opisywany teren. W uchwale ustalono dla niego „wprowadzenie funkcji produkcyjno-usługowej, szczególnie dla lokalizacji Specjalnej Strefy Ekonomicznej". W studium dla tego terenu nie określono żadnego przeznaczenia. Zaznaczono jedynie wzdłuż jego zachodniej granicy przebieg projektowanej sieci kanalizacyjnej. Obszar ten został zrównany z ziemią w 2006 roku w ramach prac „rekultywacyjnych" przeprowadzonych przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń S.A. Do zasypania zbiorników wodnych użyto kamienia dołowego z położonych w sąsiedztwie zwałowisk.

Na omawianym terenie zaobserwowano występowanie chronionych gatunków ptaków: kokoszka, łabędź niemy,

perkoz dwuczuby, potrzos, wąsatka oraz kumak nizinny (z załącznika 2 Dyrektywy Siedliskowej UE); zwierząt: zaskroniec zwyczajny, a także innych ciekawych gatunków: krzyżówka, łyska, zając.

Teren ten stanowił świetny przykład pełnienia wielu funkcji społecznych oraz ekologicznych przez jeden obszar. Był on atrakcyjnym miejscem rekreacji i wypoczynku dla okolicznej ludności, szczególnie dla wędkarzy. W zamulonym dnie Rowu Mortimerowskiego poławiano znaczne ilości rurecznika, który stanowił później pokarm dla ryb akwariowych. Teren ten był równocześnie niezwykle cenną ostoją dzikiej przyrody w mieście. Szczególnie dogodne warunki znajdowało tu ptactwo wodno-błotne bytujące wśród trzcinowisk przez cały rok. Niezamarzający Rów Mortimerowski oraz staw, przez który przepływał, były miejscem zimowania dużych ilości ptaków. Dodatkowym atutem była obfitość pokarmu występującego w osadach kanału. Liczne i zróżnicowane zbiorniki wodne stanowiły także siedlisko dla wielu gatunków ryb, płazów oraz gadów. Najcenniejszym z nich był kumak nizinny. Pomimo przeznaczenia opisywanego obszaru jako terenu produkcyjno-usługowego, jakie nadano mu w 1998 roku, bez wątpienia powinien on zostać obiektywnie zinwentaryzowany w ramach sporządzania *Waloryzacji przyrodniczej* miasta. Szczegółowy opis walorów przyrodniczych tego obszaru mógłby stanowić poważny argument za zmianą niekorzystnej uchwały oraz być podstawą do objęcia go ochroną. Niestety tak się jednak nie stało. „Rekultywacja" obszaru została przeprowadzona w barbarzyński sposób, z zupełnym pominięciem faktu trwającego sezonu lęgowego przede wszystkim dla licznych płazów oraz ptactwa. W wyniku tych prac z powierzchni ok. 17 ha obejmującej zbiorniki oraz ich otoczenie (głównie szuwary) pozostało zaledwie 0,8 ha terenu zalewiska. Jego część znajdowała się poza granicami terenu objętego pracami „rekultywacyjnymi" i dzięki temu fragmentarycznie zostało zachowane. Należy podkreślić, że mimo upływu pięciu lat od „rekultywacji" nie została tu zrealizowana żadna inwestycja.

3. Rozległe zalewisko oraz jego otoczenie w sąsiedztwie zajezdni autobusowej

Obszar ten od północy sąsiaduje z opisanym powyżej zdegradowanym terenem. Od wschodu ogranicza go część Lasu Zagórskiego zwana „Rogiem Rabczańskim" oraz droga ekspresowa S1. Południową granicę terenu stanowi ulica Lenartowicza, natomiast od zachodu sąsiaduje on z zajezdnią autobusową oraz kilkoma zabudowaniami. Obszar jest bardzo urozmaicony pod względem ukształtowania powierzchni oraz występujących tu siedlisk. W jego najniższej części znajduje się rozległe zalewisko pochodzenia antropogenicznego. Pierwotnie jego powierzchnia była dużo mniejsza, jednak w miarę osiadania terenu uległa znacznemu powiększeniu. Powierzchnia ta została opisana w *Waloryzacji przyrodniczej* pod nazwą „Otoczenie stawów zapadliskowych w Zagórzu" i zaproponowana do objęcia ochroną jako użytek ekologiczny. W granicach tej powierzchni przyrodniczo cennej znalazł się znaczny fragment terenu Lasów Państwowych o powierzchni ok. 26 ha z czego 3 ha stanowi powierzchnia wschodniej części zalewiska. Także w studium teren ten jest wskazany do ochrony – jednak jako obszar chronionego krajobrazu. W 2004 roku na zlecenie Urzędu Miasta Sosnowiec zespół naukowców z Uniwersytetu Śląskiego (prof. Andrzej Czylok oraz dr Andrzej Tyc) wykonał projekt objęcia ochroną prawną tego obszaru w formie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego pod nazwą: „Wilgotne łąki i zapadliska w Zagórzu". Dla północnej części opisywanego terenu obowiązuje miejscowy plan „Zagórze-Północ"

uchwalony w 2008 roku. Natomiast dla południowej części miejscowy plan „Zagórze-Wschód" uchwalony dwa lata wcześniej. Część powierzchni wskazanej w *Waloryzacji przyrodniczej* oraz studium do ochrony, obejmująca południowe brzegi zapadliska wraz z fragmentami łąk, nie została objęta miejscowym planem. W obu wymienionych miejscowych planach znalazły się zapisy, w których fragmenty projektowanego zespołu przyrodniczo-krajobrazowego, przeznacza się do objęcia ochroną prawną. W planie dla obszaru „Zagórze-Wschód" ustalono ponadto obowiązek corocznego wykaszania łąk dla zachowania ich składu gatunkowego.

Na omawianym terenie występują następujące chronione gatunki ptaków: dymówka, łabędź niemy, perkoz rdzawoszyi, perkoz dwuczuby, potrzos, pustułka, trzciniak oraz gąsiorek (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE); zwierząt: jaszczurka zwinka, zaskroniec zwyczajny oraz kumak nizinny (z załącznika 2 Dyrektywy Siedliskowej UE, stanowisko zniszczone); roślin naczyniowych: centuria nadobna, centuria pospolita, kruszczyk błotny, kruszczyk szerokolistny, storczyk szerokolistny, turzyca Davalla, kalina koralowa, konwalia majowa, kruszyna pospolita; a także siedliska: eutroficzna młaka turzycowa, łąka trzęślicowa (z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej UE). Pojawiają się również inne ciekawe gatunki roślin: dziewięciornik błotny, wełnianka wąskolistna; i zwierząt: czerwończyk uroczek, łyska, krzyżówka.

Teren wciąż nie jest formalnie chroniony pomimo tego, że od sporządzenia projektu objęcia go ochroną minęło już siedem lat. Obowiązek corocznego wykaszania łąk w południowej części obszaru, wprowadzony w 2006 roku przez miejscowy plan, nie jest wypełniany przez Urząd Miasta Sosnowiec. Brak ochrony czynnej powoduje postępującą degradację występujących tu cennych zbiorowisk łąkowych, szczególnie łąk ostrożeniowych oraz trzęślicowych. Intensywnie rozprzestrzenia się obcy gatunek dla naszej flory – nawłoć późna. Niezwykle bulwersująca jest sprawa zniszczenia stanowiska kumaka nizinnego podczas „rekultywacji" przeprowadzonej w 2006 roku przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń S.A. Stanowisko to zostało zinwentaryzowane w 2004 roku przez autorów projektu zespołu przyrodniczo-krajobrazowego – naukowców z UŚ – w północno-zachodniej części obszaru proponowanego do ochrony. Ciężko znaleźć wytłumaczenie dla dokonanego zniszczenia, tym bardziej, że zlecone przez Urząd Miasta Sosnowiec opracowanie projektu objęcia terenu ochroną znajduje się od momentu jego powstania w gestii Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa. W opracowaniu tym w czytelny sposób jest zaznaczona lokalizacja stanowiska tego ważnego dla Unii Europejskiej gatunku. Jak wynika z map załączonych do dokumentacji miejsce występowania kumaka znajdowało się już na terenie Lasów Państwowych, na obrzeżu „rekultywowanej" powierzchni. Gdyby pracownicy wspomnianego wydziału zaangażowali się w zapewnienie przestrzegania prawa ochrony przyrody podczas prac w 2006 roku stanowisko to mogłoby nadal istnieć, nie kolidując przy tym z zaplanowanym przeznaczeniem terenu.

4. Tereny porolne oraz otoczenie zbiornika wodnego w pobliżu Rabki

Obszar znajduje się na południe od ulicy Lenartowicza, która oddziela go od wyżej opisanej powierzchni. Wschodnią granicę stanowi droga ekspresowa S1, południową tereny porolne położone na północ od ulicy Gacka. Od zachodu teren ograniczony jest dawną linią kolejową kopalni „Porąbka-Klimontów". Teren rozciąga się na skłonie wzgórza opadającym w kierunku osiedla Rabka. Przez jego południową część przepływa ciek wodny mający początek

u podnóża górującej nad okolicą potężnej hałdy – pozostałości po wspomnianej kopalni. Istotny walor obszaru, nie tylko przyrodniczy ale i krajobrazowy, stanowi zbiornik wodny wraz z podmokłym otoczeniem. W jego sąsiedztwie występują fragmenty zadrzewień złożonych z okazałych topól. W wyżej położonej części obszaru wśród terenów porolnych znajdują się pasma zdziczałych sadów. Przeciwnie do najniższych fragmentów obszaru dominują tu siedliska świeże oraz suche. Cały opisywany teren został zaliczony przez autorów *Waloryzacji przyrodniczej* do powierzchni przyrodniczo cennych jako „Łąki, uprawy i ugory". Zaproponowali oni objęcie go ochroną prawną w formie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. W studium natomiast większość obszaru przeznaczona jest pod zabudowę i stanowi „terenową rezerwę strategiczną". Jedynie niewielki południowy fragment obszaru wzdłuż rowu studium wskazuje jako teren do objęcia ochroną prawną w formie użytku ekologicznego. Teren ten podobnie jak opisany wyżej znajduje się w granicach obszaru objętego miejscowym planem „Zagórze – Wschód".

Występują na nim liczne gatunki chronionych ptaków: dymówka, kokoszka, kuropatwa, perkozek, pliszka żółta, pokląskwa, potrzeszcz, pustułka, remiz oraz derkacz i gąsiorek (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE); roślin naczyniowych: storczyk szerokolistny, skrzyp olbrzymi; siedliska: torfowisko przejściowe (z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej UE); oraz inne rzadkie zbiorowiska roślinne: ciepłolubne łąki z dziewięćsiłem pospolitym, torfowisko niskie; gatunki roślin i zwierząt: siedmiopalecznik błotny, wełnianka szerokolistna, sarna.

Największym zagrożeniem dla walorów przyrodniczych terenu jest uchwalony w 2006 roku miejscowy plan „Zagórze-Wschód", który większą część obszaru przeznacza pod zabudowę (obiekty usługowe, składy, magazyny,

osiedle mieszkaniowe). Pomimo wskazań w studium, w miejscowym planie nie znalazł się zapis o konieczności objęcia ochroną prawną fragmentu terenu wzdłuż rowu w południowej części obszaru. W planie tym jest jedynie informacja, iż fragment ten stanowi korytarz migracyjny. Szczegółowe ustalenia dla tego „korytarza" dopuszczają w jego obrębie szereg inwestycji takich jak przede wszystkim parkingi oraz realizacja do dwóch budynków o powierzchni zabudowy 100-150 m². Oczywistym jest, że inwestycje te negatywnie wpłyną na ten niewielki obszar (konieczność odwodnienia terenu). Podobnie przedstawia się sytuacja fragmentu obszaru ze zbiornikiem wodnym oraz przylegającym do niego torfowiskiem przejściowym. Miejscowy plan przeznacza ten fragment jako „teren zieleni parkowej i leśnej wraz z usługami sportu i rekreacji", dopuszczając możliwość realizacji m.in. parkingów oraz do trzech obiektów budowlanych o znacznych gabarytach. Dodać należy również, że fragment ten mają otaczać główne dla całego obszaru drogi, co będzie stanowić zagrożenie dla migrujących do zbiornika płazów. Zabudowa powierzchni doprowadzi do ustąpienia „naturowych"[11] gatunków ptaków: gąsiorka i derkacza. Warto dodać, że dla tego drugiego gatunku obszar stanowi ważną w skali miasta ostoję. Autorzy *Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej Sosnowca* na obszarze całego miasta zinwentaryzowali zaledwie piętnaście par lęgowych, z czego na opisywanej powierzchni aż dwie pary tych ginących ptaków. Także i większość pozostałych gatunków ptaków, wymienionych wśród walorów tego obszaru, najprawdopodobniej wyginie. Zagospodarowanie terenu w sposób ustalony w miejscowym planie spowoduje utratę większości jego

[11] Potoczne określenie używane w stosunku do gatunków, siedlisk oraz obszarów będących przedmiotem ochrony w ramach europejskiej sieci *Natura 2000*.

walorów przyrodniczych oraz zniknięcie z mapy Sosnowca niezwykle ważnego obszaru w systemie przyrodniczym miasta.

5. *Łąki, ugory i kamieniołomy w pobliżu Kolonii pod Klimontowem*

Teren na znacznej powierzchni zdegradowany. Ten rozległy obszar rozciąga się na wzgórzu stromo opadającym w kierunku południowym. Od północy i południa sąsiaduje on z cmentarzami. Na wschód od niego przebiega ulica 11 Listopada. Stosunkowo duży jeszcze niezabudowany obszar zajmują w głównej mierze tereny porolne – ugory oraz łąki. W jego południowej części ponad cmentarzem znajdują się nieczynne kamieniołomy. Od kilkunastu lat na ten atrakcyjny ze względu na dogodne położenie obszar zaczęła wkraczać zabudowa jednorodzinna. Południowo-wschodnia część terenu stanowi powierzchnię przyrodniczo cenną o nazwie „Dolina w pobliżu Kolonii pod Klimontowem" opisaną w *Waloryzacji przyrodniczej*. W jej obrębie powstało jedno z pierwszych w tym rejonie osiedli domów. W *Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej* autorzy proponowali dla tej powierzchni zapis w miejscowym planie, który gwarantowałby jej zachowanie. W studium znaczna część obszaru została przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową. Północna część powierzchni to natomiast tereny przewidziane pod usługi. Autorzy studium wskazali do objęcia ochroną prawną w formie użytku ekologicznego niewielki fragment w południowej części obszaru obejmujący kamieniołomy. Na większości obszaru obowiązuje miejscowy plan uchwalony w lutym 1999 roku, który jest zgodny ze studium, nie przewiduje jednak objęcia terenu kamieniołomów ochroną prawną, a przeznacza go na cele zieleni izolacyjnej oddzielającej zaplanowaną zabudowę mieszkaniową od istniejącego cmentarza.

Miejscowy plan ustala częściową niwelację wyrobisk oraz dopuszcza tam realizację toru rowerowego.

Na opisywanym terenie występują następujące chronione gatunki ptaków: dymówka, pliszka żółta, pokląskwa, potrzeszcz, pustułka; roślin naczyniowych: dziewięćsił bezłodygowy, wilżyna ciernista, zaraza czerwonawa; siedliska: murawa kserotermiczna z kłosownicą pierzastą (z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej UE); a także inne rzadkie zbiorowiska roślinne: ciepłolubne zbiorowisko z zarazą czerwonawą.

Zagospodarowanie obszaru zgodnie z obowiązującym miejscowym planem doprowadzi do bezpowrotnej utraty jego walorów przyrodniczych oraz krajobrazowych. Jeszcze kilka lat temu, zanim rozpoczął się tu intensywny proces zabudowy, stanowił on ważny, rozległy obszar w systemie przyrodniczym miasta. Pełnił on funkcję „wyspy różnorodności biologicznej" w terenie silnie zurbanizowanym. Utrata dogodnych siedlisk spowoduje zanik występujących tu rzadkich w krajobrazie miejskim chronionych gatunków ptaków. Teren wyrobisk wapienia wskazany w studium do objęcia ochroną prawną to praktycznie jedyny obszar, dla którego miejscowy plan nie przewiduje zabudowy. Jest on w znacznej części zasypany śmieciami oraz porośnięty rdestowcem ostrokończystym i nawłocią kanadyjską – ekspansywnymi gatunkami obcymi dla naszej flory. Koniecznym wydaje się pilne uprzątnięcie kamieniołomów i sporządzenie dokumentacji potrzebnej do utworzenia na tym terenie użytku ekologicznego, który chroniłby m.in. cenne murawy kserotermiczne. W granicach użytku powinno znaleźć się również stanowisko chronionej zarazy czerwonawej. Obecnie znajduje się ono na terenie nie objętym wspominanym miejscowym planem. Najcenniejsze fragmenty użytku powinny być objęte zabiegami ochrony czynnej poprzez wykaszanie. Utworzenie użytku ekologicznego zagwarantowałoby zachowanie

chociaż tego niewielkiego w stosunku do całości obszaru terenu wraz z jego unikatową roślinnością.

6. Łąki, ugory i zadrzewienia w Józefowie

Ten rozległy obszar znajduje się w północnej części miasta, przy granicy z Będzinem oraz Dąbrową Górniczą. Rozciąga się on na zboczach wzgórza opadających do doliny Potoku Zagórskiego. Od wschodu do obszaru przylega jednorodzinna zabudowa Józefowa. Wschodni fragment obszaru pokryty jest przez stosunkowo rozległy las. Natomiast w zachodniej części terenu dominują obszary łąkowe. Łąki są tu dość mocno zróżnicowane pod względem siedliskowym. W północnej części przeważają łąki o charakterze ciepłolubnym i świeżym. Natomiast na południe, w kierunku Potoku Zagórskiego, stają się bardziej wilgotne. Teren ten został opisany w *Waloryzacji przyrodniczej* jako „Obszar urozmaiconych łąk i zadrzewień". W *Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej* autorzy proponowali objąć go ochroną w formie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. W studium walory przyrodnicze tego terenu uwzględniono jedynie połowicznie: zadrzewiony teren we wschodniej części przeznaczono jako „nowe tereny zieleni miejskiej", natomiast łąki w zachodniej części obszaru jako teren usług oraz zabudowy wielorodzinnej. W 2003 roku został uchwalony miejscowy plan dla obszaru „Środula-Północ" obejmujący m.in. opisywaną powierzchnię. Plan ten przeznacza zachodnią część obszaru w całości pod zabudowę jako teren usług oraz mieszkalnictwa wielorodzinnego, dopuszczając realizację obiektów o wysokości do VIII kondygnacji. W stosunku do niezagospodarowanych terenów porolnych we wschodniej części obszaru miejscowy plan ustala przeznaczenie na teren upraw ogrodniczych (z możliwością realizacji budynków gospodarczych). Natomiast powierzchnię

leśną przeznacza na „międzymiejski park leśny" zagospodarowywany pod kątem turystyki. Znaczną powierzchnię w środkowej części opisywanego obszaru zajmuje wybudowane kilka lat temu olbrzymie centrum logistyczne (powierzchnia zabudowy ok. 5 ha).

Występują tu liczne gatunki chronionych ptaków: czajka, dymówka, kląskawka, kokoszka, pliszka żółta, pokląskwa, potrzeszcz, skowronek, strumieniówka, świerszczak oraz derkacz i gąsiorek (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE); zwierząt: zaskroniec zwyczajny oraz kumak nizinny (z załącznika 2 Dyrektywy Siedliskowej); roślin naczyniowych: zaraza czerwonawa, kruszczyk szerokolistny, kalina koralowa; a także rzadkie zbiorowiska roślinne: murawa z zarazą czerwonawą, wilgotna łąka z krwiściągiem lekarskim.

Pomimo wskazania przez autorów *Waloryzacji przyrodniczej* na konieczność objęcia terenu ochroną prawną, w miejscowym planie nie znalazł się odpowiedni zapis, aby taką ochronę wprowadzić. Ustalenia tego planu stwarzają jedynie możliwość zachowania terenu leśnego – jako miejsca turystyki i rekreacji. Niestety południowy fragment lasu znalazł się w granicach terenu przeznaczonego dla strefy produkcyjno-usługowej. Jednak zrealizowane w sąsiedztwie centrum logistyczne nie naruszyło tego fragmentu. Budowla wpłynęła natomiast bardzo niekorzystnie na krajobraz kulturowy tego obszaru. Jeszcze gorsze efekty w tym zakresie przyniesie realizacja bardzo wysokiej zabudowy w zachodniej części obszaru. Zaplanowane zagospodarowanie łąk przyczyni się jednak przede wszystkim do zniszczenia siedlisk występujących tu cennych gatunków ptaków. Szczególnie uderzy to w sosnowiecką populację derkacza, dla którego obszar ten stanowi ważną w skali miasta ostoję. Autorzy *Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej* zinwentaryzowali w sezonie lęgowym w 2007 roku dwie pary tego ptaka. Zniszczeniu

ulegnie również m.in. jedno z zaledwie czterech znanych z obszaru miasta stanowisk zarazy czerwonawej.

7. Obszar łąk i zadrzewień w dolnym biegu Potoku Zagórskiego

Obszar położony jest w północnej części miasta, w pobliżu granicy z Będzinem. Od północy ogranicza go ulica Sokolska, natomiast od południa teren rodzinnego ogrodu działkowego. Powierzchnia ta rozciąga się na obu brzegach Potoku Zagórskiego, który płynie tu uregulowanym korytem. Do potoku przylegają łąki znacznie zdegradowane w wyniku ekspansji nawłoci późnej oraz trzcinnika piaskowego. W północnej części obszaru znajdują się dwa zwałowiska porośnięte roślinnością drzewiastą. Teren został opisany przez autorów *Waloryzacji przyrodniczej* jako powierzchnia przyrodniczo cenna „Łąki w dolinie Potoku Zagórskiego". Zaproponowali oni objęcie go ochroną w formie użytku ekologicznego. W studium natomiast teren ten został wskazany do ochrony jako obszar chronionego krajobrazu. Opisywana powierzchnia, podobnie jak poprzednia, objęta jest miejscowym planem „Środula-Północ". Plan ten w ustaleniach ogólnych dotyczących ochrony środowiska przyrodniczego wskazuje na konieczność objęcia ochroną prawną części obszaru wskazanego w studium. Z drugiej jednak strony, w szczegółowych ustaleniach dla tego obszaru obok zapisu o wykaszaniu roślinności zielnej przynajmniej raz w roku znajduje się informacja o możliwości realizacji w jego granicach boisk sportowych. Przez zachodnią część obszaru ma według miejscowego planu (zgodnie ze studium) przebiegać dwujezdniowa droga główna.

Zaobserwowano tu występowanie gatunków ptaków chronionych takich jak: białorzytka, kląskawka, kuropatwa, pokląskwa, pustułka, świerszczak oraz derkacz i świergotek polny (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE).

Niestety tylko część powierzchni zaproponowanej w *Waloryzacji przyrodniczej* do objęcia ochroną ma według miejscowego planu zostać zachowana. Na jej walory przyrodnicze może negatywnie wpłynąć budowa boisk sportowych w granicach obszaru, sprzeczna zresztą z zapisem tego planu o konieczności objęcia terenu ochroną prawną. Powierzchnia do zachowania i tak została już znacznie pomniejszona z powodu zaplanowanej w jej obszarze drogi. Przeprowadzenie ruchliwej trasy (z możliwością realizacji torowiska tramwajowego) przez ten, jak dotąd dość odizolowany i zaciszny teren, może spowodować ustąpienie części z występujących tu rzadkich gatunków ptaków. W przypadku „naturowych": derkacza oraz świergotka polnego może to oznaczać znaczącą stratę dla miejskiej populacji lęgowych tych gatunków. Dla ograniczenia rozprzestrzeniania się ekspansywnych gatunków roślin na tym obszarze należałoby zacząć wykaszać najcenniejsze jego fragmenty, zgodnie z ustaleniami miejscowego planu. Fragmenty te wskazałaby konieczna do objęcia terenu ochroną szczegółowa inwentaryzacja przyrodnicza, która nie została jeszcze sporządzona, mimo upływu ponad ośmiu lat od uchwalenia miejscowego planu.

8. Łąki i zadrzewienia w środkowym biegu Potoku Zagórskiego

Teren na znacznej powierzchni zdegradowany. Obszar znajduje się w środkowym biegu Potoku Zagórskiego w jego szerokiej, rozległej dolinie. Od północy ograniczony jest ulicą Sokolską, od południa i wschodu drogą krajową nr 94, natomiast od zachodu ogródkami działkowymi oraz osiedlem Środula Dolna. Na obszarze tym dominowały zbiorowiska łąkowe z pojedynczymi drzewami i krzewami. Bliżej koryta

potoku występowały łąki wilgotne, natomiast wyżej świeże oraz ciepłolubne. Większy fragment zadrzewień zachował się w zachodniej części powierzchni. Jeszcze w pierwszych latach obecnego stulecia można było zobaczyć nad Potokiem Zagórskim pasące się konie. W połowie 1999 roku w dolinie Potoku Zagórskiego został otwarty jeden z pierwszych w mieście hipermarketów, który wraz z parkingami zajął ponad 11 ha łąk (ok. 20% powierzchni całego obszaru). Autorzy *Waloryzacji przyrodniczej* północną część opisywanego obszaru wyznaczyli jako powierzchnię przyrodniczo cenną „Dolina Potoku Zagórskiego" i zaproponowali objęcie jej ochroną w formie użytku ekologicznego. W studium znaczna część obszaru została przeznaczona pod zabudowę jako teren „wyspecjalizowanych usług". Jak wynika z planu studium zabudowa miała być jednak zlokalizowana jedynie wzdłuż ulicy Sokolskiej oraz trasy drogi krajowej nr 94 i nie obejmować środka doliny. Opisywany teren, podobnie jak poprzedni, został objęty miejscowym planem „Środula-Północ". Plan ten większość niezabudowanej jeszcze powierzchni w dolinie przeznaczył pod zabudowę jako tereny usług (głównie handlu). Obecnie, po zrealizowaniu kilku dróg przecinających potok, ponad 100 m jego koryta zostało przykryte. W związku z przygotowaniem terenu pod zaplanowane inwestycje kilka lat temu obszar zniwelowano, ściągając wierzchnią warstwę gleby. Aktualnie w dolinie Potoku Zagórskiego znajdują się już trzy duże hipermarkety oraz kilka mniejszych obiektów.

Przed wkroczeniem na obszar ciężkich maszyn, którymi przygotowano teren do zagospodarowania według ustaleń miejscowego planu z 2003 roku zinwentaryzowano tu m.in.: chronione gatunki ptaków: dymówka, pliszka żółta, pokląskwa, skowronek oraz gąsiorek (z załącznika I Dyrektywy Ptasiej UE) oraz rzadkie zbiorowiska roślinne: wilgotne

łąki z krwiściągiem lekarskim i rdestem wężownikiem. Już po przekształceniach terenu związanych z przygotowaniem go pod przyszłe inwestycje, w sezonie 2011 zaobserwowałem m.in. chronione gatunki ptaków: czajka[12], dymówka, pliszka żółta, pliszka siwa, potrzos, pustułka, sieweczka rzeczna, skowronek. We wschodniej części doliny w terenie nie objętym jak dotąd żadnymi pracami znajduje się młaka ze storczykiem szerokolistnym – zbiorowisko unikatowe dla całego obszaru.

Obszar do niedawna stanowił miejsce unikatowe w skali miasta ze względu na pełnioną przez niego funkcję ważnego korytarza ekologicznego oraz nieprzeciętne walory krajobrazowe. Proces degradacji doliny zapoczątkowało wydanie zgody na budowę na tym obszarze pierwszego hipermarketu. Mimo pewnych przekształceń, jakich dokonano tu w związku z przygotowaniem terenu pod pełnienie ustalonych w miejscowym planie funkcji, wciąż stanowi on atrakcyjne miejsce dla wielu rzadkich gatunków ptaków. Zupełną „perełką" w tym zakresie jest czajka. Według Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej w sezonie lęgowym 2007 na terenie Sosnowca zinwentaryzowano zaledwie trzy pary tych ptaków! W sezonie 2011 do lęgów nad Potokiem Zagórskim przystąpiły przynajmniej dwie pary czajki. Zaplanowane zabudowanie obszaru stanowiącego siedlisko dla tych ptaków spowoduje oczywiście ich ustąpienie. Dotyczy to także siedlisk lęgowych na obszarze pliszki żółtej i siwej oraz skowronka. Olbrzymią szkodę dla środowiska przyrodniczego tej części miasta stanowi przykrycie na znacznej długości koryta Potoku Zagórskiego. Ten urozmaicający krajobraz ciek, mimo że płynie uregulowanym korytem, po całkowitym zagospodarowaniu terenu będzie pełnił funkcję raczej kanału niż ko-

[12] Lęgi czajki na tym terenie także w sezonie 2010 zaobserwował P. Kmiecik.

rytarza ekologicznego. Ustalenia miejscowego planu stwarzają szanse na nie zabudowanie jedynie niewielkich fragmentów w zachodniej części opisywanego obszaru doliny Potoku Zagórskiego. W zadrzewionym fragmencie miejscowy plan ustalił utworzenie „parku botanicznego". Jego szczegółowe zapisy wskazują m.in. na konieczność zachowania w maksymalnym stopniu istniejących form roślinności. Jednak bez wątpienia ostatnie duże fragmenty otwartych łąk w momencie realizacji kolejnych obiektów usługowych zostaną utracone wraz z unikatową dla miasta ornitofauną.

9. Obszar źródłowy Potoku Zagórskiego

Obszar znajduje się w dzielnicy Zagórze i ograniczony jest od północy korytem Potoku Zagórskiego, od wschodu i południowego-wschodu ulicą Ks. J. Popiełuszki, od południowego-zachodu ulicą Kamienną, a od zachodu drogą krajową nr 94. Teren jest znacznie zróżnicowany pod względem środowiskowym. Występują tu m.in.: fragmenty łąk wilgotnych oraz świeżych, zadrzewienia, ugory, zdziczałe sady oraz dwa zbiorniki wodne. Duża, niezabudowana i zróżnicowana powierzchnia wpływa na wysokie walory krajobrazowe obszaru. O jego unikatowości w skali miasta świadczą liczne źródła i wysięki wodne zasilające Potok Zagórski, który bierze tu swój początek. Pierwotnie najniższe fragmenty obszaru były silnie podmokłe. Zostały jednak osuszone w związku z budową w sąsiedztwie dużego osiedla na początku lat 80-tych ubiegłego wieku. Większa część obszaru została opisana przez autorów Waloryzacji przyrodniczej jako powierzchnia przyrodniczo cenna „Dolina Potoku Zagórskiego". W *Aktualizacji waloryzacji przyrodniczej* dla zachowania tej powierzchni zaproponowano odpowiedni zapis w miejscowym planie. W studium teren wskazany jest do objęcia ochroną prawną w formie użytku ekologicznego. Obszar

nie posiada aktualnego miejscowego planu. Jedynie jego zachodni fragment – pas terenu o szerokości ok. 50 m ciągnący się wzdłuż drogi krajowej nr 94 znalazł się w granicach miejscowego planu dla obszaru „Środula-Północ". Przeznaczenie tego fragmentu to zieleń izolacyjna, jednak z możliwością realizacji obiektów usługowych.

W obszarze źródłowym Potoku Zagórskiego występują liczne chronione gatunki zwierząt: ropucha szara, zaskroniec zwyczajny, badylarka, wiewiórka pospolita oraz modraszek telejus i modraszek nausitous (z załącznika 2 Dyrektywy Siedliskowej UE); ptaków: kokoszka, mazurek, potrzos, pustułka, remiz, słowik rdzawy, trzciniak; roślin: kosaciec syberyjski, kalina koralowa, kruszczyk szerokolistny, storczyk szerokolistny ; siedliska: łąka trzęślicowa (z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej UE); a także inne ciekawe gatunki zwierząt: zając szarak, lis, sarna oraz rzadkie gatunki roślin: gruszyczka okrągłolistna, kokorycz pełna, lepiężnik różowy, sierpik barwierski.

Obszar ten zasługuje na jak najszybsze objęcie ochroną prawną. Tylko ten sposób można zagwarantować zachowanie wybitnych w skali miasta walorów przyrodniczych i krajobrazowych. Płat łąki trzęślicowej z kosaćcem syberyjskim (gatunkiem zagrożonym w Polsce) od 2006 roku jest poddawany przeze mnie corocznemu monitoringowi. W 2008 roku zapoczątkowałem wykaszanie fragmentu łąk, by ocalić to jedno z zaledwie dwóch stanowisk kosaćca syberyjskiego w mieście. Koszenie jest konieczne również w przypadku innych powierzchni w obrębie łąk. Działania te pomogą zachować szereg rzadkich i chronionych gatunków w tym „naturowe" modraszki związane ze wspomnianym krwiściągiem lekarskim. Na potrzebę ochrony tego terenu już w 2009 roku zwracało uwagę Koło Naukowe Leśników Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, którego członko-

wie prowadzili na jego obszarze prace badawcze. Inicjatywa ta nie spotkała się jednak z aprobatą ze strony Urzędu Miasta Sosnowiec. W 2010 roku w dwumiesięczniku „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" ukazał się artykuł zatytułowany *Kosaciec syberyjski Iris sibirica L. – nowe stanowisko na Wyżynie Śląskiej*[13]. W artykule tym przedstawiono najważniejsze walory przyrodnicze obszaru oraz podkreślono konieczność ich ochrony. Wiele starań o zachowanie walorów tego terenu i objęcie go ochroną dokłada Zagórskie Stowarzyszenie Regionalne „Pakosznica". Organizowane przez stowarzyszenie akcje, wycieczki i imprezy mają na celu promocję wśród mieszkańców regionu mało znanego obszaru miasta oraz uświadomienie potrzeby jego ochrony. Jedna z takich akcji przeprowadzona latem 2010 roku w ramach konkursu *Nietypowa lekcja różnorodności biologicznej* została wyróżniona przez jego organizatorów – Ministerstwo Środowiska. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również edycja jesiennych sianokosów w 2011 roku *Z kosą na kosaćca*. Relacja z wydarzenia była wyemitowana w ogólnopolskim kanale telewizyjnym oraz zamieszczona na kilku portalach internetowych.

* * *

Obszar Zagórza, podobnie jak i całego miasta, charakteryzuje się jeszcze stosunkowo dużym bogactwem przyrodniczym. Świadczą o tym m.in. występujące tu liczne chronione gatunki roślin i zwierząt. Na szczególną uwagę zasługują te gatunki oraz siedliska, które stały się przedmiotem ochrony w ramach prawa Unii Europejskiej. Są to m.in.: kumak nizinny, modraszek telejus, derkacz, a z siedlisk: łąka trzęślicowa i eutroficzna młaka turzycowa. Zachowane jeszcze obszary

[13] P. Kauzal: *Nowe stanowisko kosaćca syberyjskiego Iris sibirica L. na Wyżynie Śląskiej*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" 2010, nr 66, s. 53-56.

o wysokich walorach przyrodniczych stanowią w silnie zurbanizowanym krajobrazie miasta swego rodzaju ewenement. Pomimo znacznego bogactwa przyrodniczego północnej części miasta, żadna z wartościowych powierzchni nie została, jak dotąd, objęta tu ochroną prawną. Odzwierciedla to ogólną sytuację w całym Sosnowcu. Mimo wskazania do objęcia ochroną w *Waloryzacji przyrodniczej miasta Sosnowca* oraz *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sosnowiec* ponad czterdzieści obszarów, ochronie podlegają aktualnie zaledwie dwie powierzchnie. Należy dodać, że istniejące dwa użytki ekologiczne zostały powołane nie przez Urząd Miasta, ale przez Wojewodę Śląskiego. Wiele z obszarów Sosnowca o wysokich walorach przyrodniczych (dolina Potoku Zagórskiego w jego środkowym biegu) zostało w miejskich dokumentach planistycznych przeznaczonych pod zabudowę. Silna presja budowlana jest obecnie największym zagrożeniem dla przyrody miasta.

Zaniedbania urzędników miejskich w zakresie egzekwowania prawa ochrony przyrody doprowadzają do wielu niedopuszczalnych zdarzeń. Jednym z nich było zasypanie w Zagórzu kilkunastu hektarów stawów w trakcie trwania okresu lęgowego występujących tam ptaków i innych zwierząt. W trakcie prac „rekultywacyjnych" zniszczone również zostało udokumentowane stanowisko kumaka nizinnego. Kolejne miejsca występowania tego gatunku w mieście są zagrożone zalewaniem przez ścieki z miejskiej kanalizacji sanitarnej. Przykłady te pokazują zaskakujący brak zaangażowania w sprawy ochrony przyrody ze strony Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa sosnowieckiego magistratu. Negatywne podejście do ochrony przyrody części urzędników wymusza pilną potrzebę włączenia się w tę tematykę przedstawicieli środowisk naukowych. Dużą rolę w tym zakresie powinien odgrywać Uniwersytet Śląski, a szczególnie Wy-

dział Nauk o Ziemi, zlokalizowany na terenie Sosnowca. W działania na rzecz ochrony przyrody musi się również włączyć ogół społeczeństwa. Zachęca do tego m.in. Zagórskie Stowarzyszenie Regionalne „Pakosznica".

Koniecznym wydaje się również zwaloryzowanie wartościowych pod względem przyrody obszarów miasta w taki sposób, by stworzyć ich ranking. Przy jego tworzeniu powinno się uwzględnić przede wszystkim znaczenie danego obszaru dla systemu przyrodniczego oraz obecność na jego terenie zagrożonych gatunków oraz siedlisk. Powierzchnie, które znalazłyby się na szczycie rankingu, powinny w pierwszej kolejności zostać objęte ochroną prawną. W razie konieczności należałoby dokonać stosownych zmian w obowiązujących w mieście dokumentach planistycznych. Wszystkie jednak obszary przyrodniczo cenne powinny na równi podlegać ciągłemu monitoringowi przez urzędników odpowiedzialnych za ochronę przyrody w mieście.

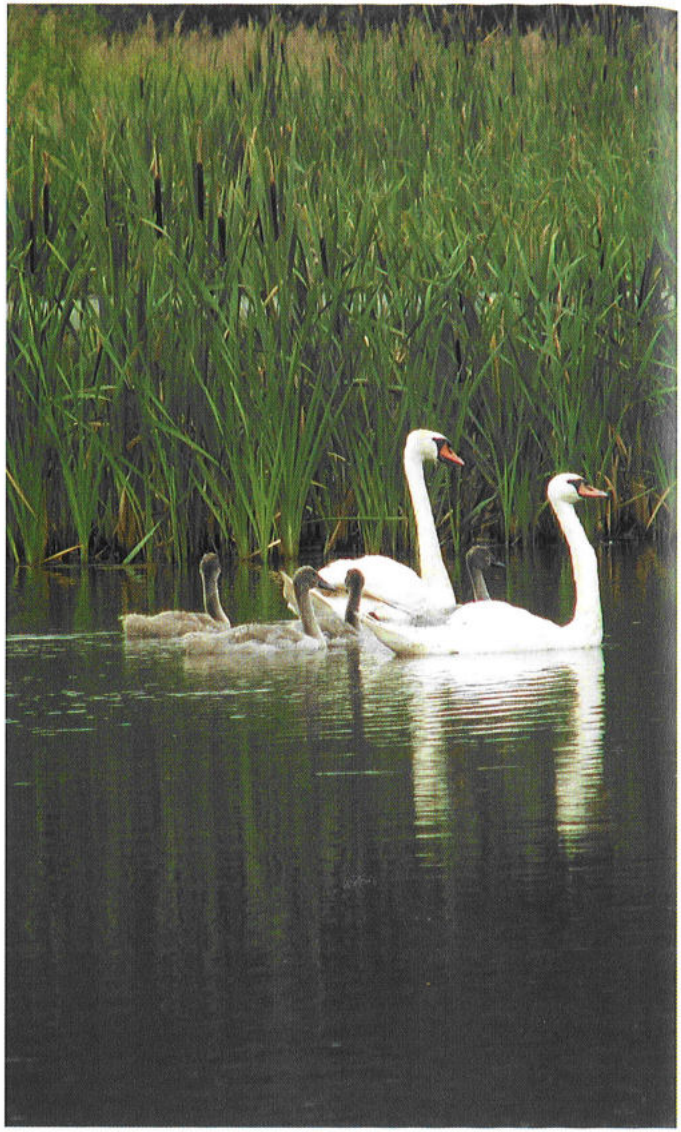
Dla wielu osób wygodnym uzasadnieniem przypadków niszczenia przyrody Sosnowca jest konieczność jego ciągłego wzrostu gospodarczego. Nie można jednak utożsamiać ochrony bogactwa przyrodniczego z utratą znaczenia miasta w regionie czy wręcz zahamowaniem jego rozwoju. Sosnowiec wciąż może być jedynie miastem „przyjaznym inwestorom", w którym zrównoważony rozwój to tylko puste hasło. Jednak przy odrobinie chęci i zaangażowania ze strony jego władz, może stać się miastem przyjaznym również przyrodzie, a jednocześnie mieszkańcom oraz turystom. Umiejętnie wykorzystane wartości przyrodnicze miasta mogłyby stanowić jego doskonałą promocję. Zyskanie miana „zielonego miasta", którego przyrodniczym symbolem mógłby stać się na przykład motyl – modraszek telejus – na pewno przyniosłoby dla Sosnowca wiele korzyści takich jak wzrost zainteresowania miastem czy poprawa jego wizerunku.



Wysiadująca samica pustułki na wieży kościoła p.w. Św. Joachima w Zagórzu w sąsiedztwie doliny Potoku Zagórskiego.
Fotografia: Artur Ptasiński



Kosaciec syberyjski – ewenement sosnowieckich łąk na powierzchni nr 9.
Fotografia: Paweł Kauzal



Rodzina łabędzi niemych na zalewisku w obrębie powierzchni nr 3.
Fotografia: Paweł Kauzal



Modraszek telejus na roślinie żywicielskiej – krwiściągu lekarskim.
Oba gatunki można spotkać jeszcze na powierzchni nr 9.
Fotografia: Paweł Kauzal



Brutalna zabudowa doliny Potoku Zagórskiego doprowadzi wkrótce do wyginięcia czajki na powierzchni nr 8.
Fotografia: Paweł Kauzal



Największym zagrożeniem dla kumaka nizinnego bytującego w Lesie Zagórskim są ścieki bytowe notorycznie zalewające powierzchnię nr 1.
Fotografia: Paweł Kauzal



Torfowisko przejściowe z owocującą wełnianką wąskolistną – unikatowe siedlisko w obrębie powierzchni nr 1 w Lesie Zagórskim.
Fotografia: Paweł Kauzal



Zagórskie sianokosy to akcja propagująca ideę czynnej ochrony przyrody; jesień 2011 na powierzchni nr 9.
Fotografia: Artur Ptasiński



Zgrupowanie ptaków zimujących na Rowie Mortimerowskim przed zniszczeniem powierzchni nr 2; przeważają łyski, ponadto kaczor krzyżówki (prawy dolny róg) oraz kokoszka (lewy górny róg).
Fotografia: Artur Ptasiński



Do zasypania kilkunastu stawów na powierzchni nr 2 użyto ciężkiego sprzętu; wiosna 2006.
Fotografia: Artur Ptasiński

Włodzimierz Wójcik

Wśród zagłębiowskich lasów, łąk i rzek

Urodziłem się pod rozłożystym dębem w końcu maja 1932 roku. W tymże roku – jak mnie po latach poinformowano – w czasie burzy uderzył w pień drzewa piorun, wpadł przez otwarte okno pokoju, w którym leżałem. Okrążył łóżko i wrócił tam, skąd przyszedł. Jak głosiła rodzinna legenda, był to piorun „mokry", o czym świadczyła zalana deszczem malowana na czerwono podłoga ze szlachetnych desek. Niestety, owa duma rodziny, piękna podłoga wyraźnie ucierpiała z powodu rażenia jej gromem. Przez następne lata mój ojciec uzupełniał wytargane ubytki. Moja ciotka, siostra mamy, która uczęszczała do szkoły średniej i doskonale znała mitologię Greków i Rzymian, wypowiadała z uśmiechem tajemnicze słowa, które zaledwie we fragmentach zapamiętałem z czasów dzieciństwa: gromowładny ojciec bogów Zeus, pan na Olimpie, łaska, dobry znak. Z tych wypowiedzi zrozumiałem tylko to jedynie, że ów grom był oznaką szczególnej łaski, jaką niebiosa obdarzają „dom nasz i majętność całą" – jak głosiła bliska sercu kolęda. Dopiero po upływie lat mogłem świadomie wejść w świat sensów symboliki świata antycznego, jego kultury i mitologii. Jedno jednak z tamtego zamglonego świata dziecięcych wizji rysuje mi się najbardziej wyraźnie, obraz DRZEWA, reprezentowanego przez kasztanowce ubrane w trójczłonowe liście, białe kwiaty, a jesienią sypiące brązowe owoce – doskonały surowiec na klej lub na zabawki.

Właśnie na świat wychodziłem przez sień zagłębiowskiego prostego domu, przed którym stały, niczym na warcie, owe dwa drzewa kasztanowe. Ten świat bezustannie się mi rozszerzał wówczas, gdy przez drogę – idąc w kierunku południowym – wkraczałem w czarodziejski świat ŁĄKI, przeciętej wartkim nurtem Potoku Psarskiego.

Moja łąka była właściwie tylko częścią rozległego kompleksu łąkowego. Ciągnął się on ku wschodowi aż do Brzozowicy, przysiółka, na którym pan Jan Kłapcia miał młyn wodny na Czarnej Przemszy oraz piekarnię. Łąki rozciągały się także w kierunku zachodnim. Było ich sporo na Jazowem, na Puskowiu, sięgały także Lasu Gródkowskiego i Lasu Psarskiego. Ów odcinek łąki, który należał do mojej rodziny, miał szczególny urok. Jego część była w miarę sucha. Rosły na niej bowiem duże topole, łapczywie pożerające wodę. Część przy strumyku była już podmokła, miała charakter łęgowy. Rosły na niej tataraki i kaczeńce oraz trzciny bagienne ze słynnymi brązowymi pałkami.

Moja łąka kojarzy mi się dzisiaj z malarstwem Joana Miró, wybitnego abstrakcjonisty. Jest syntezą barw, ruchu, zapachów i muzyki. Wszystko tutaj wiruje w przeczystym powietrzu: ryby w potoku, raki w korzeniach olchy, wielobarwne trawy, kwiaty, motyle, chrabąszcze, ważki, pszczoły, trzmiele, osy, wijące się w nurcie rzeki moczarki, pachnące koniczyny, śpiewające w krzakach ptaki, szybujące po niebie jaskółki.

Przez pole, znaczone obrazem kuropatw, krzykiem bażantów, wspomnieniem polowań z nagonką zimą, wkraczałem w leśną enklawę. Las Grodziecki (od 1993 roku chroniony ustawą) nie należał i nie należy do zbyt wielkich kompleksów leśnych Będzina. Jego granice wyznaczają: od północy ulica Odkrywkowa (dawniej Siemońska), od zachodu Aleja Mickiewicza, od południa ulice Namiarkowa i Wolności. W moich wyobrażeniach wczesnodziecięcych ten kompleks – liczący niecałe 150 hektarów powierzchni – był jednak ogromny. Minęły lata, nim zorientowałem się w jego strukturze. Dzisiaj jest ona dość przejrzysta, nie to, co w minionym czasie, kiedy to dla mnie jako dzieciaka wiało z jego głębi jakąś wielką tajemnicą, niekiedy grozą.

Podobnie jak dawniej przemierzam dwie główne aleje. Jedna wiedzie od Jazowego, przysiółka Łagiszy, ku Górce Gzichowskiej. Druga prowadzi od Alei Mickiewicza, obok leśniczówki i kończy się na Osiedlu Zamkowym Będzina. Pamiętam, że ta druga niegdyś szczyciła się wspaniałą bramą wjazdową, podobną do tych, jakie witają turystów u wejścia do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Czas zrobił swoje. Bezduszni ludzie, ludzie bez kultury, ro-

zebrali ją bal po balu, deska po desce. Na szczęście, że nie wyrwali z mojej pamięci zapamiętanych kształtów tego lasu, którego najstarsze drzewa nie liczyły więcej niż sto kilka lat. Widzę moje ulubione rozłożyste sosny i wiotkie świerki, szypułkowe dęby i młode dębczaki, białe brzozy, jawory, jesiony i klony. Widzę wysokie buki, które rozległymi konarami tworzą swoiste sklepienie przypominające sklepienie jakiejś katedry. Zresztą o tej alei bukowej wielokrotnie pisałem w swoich esejach.

W runie leśnym mamy tu liczne mszaki, skrzyp leśny, kępy czarnej jagody, czerwonej borówki, poziomki. Tutaj przez dziesięciolecia zbierałem grzyby: borowiki, maślaki, kozaki szare i czerwone, surowiatki, kurki i siniaki, których zresztą nigdzie w Polsce później nie spotykałem. Oglądany tu świat fauny był imponujący. Nad lasem podziwiałem szybujące jastrzębie i myszołowy, w krzakach strzyżyki, na pniach drzewnych dzięcioły duże i grubodzioby. Co chwilę sygnalizowały specyficznym skrzekiem swoje istnienie barwne bażanty. Z chwilą, gdy na okolicznych polach ornych zaniechano upraw zboża, ziemniaków i innych płodów, zniknęły kuropatwy. W lesie tym spotykałem bardzo często lisy, sarny, dziki z warchlętami. Okresowo zające.

Ozdobą Lasu Grodzieckiego były i są liczne łąki, które dość systematycznie się kosi. Są także siedliska łęgowe, pełne olszyny, z których woda nie odpływa. Mają charakter bagnisty. Są dobrym domem dla ptactwa wodnego, dla chmar różnych owadów, głównie dla uciążliwych dla człowieka komarów. To właśnie te miejsca były i są owiane jakąś mroczną tajemnicą.

Poprzez działania w Stowarzyszeniu Dzieciom Będzina, staramy się między innymi zainteresować podopiecznych światem przyrody, życiem drzew, lasu i zwierząt leśnych. Dlatego też od czasu do czasu organizujemy – w wydzielonej urzędowo części Lasu Grodzieckiego – spotkania przy ognisku. Mając za sobą spory staż w harcerstwie, staram się przywoływać przy płonącej watrze nastrój z ducha *Lata leśnych ludzi* Marii Rodziewiczówny. Ta duchowa opieka, wraz ze wsparciem materialnym naszej organizacji pożytku publicznego, integruje młodzież, wiąże ją z jej „najbliższą ojczyzną", Zagłębiem, jego historią i pejzażem.

A ten pejzaż zagłębiowski, co jest zrozumiałe, w ciągu dziesięcioleci uległ zmianom. Świat przyrody, w miarę uprzemysłowienia określonych enklaw bywa redukowany. Takie zjawiska można było obserwować na przełomie XIX i XX wieku oraz w czasie budowy kompleksu Huty „Katowice". Ubolewam, że z pola mojego widzenia zniknęły spore fragmenty Kuźnicy Warężyńskiej. W miejscach, w których dzisiaj wybiera się piasek oraz kruszywo dolomitowe, były laski. Tam jeździliśmy na biwaki harcerskie. Tam stawialiśmy proste namioty z tak zwanych płatek, budowaliśmy kuchnie polowe, gotowali krupnik, kapuśniak czy grochówkę, biorąc wodę nie ze studni wiejskiej, ale z rzeki Czarnej Przemszy, która wówczas nie miała zanieczyszczonej wody. Była niemal krystaliczna. Późniejsza dewastacja krajobrazu zrobiła swoje.

W ostatnich dziesięcioleciach widać jednak zjawiska przeciwne. Wyrażają się one likwidacją wielu kopalń i hut, zwłaszcza hut metali kolorowych. Mamy to szczęście, że śląskie huty leżące na południe od Sosnowca, nie emitują już nadmiernie barwnych, żrących dymów, a ołowica u dzieci może przestać być ludzkim dramatem. Przez wiele lat dymy i pyły wapienne Cementowni „Grodziec" spadające na Las Grodziecki, Łagiszę, Gródków i Psary, na Górę Dorotkę, niosły nam choroby i przygnębienie. Dziś lżej oddychają i las i przyroda i ludzie. Wiele terenów poprzemysłowych, hałd i wysypisk, ulega samorekultywacji. Niektóre ożywają dzięki inicjatywom samorządów regionu, organizacji pozarządowych i osób prywatnych. Na mojej łagiskiej ojcowiźnie, z uwagi na rezygnację z upraw produktów rolnych w zapylonym środowisku, posadziłem dużą ilość drzew. W 1995 roku – roku urodzin mojej wnuczki Julii – nad łąką między ulicą Niepodległości a Potokiem Psarskim powstała aleja brzozowa, która obecnie cieszy mój wzrok i wzrok przechodniów. W roku 2011 w tym samym miejscu posadziłem, dzięki pomocy i życzliwości zaprzyjaźnionych leśników z Żywca, sto czterdzieści sadzonek bukowych. Obecnie ich wierzchołki ledwo wyzierają z trawy. Cieszy mnie jednak fakt, że w przyszłości zostanie po mnie jakaś pamiątka. Przy ulicy Odkrywkowej w Łagiszy dużą działkę ze stawikami obrośniętymi wikliną przeznaczyłem na zalesienie poprzez pielęgnację „samosiejek". Z roku na rok rozrasta się las złożony z brzóz, sosen, świerków, osik, dorodnych leszczyn. Ciekawym przykładem samoczynnego odradzania się przyrody jest rozległy staw gliniankowy przy łagiskiej ulicy Odrodzenia. Powstał on na miejscu dawnej cegielni, istniejącej od lat trzydziestych XX wieku. W dawnym martwym dole pojawiła się woda, wodne rośliny i krzaki, ryby i ptactwo: gęsi i kurki wodne. Szkoda tylko, że nie ma obecnie środków na racjonalne zagospodarowanie terenu, który mógłby służyć jako obiekt rekreacyjny.

Zagłębie Dąbrowskie, wbrew opiniom niektórych ludzi spoza naszego regionu, jest krajem lesistym i barwnym. O tej lesistości przypominają między innymi stare, odwieczne nazwy miejscowości, wiosek, przysiółków lub dzielnic, które zbyt wiele zieleni obecnie nie mają. Tak jak krakowska ulica Szewska nie ma zakładów rzemieślniczych naprawiających buty lub szyjących wykwintne obuwie. Mimo to wiemy, że owa dzisiejsza nazwa sygnalizuje, że w przeszłości właśnie przy tej ulicy skupione były zakłady szewskie. Podobnie jak na Piekarskiej rej wodzili piekarze.

Naszą wędrówkę po Zagłębiu – z jakimiś planami, mapkami w ręku – rozpocznijmy od Sosnowca, miasta uformowanego w niegdysiejszej krainie sosen. Idąc ku północy, znajdujemy się w Dąbiu, wiosce, której nazwa pochodzi od miejsca, w którym był las dębowy. Obecność podobnego drzewostanu – dawniej a i dzisiaj – dokumentują nazwy następujących miejscowości: Borki to część Starego Sosnowca, Bór to południowa część tegoż miasta. Dąbrowa Narodowa położona jest nad Białą Przemszą w okolicy Orląt Lwowskich. W okolicy Sławkowa spotykamy miejscowości: Dębniki, Olszówkę, Podlipie. Na północ od Bolesławia mamy Laski, koło Okradzionowa Lipówkę, blisko Wolbromia Brzozówkę i Podlesice. Częścią mojej rodzinnej Łagiszy są Bory. A nasze Zagłębie Dąbrowskie swoją nazwą obwieszcza, że powstało w pejzażu lasów dębowych, królujących na tej ziemi od wieków. W dzielnicy Dąbrowy – Ruda – możemy podziwiać sporo wiekowych dębów. Natomiast śródmiejski park Zielona o powierzchni 67 hektarów szczyci się największą w Europie ilością

drzew dębowych. Cieszy mnie fakt, że obecni mieszkańcy Dąbrowy, która w herbie prócz białego orła i kilofa ma trzy żołędzie, owoce dębu – pomagają przyrodzie i realizują ambitny plan ekologiczny pod nazwą „Dębowy Świat".

Dla mnie, Zielona to trzecia po Lesie Grodzieckim i Górze Dorotce serdeczna enklawa przyrodniczo-krajobrazowa. Zielona jest barwną krainą mojej młodości. Ale i teraz niesie mi wiele cudownych przeżyć, gdy mam okazję spędzać czas z moją wnuczką Julią lub na przykład z dzieciakami moich uczniów uniwersyteckich: doktorów, docentów.

Pisząc o zagłębiowskich zabudowaniach mieszkalnych i gospodarczych, stosowałem – idąc za Marią Dąbrowską – termin „domowe progi". Teraz ogarniając wzrokiem bliskie sercu olchy, lipy, dęby, pastwiska i inne – w myślach określam je jako „domowe", swojskie. Przypomnijmy, „domowe drzewa" Adama Mickiewicza i jego „domową rzekę" – Niemen.

Sporo przeżyć niesie spacer po lesie w Okradzionowie na obrzeżach Dąbrowy Górniczej. Mamy tutaj bardzo bogaty, barwny, mieszany drzewostan z pewną przewagą bujnej, smukłej sosny o rozwichrzonych czubkach, zdobnych zielonymi i brązowymi szyszkami. Jest tutaj sporo rzadkich roślin leśnych. Fenomenem jest też Pustynia Błędowska, administracyjnie należąca do Dąbrowy.

Często wypowiadamy przysłowie: „Nie było nas, był las; nie będzie nas, będzie las". Tym samym przekonujemy się, że drzewo, ów główny mieszkaniec lasu wielu ludziom daje impuls do refleksji filozoficznej. Albert Einstein napisał gdzieś: „Śmierć nie jest kresem naszego istnienia – żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem oni to dalej my, a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia". Zafascynowanie drzewem widać w prozie Wiesława Myśliwskiego. Myśliwski (*Kamień na kamieniu*; rozdział *Matka*) pisze: „Wtem tuż z prawej strony usłyszałem, jakby jakieś drzewo płakało. Nie wiem, dąb czy buk to był. Wyciągnąłem nawet rękę i wtedy zobaczyłem ją, wtuloną w to drzewo". William Blake stwierdza: „Głupiec i mędrzec nie widzą tego samego drzewa". Hans Christian Andersen

w *Baśni mojego życia* formułuje cenną maksymę, że „[...] wiele spraw wygląda zupełnie inaczej z wierzchołka drzewa, niż od strony korzeni". Mikołaj Rej powiada: „Że dobrym być potrzeba i któż tego nie wie? Lecz dobry owoc rośnie nie na każdym drzewie". Georg Christoph Lichtenberg stwierdzał w swych aforyzmach: „Napisał osiem tomów. Zapewne uczyniłby lepiej, gdyby posadził osiem drzewek lub spłodził ośmioro dzieci". Antoine de Saint-Exupéry pisał: „Drzewo jest mocą, która powoli wznosi się ku niebu". Wspomniany już Wiesław Myśliwski w powieści *Kamień na kamieniu* manifestuje związek człowieka z drzewami: „No, i tych akacji szkoda. Żal za gardło ściskał, gdy się takie stare drzewa waliły pod piłami, jak patyki. Człowiek się urodził z nimi, rósł z nimi, to myślał, że i umrze z nimi". Obiegowe w moim środowisku przysłowie powiada: „Kto przywiązuje się do dobrego drzewa, zyskuje dobry cień". A mój znajomy leśniczy z Żywca często podśpiewuje: „Las, to ociec nas. / A my dzieci jego, / bo zyjemy z niego". Ja mu chętnie wtóruję...

W wyobrażeniach przedstawicieli wielu kultur, dawniej i obecnie, DRZEWO łączy siłę boską z żywiołem ludzkim. *Sacrum* z *profanum*. Bujnymi konarami sięga niebios, rozłożystymi korzeniami osadza się i stabilizuje w głębi ziemi. Te wyobrażenia są mi bliskie...



Łagiskie brzozy nad Potokiem Psarskim
Fotografie: Włodzimierz Wójcik



Łagiskie stawiki (dawne wyrobiska, glinianki) przy ulicy Odkrywkowej



„Zagłębiowska Zagroda" w Łagiszy tonie w zieleni



Malwa – ulubiony kwiat



Łagiskie pola: drzewa „samosiejki" i tradycyjna polska „nawłoć"



Ostrowy Górnicze. Okolice letniego domu Profesor Renardy Ocieczkowej

Elżbieta Oleksiak

Władysław Szafer – obrońca przyrody z Sosnowca

Wyniszczenie jakiegokolwiek gatunku zwierzęcia nie jest godne człowieka kulturalnego.

Jan Mateusz Bechstein

Ochrona przyrody ochroną człowieka.

Władysław Szafer

Najgroźniejszym wrogiem przyrody jest ludzka głupota i bezmyślność.
Nigdy nie złożę broni i nigdy nie odłożę pióra, by ratować polską przyrodę.

Władysław Szafer

I.

Władysław Szafer był wybitnym polskim naukowcem, botanikiem, fitogeografem, paleobotanikiem, dyrektorem Ogrodu Botanicznego w Krakowie i Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego[1]. Był także inicjatorem ruchu ochrony przyrody, tworzenia rezerwatów i parków natury (narodowych), współzałożycielem Ligi Ochrony Przyrody. Swoje idee i poglądy na temat ochrony środowiska przedstawiał na łamach czasopisma „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" oraz rocznika „Ochrona Przyrody", których był współtwórcą i redaktorem.

[1] Pełny biogram Władysława Szafera autorstwa Piotra Köhlera został opublikowany w *Polskim Słowniku Biograficznym*. T. 46/3, z 190. Kraków 2009, s. 401–407. Zob. także: *Czy wiesz kto to jest?* Pod red. S. Łozy. Warszawa 1938, s. 712; W. Szafer: *Wspomnienia przyrodnika*. Wrocław–Gdańsk 1973; A. Leńkowa: *Profesor Władysław Szafer: anegdoty, fakty, wspomnienia*. Kraków 1992.

Szafer urodził się 23 lipca 1886 roku w Sosnowcu, w którym jego ojciec, Mieczysław, z zawodu inżynier, budował fabryki włókiennicze. Szkołę powszechną ukończył w Mielcu, a następnie kontynuował naukę w Gimnazjum im. S. Konarskiego w Rzeszowie. Tam spotkał pasjonata i nauczyciela przyrody w jednej osobie – Wilhelma Friedberga. Jego wpływ na młodego Szafera był ogromny, to dzięki niemu zaczął on interesować się morfologią i anatomią roślin oraz florystyką, w końcu również dzięki entuzjazmowi i namowom nauczyciela w 1905 roku rozpoczął studia z zakresu botaniki na Uniwersytecie Wiedeńskim. Tam jego opiekunem został profesor Richard Wettstein, który pomógł mu uzyskać stypendium wiedeńskiego ministerstwa oświaty, a także uczestniczyć w kursie w stacji biologicznej w Trieście[2]. U Wettsteina pisał swoją pierwszą pracę naukową, ukończoną w 1908 roku[3]. Od 1909 kontynuował studia we Lwowie, rok później uzyskał tam tytuł doktora botaniki[4]. We Lwowie po raz pierwszy spotkał się z profesorem Marianem Raciborskim. Swą wiedzę z zakresu gleboznawstwa i dendrologii Szafer poszerzał potem jeszcze w czasie studiów na uniwersytecie w Monachium oraz w Wiedniu. W roku 1912 został wykładowcą w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie, a w 1917 roku pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego, obejmując Katedrę Systematyki i Geografii Roślin. Po śmierci swego mistrza, Mariana Raciborskiego, w roku 1917 mianowano go dyrektorem Instytutu Botaniki i dyrektorem Ogrodu Botanicznego UJ. Rok później otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a następnie profesora zwyczajnego. W latach 1936–1938 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[2] W. Szafer: *Wspomnienia przyrodnika*..., s. 53.

[3] Praca dotyczyła budowy morfologicznej i anatomicznej tzw. gałęziaków w młodocianych stadiach rozwoju u Danaë racemosa, a została opublikowana w 1910 r. w „Österreichische Botanische Zeitschrift" w Wiedniu.

[4] Doktorat uzyskał na podstawie dysertacji *Geobotaniczne stosunki Miodoborów Galicyjskich*, pisanej pod kierunkiem profesora Mariana Raciborskiego, który wrócił wówczas z badań prowadzonych na Jawie. Od tego momentu stał się on dla Szafera mentorem i najwybitniejszym profesorem botaniki. W 1948 roku Szafer opublikował w Warszawie książkę poświęconą postaci Raciborskiego zatytułowaną *Marian Raciborski: obraz życia, twórczości naukowej i pracy społecznej*.

Władysław Szafer jest autorem ponad 700 prac, z czego około 500 pozycji to publikacje z zakresu ochrony przyrody[5]. Pisał interesująco i z wielką łatwością, dlatego jego książki czyta się i dziś jak literaturę beletrystyczną a nie naukową. Zajmował się badaniami naukowymi nad geografią i socjologią roślin, florystyką, paleobotaniką, systematyką roślin, ekologią. Od najmłodszych lat jego zainteresowania skupiały się wokół przyrody i jej ochrony. Jako nastolatek chodził po łąkach i polach z tubą na ramieniu, zbierając ciekawe okazy florystyczne. Ochrona przyrody stała się jego pasją i celem życia. Jak sam mówił w jednym z wywiadów:

> Ujmując rzecz historycznie, miałem wielkie szczęście uczyć się i studiować u znakomitych naukowców i wspaniałych ludzi. Jednym z moich mistrzów, któremu zawdzięczam najwięcej, był Marian Raciborski. Nie tylko pokazał mi szerokie horyzonty nauki, ale i uświadomił mi, że w życiu naukowca są ważne dwie, równorzędne prace: naukowa i społeczna. On nauczył mnie jak propagować naukę i ochronę przyrody, słowem – jak naginać naukę do naszych narodowych potrzeb[6].

[5] W. Kulczyńska: *Bibliografia prac profesora Szafera z zakresu ochrony przyrody*. „Ochrona Przyrody" 1959, t. 26, s. 450–483; *Spis publikacji prof. dra Władysława Szafera*. Oprac. W. Bojanowska. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" 1971, nr 2, s. 80–118.

[6] W. Szafer: *W obronie człowieka przed... człowiekiem. Rozmawia Maciej Kuczewski*. „Nowe Książki" 1970, nr 12, s. 705.

Uważał, że w przyrodzie nic nie dzieje się bez celu i konsekwencji. Działalność człowieka natomiast, dążąca do zachwiania równowagi w przyrodzie, przyniesie poważne skutki w przyszłości. Wytępienie jakiegokolwiek gatunku flory czy fauny, szkodliwego z punktu widzenia człowieka, spowoduje klęskę, która dosięgnie ludzi i doprowadzi do ich degeneracji. „Ochrona przyrody to ochrona człowieka przed człowiekiem" – mówił ostro, nie pozostawiając złudzeń, co do przyszłości ludzkości. Dodawał jednak:

> Jest to oczywiście przykład rozumowania uproszczonego, bowiem ochrona przyrody to także ochrona Ojczyzny, jej piękna i zabytków, które są skarbami kultury narodowej. Rozszerzając dalej – powszechność ochrony przyrody to jednoczenie się ludzi wokół szlachetnego celu. Tym samym ruch na rzecz ochrony przyrody staje się walką o pokój[7].

Profesor Szafer widział zatem realną konieczność zatrudniania specjalistów ochrony przyrody przy projektowaniu inwestycji, szczególnie przemysłowych, by móc już w tej fazie zmniejszać negatywne skutki tych działań. Skupiał wokół siebie działaczy i społeczników reprezentujących różne profesje. Szczególnie cenił leśników, których był serdecznym i wielkim przyjacielem[8]. Był twórcą i organizatorem ochrony przyrody w Polsce. Dzięki niemu i jego pracy powstały naukowe podstawy ochrony przyrody w kraju, zbudowano zręby organizacyjne tej działalności, rozwinięto formy pracy społecznej na tym polu oraz stworzono podstawy prawne. Był także cenionym działaczem na forum międzynarodowym. Nie było konferencji czy

[7] Tamże, s. 706.

[8] J. Popko: *Słowo wstępne*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" 1971, z. 2, s. 5.

zjazdu, w którym nie brałby udziału i nie zabierał głosu. Był niezwykle czynny w pracach Państwowej Rady Ochrony Przyrody, której był organizatorem i przez szereg lat przewodniczącym. Ochronę przyrody zawsze łączył z troską o przyszłość i dobro człowieka.

II.

Władysław Szafer, obok intensywnej pracy na rzecz ochrony przyrody w Polsce, prowadził również, zakrojoną na wielką skalę, działalność międzynarodową. Dokonania naukowe zetknęły go z wybitnymi uczonymi i działaczami ochrony przyrody w wielu krajach. Wokół niego skupiali się zaś ci naukowcy, którzy rozumieli, jak ważne są kontakty zagraniczne i pomagali mu w staraniach i wysiłkach organizowania spotkań uczonych, konferencji czy wyjazdów zagranicznych. Coraz liczniej ukazujące się publikacje dotyczące zagadnień ochrony przyrody oraz wzrastające znaczenie tej dziedziny na całym świecie, uświadomiły uczonym konieczność utworzenia międzynarodowej instytucji, która koordynowałaby ogólnoświatowe działania akcji ochrony środowiska przyrodniczego. Szafer wraz z wieloletnim współpracownikiem, Michałem Siedleckim, podjęli się stworzenia takiej placówki. W roku 1928 powstało Międzynarodowe Biuro Ochrony Przyrody (*Bureau des Renseignements*), mające swoją siedzibę w Brukseli. Biuro działało pod kierunkiem Jeana-Marie Derscheida i wykazywało się skuteczną działalnością. Polacy byli tam zawsze mile widziani, doceniano ich wysiłki i pamiętano o roli Polski w powstaniu tej instytucji.

Szafer szczególnie cenił Tatry, ich krajobraz, florę i faunę. Niezmordowanie walczył o utworzenie na terenie Tatr parku narodowego. W 1927 roku w czasie II Kongresu Geografów i Etnografów, powołanego przez profesora Ludomira Sawickiego, zorganizował więc wycieczkę geobotaniczną

w Tatry, na której przedstawił swoje poglądy i pomysły na ochronę przyrody gór[9]. Rok wcześniej pojechał bowiem do USA, by zwiedzić pierwszy na świecie Park Narodowy – Yellowstone – utworzony w 1872 roku. Wizyta ta zaowocowała mnóstwem artykułów na temat Parku i samej idei tworzenia takich form ochrony przyrody, a także wydaną w 1929 roku nakładem lwowskiej „Książnicy Atlas" książką *Yellowstone – kraj gorących źródeł i niedźwiedzi*. W czasie pobytów za granicą Szafer nawiązywał zawsze szereg kontaktów z uczonymi, które pozwalały poznawać problemy ochrony przyrody w innych krajach i ich możliwe rozwiązanie. Wśród jego przyjaciół znaleźli się wybitni naukowcy tacy jak między innymi: Hugo Conwentz (Niemcy), Paul Sarasin (Szwajcaria), Edward Harrison Graham (Stany Zjednoczone), Jean-Marie Derscheid (Belgia)[10]. Spotkania z nimi skutkowały licznymi publikacjami naukowymi i popularnonaukowymi wydawanymi w różnych językach.

Szafer uczestniczył także w wielu akcjach międzynarodowych dotyczących ochrony zwierząt i roślin. Brał udział w tworzeniu Międzynarodowego Komitetu Ochrony Żubra, chętnie współpracował z Międzynarodowym Komitetem Ochrony Ptaków, Międzynarodową Radą Badań Morza, a także z akcją ochrony rybostanu oceanów czy obrony wielorybów[11]. Brał udział w umowach międzynarodowych i konwencjach, a także w akcji tworzenia polsko-czechosłowackich parków narodowych: Pienińskiego, Tatrzańskiego i Karkonoskiego. Znany był przede wszystkim ze swej pracowitości i skrupulatności przy zadaniach dotyczących ochrony pomników przyrody, o czym mogli przekonać się przedstawiciele ZSRR. Profesorowie Georgij P. Dementiew i Boris Szaposznikow mieli zapoznać się z dorobkiem Polski na jej wschodnich rubieżach. Szafer sporządził dla nich dokładny wykaz rezerwatów i pomników przyrody na tym terenie. Były to dla rosyjskich uczonych bezcenne materiały, które pozwoliły rozpocząć starania o ochronę na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy[12].

[9] W. Goetel: *Działalność międzynarodowa Władysława Szafera w ochronie przyrody*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" 1971, z. 2, s. 6.

[10] Tamże, s. 7.

[11] Tamże, s. 8.

Po zakończeniu II wojny światowej przed działaczami ochrony przyrody pojawiło się nowe wyzwanie. Należało rozszerzyć zakres działań o ogólnoświatowe zagadnienia techniczne i gospodarcze. W 1947 roku odbyła się pierwsza powojenna konferencja w Brunnen w Szwajcarii, w której uczestniczyła delegacja z Polski z Szaferem na czele. Po dwudniowych i burzliwych obradach zwyciężył kierunek, który reprezentowali także Polacy. Postanowiono, że pojęcie ochrony przyrody należy rozszerzyć także i na ochronę jej zasobów i zabezpieczenia trwałości ich użytkowania. Na kolejnych kongresach, w Edynburgu (1956) i Atenach (1958), Szafer dążył do rozpowszechnienia tej zasady. W Edynburgu zmieniono ostatecznie jej nazwę na Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i jej Zasobów. Dzięki działalności na polu międzynarodowym, Szafer został jej członkiem honorowym[13]. Polska zajmowała wówczas w świadomości międzynarodowej jedno z czołowych miejsc w ochronie przyrody na świecie.

III.

Profesor Szafer w swoich wysiłkach na rzecz ochrony przyrody nie poddawał się nigdy. Po zdobyciu doświadczeń zagranicznych i wiedzy na temat ustawodawstwa w tym zakresie, sam próbował przekonać rząd do podjęcia ustawy

[12] Tamże, s. 9.

[13] Tamże, s. 10.

chroniącej środowisko przyrodnicze. W 1949 roku ukazała się *Ustawa o ochronie przyrody*, w której go cytowano: „zadaniem władz ochrony przyrody jest czuwanie, aby gospodarowanie zasobami przyrody odbywało się zgodnie z zasadami, zmierzającymi do zabezpieczenia i wzmożenia naturalnych sił wytwórczych przyrody" [14]. Ustawa ta była ukoronowaniem jego wieloletnich wysiłków w tym zakresie. Zasobami przyrody, a więc i mieniem narodowym, będą odtąd także złoża mineralne, wody, lasy i one także będą podlegać opiece państwowej. Działalnością naukowo-badawczą zajął się zatem Zakład Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, zorganizowany przez Szafera. Badania naukowe prowadziły także placówki uczelniane szkół wyższych, instytuty resortowe i inne placówki naukowe. Koordynacją badań w skali krajowej zajmował się Komitet Ochrony Przyrody i jej Zasobów Polskiej Akademii Nauk, którego przewodniczącym również został Szafer.

Wspomniany Zakład Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk wyrósł na bazie powstałego w 1919 roku biura Prezydium Tymczasowej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody. Biuro to działało pod przewodnictwem Szafera do roku 1925, kiedy to zostało przekształcone w Biuro Prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody, a zarazem Biuro Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw Ochrony Przyrody. W tej postaci działało do września 1939 roku oraz w pierwszych latach powojennych (1946–1949). Przez cały ten okres obowiązki Delegata Ministra WRiOP pełnił Szafer. Po ukazaniu się ustawy o ochronie przyrody w roku 1949, Biuro przekształcono w Komitet Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Umiejętności, a następnie w 1953 roku placówkę przejęła Polska Akademia Nauk i zaczęła funkcjonować jako Zakład Ochrony Przyrody PAN [15]. Organem opiniodawczym i doradczym została Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Minister Leśnictwa i Przemysłu był jednocześnie przewodniczącym Rady, która składała się z 30 członków. Jako inicjator powstania Rady Szafer był jej pierwszym przewodniczącym – od 1937 roku, a potem w latach 1945–1949. Po ukazaniu się *Ustawy o ochronie przyrody* został członkiem Prezydium PROP. Na terenach województw rozwijały wówczas działalność wojewódzkie Komitety Ochrony Przyrody, które miały służyć radą i opinią władzom wojewódzkim.

[14] *Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody*. „Dziennik Ustaw" 1949, nr 25, poz. 180, art. 9.

Powstanie zapisu prawnego, jakim była *Ustawa o ochronie przyrody*, było dużym sukcesem uczonych i działaczy, Polska dołączyła bowiem do krajów, które posiadały już takie ustawy. Wykonanie postanowień ustawy powierzono Ministrowi Leśnictwa. Powstały także organy wykonawcze takie jak Naczelny Konserwator Przyrody oraz Konserwatorzy wojewódzcy, powstały Nadleśnictwa i Dyrekcje Parków Narodowych, o które Szafer walczył kilkadziesiąt lat. Nie zapomniano także o organizacjach społecznych występujących w obronie przyrody. Był to niezwykle ważny nurt działalności. Na tym polu największe zasługi miała Liga Ochrony Przyrody, powstała w 1928 roku również dzięki Szaferowi. Pomysł na działalność takiej organizacji zrodził się podczas Międzynarodowej Wycieczki Geografów Roślin po Szwajcarii w 1923 roku, w czasie której bezpośrednio zetknął się on ze szwajcarską Ligą Ochrony Przyrody [16]. Powołano także Komisję Ochrony Przyrody przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym oraz w 1957 roku – Straż Ochrony Przyrody.

[15] J. Gawłowska, K. Zabierowski: *Karty z dziejów Zakładu Ochrony Przyrody w Krakowie*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" 1971, z. 2, s. 14–15.

[16] Tamże, s. 14.

Profesor Szafer był niestrudzony w służbie nauki i pracy społecznej. Wiele uwagi poświęcał działowi wydawniczemu Zakładu Ochrony PAN. Wyniki badań publikował w redagowanym przez siebie roczniku „Ochrona Przyrody". Charakter popularnonaukowy reprezentowało czasopismo „Chrońmy Przyrodę Ojczystą". Autor rozprawy o parku Yellowstone zainicjował również opracowywanie i wydawanie książek i broszur, które w popularny sposób przybliżały zagadnienia ochrony przyrody różnym grupom zawodowym, a także dzieciom i młodzieży. Ukazały się drukiem monografie pięciu parków narodowych. W przedmowie do pierwszego wydania, poświęconego Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu czytamy m.in.:

> Niniejsza książka wydana przez Zakład Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk (Kraków, ul. Ariańska 1) daje wszystkim, którzy rzetelnie pragną poznać przyrodę Tatr, wiadomości o niej ujęte w formie żywej i popularnej, niemniej ściśle naukowej. Książką tą wzywa najwyższa polska instytucja naukowa społeczeństwo do poznania przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego. Apel ten kieruje ona zwłaszcza do wszystkich młodych uczestników wycieczek w Tatry, spodziewając się , że wśród nich znaleźć się mogą przyszli naukowcy, którzy będą może mogli stać się godnymi kontynuatorami wielkich naukowych dzieł o Tatrach: Staszica i Limanowskiego, Kotuli i Raciborskiego, Nowickiego i Władysława Kulczyńskiego, Stanisława i Mariana Sokołowskich i wielu innych...[17].

W latach 1952–1960 w Zakładzie Ochrony Przyrody PAN i jego oddziałach prowadzono prace naukowo-badawcze na temat podstaw teoretycznych ochrony przyrody, racjonalnej gospodarki zasobami przyrody żywej i nieożywionej, czystości powietrza, wody, rekultywacji terenów poprzemysłowych. Prowadzono prace dokumentacyjne dotyczące parków narodowych, rezerwatów i pomników przyrody oraz prace bibliograficzne. Powstało także kilkadziesiąt Zeszytów Naukowych PAN popularyzujących nauki biologiczne.

[17] *Tatrzański Park Narodowy*. Pod red. W. Szafera. Kraków 1955, s. 5–6.

IV.

Władysław Szafer jest autorem ponad 700 publikacji: książek, artykułów, przewodników, sprawozdań, biografii, poradników itd. Nie sposób przedstawić jego dokonań na tym polu bardziej szczegółowo, pokrótce omówię zatem tylko kilka wybranych prac.

Jak wiadomo, Szafer był orędownikiem idei powstawania rezerwatów i parków przyrody. W 1920 roku we Lwowie ukazała się jego broszura *Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Puszczy Białowieskiej*, w której – na przykładzie Stanów Zjednoczonych i historii tworzenia podstaw ochrony przyrody w Europie – rozważał możliwości powstania rezerwatów i parków przyrody w Polsce. Polska nie ma takich tradycji jak inne kraje, dlatego, powiadał, istnieją trzy możliwości utworzenia rezerwatu: droga oficjalna czyli rozporządzenie Ministra Dóbr Państwowych, kupno danych terenów lub ich długoletnia dzierżawa albo (najbardziej korzystne) podjęcie państwowej ustawy.

W 1929 roku nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody opublikował natomiast 30-stronicową książeczkę *Parki narodowe w Polsce*[18]. Szafer był pod urokiem Tatr, w których cenił bogactwo i różnorodność pierwotnego krajobra-

[18] Opisał w niej szczegółowo: Park Narodowy w Tatrach, w Pieninach, Park Narodowy w Puszczy Białowieskiej, Park Narodowy na Czarnohorze (Karpaty) oraz projektowane lub znajdujące się w trakcie realizacji większe rezerwaty w Polsce.

zu: skały granitowe, jeziorka, doliny, wywierzyska, jaskinie, florę i faunę. Te wszystkie elementy musiały, postulował, znaleźć się pod ochroną. Podobnie krajobraz Pienin zasługiwał na objęcie ochroną konserwatorską. W Białowieży natomiast widział pilną potrzebę odbudowania populacji żubrów, bezlitośnie wytępionych w roku 1919. W latach dwudziestych projektowano utworzenie kolejnych parków narodowych, choć te istniejące wymagały jeszcze dużego nakładu pracy. Miały to być parki na Babiej Górze oraz w Górach Świętokrzyskich[19]. Publikację kończą słowa:

> W myśl głośnego na całym świecie hasła, widniejącego na bramie wjazdowej do Parku Narodowego Yellowstone: „dla pożytku i radości narodu", spełnią Tatry nie tylko dla dziś żyjącego pokolenia, ale i dla pokoleń przyszłych naszej Ojczyzny, swe wielkie zadanie; uczony będzie mógł tutaj badać przyrodę pierwotną, artysta znajdzie tu niezmącone źródło piękna, turysta wreszcie w wędrówkach swych po kraju pozna i ukocha najwspanialszą cząstkę ziemi polskiej, a liczne rzesze obywateli Polski zjeżdżających tu corocznie znajdą źródło zdrowia i odpoczynku[20].

Szafer walczył o zagwarantowanie zwierzętom podstawowych praw w ciągu całego ich życia. Najbardziej jednak walczył o prawo do życia w okresie godów, o to, aby nie były prowadzone odstrzały zwierząt, głównie jeleni karpackich. Działanie takie zmniejsza ich populację i wpływa niekorzystnie na bioróżnorodność gatunkową oraz powoduje wymieranie gatunków. W tym celu, na łamach „Ochrony Przyrody" w 1931 roku, opublikował rozprawę *W sprawie ochrony zwierząt w porze godowej w ogóle, a w szczególności w sprawie odstrzału jelenia karpackiego na rykowisku*[21]. Postulaty w niej zawarte są do dziś aktualne. Odstrzał jeleni powinien odbywać się tylko w październiku, pojedyncze sztuki do odstrzału winni wskazywać przedstawiciele państwowej straży łowieckiej, a pewne rewiry powinny zostać uznane za rezerwaty fauny karpackiej oraz winien być wprowadzony obowiązek rejestracji wieńców ubitych jeleni. Szafer był w swych poglądach nieprzejednany i nieustępliwy. „Kończąc, oświadczam się imieniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody za stopniowym, ustawowym zlikwidowaniem polowania na jelenia karpackiego w czasie rykowiska"[22], pisał.

Z kolei w artykule *Uwagi o celach i organizacji badań naukowych w polskich parkach natury*[23] mówił o społecznym zrozumieniu konieczności zachowania w stanie pierwotnym i nienaruszonym tych najpiękniejszych i najcenniejszych przyrodniczo terenów w formie tzw. parków natury. W końcu Ministerstwo Rolnictwa podjęło decyzję utworzenia parku natury w Puszczy Białowieskiej. Przygotowywany został także plan utworzenia rezerwatu lasów w grupie Czarnej Hory. Również Tatry uważane są za park narodowy, podobnie jak

[19] Na s. 28 Szafer podaje *Wykaz rezerwatów w Polsce istniejących lub będących w stadium realizacji*. I tak: Parków Narodowych było 6 o łącznej powierzchni 25.196 ha; rezerwatów leśnych – 48 o powierzchni 5.469; rezerwatów stepowych – 35 o powierzchni 330 ha; rezerwatów torfowisk – 13 o powierzchni 199 ha; rezerwatów jeziornych – 5 o powierzchni 2.903 ha i utworów skalnych – 5 o powierzchni 350 ha.

[20] W. Szafer: *Parki narodowe w Polsce – National Parks in Poland*. Kraków 1929, s. 3.

[21] Tenże: *W sprawie ochrony zwierząt w porze godowej w ogóle, a w szczególności w sprawie odstrzału jelenia karpackiego na rykowisku*. „Ochrona Przyrody" 1931, nr 11, s. 50–56.

[22] Tamże, s. 55. Zaprosił on do współpracy grono wybitnych naukowców: Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Jerzego Smoleńskiego, Adama Wodziczkę, Jana Grochmalickiego, Wacława Roszkowskiego, Michała Siedleckiego, Edwarda Lubicz Niezabitowskiego, Stanisława Sokołowskiego, Jerzego Goetela oraz Wandę Kulczyńską

[23] W. Szafer: *Uwagi o celach i organizacji badań naukowych w polskich parkach natury*. „Ochrona Przyrody" 1922, z. 3, s. 10.

Pieniny. W ten sposób otrzymujemy powoli obraz tworzonych polskich parków natury[24].

W roku 1932 nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody ukazało się dzieło zatytułowane *Skarby przyrody i ich ochrona: wiadomości z dziedziny ochrony przyrody*, opracowane przez grono naukowców pod przewodnictwem redakcyjnym Szafera[25].

> W r. 1929 powstał plan wydania takiej książki o ochronie przyrody, która by dawała przegląd wszystkich jej zagadnień, ze szczególnym uwzględnieniem Polski, i była zarazem książką szkolną w najszerszym tego słowa znaczeniu, tzn. rodzajem „podręcznika" dla nauczycieli i uczniów[26].

Sam Szafer skupił się na omówieniu zagadnień, którymi zajmował się od pewnego czasu i które stanowiły dla niego sens jego działalności naukowej. Swoje artykuły poświęcił historii ochrony przyrody oraz parkom narodowym i rezerwatom jako podstawowym formom tejże ochrony. Stwierdził między innymi, iż utarło się „zdanie, że idea ochrony przyrody jest wytworem kultury końca XIX i początku XX wieku. Zdanie to jest o tyle słuszne, że istotnie dopiero w tym czasie stała się ochrona przyrody jednym z twórczych czynników współczesnej kultury narodów i państw całego niemal świata"[27]. Pierwotnych źródeł ochrony przyrody sam doszu-

[24] Tamże, s. 10.

[25] Pełny podtytuł tego wydawnictwa zawiera adres przeznaczenia „wiadomości z dziedziny ochrony przyrody dla przyrodników, nauczycieli, leśników, rolników, górników, myśliwych, rybaków, młodzieży studiującej i wszystkich miłośników przyrody".

[26] W. Szafer: *Od Redakcji*. W: *Skarby przyrody i ich ochrona: wiadomości z dziedziny ochrony przyrody*.... Pod red. Tegoż. Warszawa 1932, s. 5.

[27] Tenże: *Z dziejów ochrony przyrody*. W: Tamże, s. 16.

kiwał się już w najdawniejszych wierzeniach religijnych. Wiele narodów otaczało czcią zarówno rośliny jak i zwierzęta, chroniąc je, nie czyniąc im żadnej krzywdy i strzegąc, aby nikt inny im takiej nie uczynił. Innym źródłem były motywy gospodarcze, które miały na celu ochronę ptaków, drzew jednego gatunku, lasów, rzadkich gatunków zwierząt[28]. Ptaki były na przykład tępicielami szkodników, a cisy cennym drzewem nadającym się na łuki i kusze i dlatego je ochraniano. Te pierwsze decyzje podejmowano z pobudek praktycznych, utylitarnych, które z czasem przekształcały się w kwestie natury ogólniejszej, naukowej, etycznej. W esejach wiele uwagi poświęcił także wybitnym przyrodnikom – prekursorom działań na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego, m.in. Maksymilianowi Nowickiemu, Hugo Conwentzowi, Marianowi Raciborskiemu i Ferdynandowi Wilkoszowi. W artykule *O parkach narodowych* podał zaś definicję parku narodowego, któremu przeciwstawił termin rezerwat. Nie ma kryterium odróżniającego te dwie formy ochrony przyrody, poza kryterium wielkości. Przedstawił więc spis parków narodowych na świecie, omówił różne typy parków i ich znaczenie dla nauki oraz turystyki[29].

W 1958 roku w Krakowie ukazała się kolejna publikacja – Chronione w Polsce gatunki roślin. Tym razem Szafer ograniczył się do podania wiadomości o tych gatunkach roślin, które zostały objęte rozporządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w roku 1957, omówił także sankcje karne grożące za nieprzestrzeganie *Ustawy o ochronie przyrody* z kwietnia 1949 roku. Ustawa ta dawała szeroką podstawę do organizowania w Polsce poszczególnych dzia-

[28] Pierwsze takie zarządzenie wydano w 1335 roku w Zurychu w sprawie ochrony ptaków śpiewających jako tępicieli szkodników.

[29] W. Szafer: *O parkach narodowych*. W: *Skarby przyrody i ich ochrona*..., s. 65–80.

łów „opieki nad przyrodą naszego kraju celem zachowania jej osobliwości oraz ustalenia sposobu racjonalnego użytkowania jej zasobów i sił"[30].

Pięć lat później, również w Krakowie, ukazała się kolejna praca zbiorowa pod redakcją Szafera *Babiogórski Park Narodowy*. Była to pozycja adresowana do przyrodników, turystów i młodzieży szkolnej. Zawierała wiele artykułów ściśle naukowych, których celem było pogłębienie i poszerzenie wiedzy czytelników. Teksty przedstawiono nowocześnie, aby zachęcić młodzież i jej opiekunów do zgłębiania tajemnic przyrody w Parku Narodowym. Wstęp Szafera, jak zawsze, zawierał apel do przestrzegania przepisów o ochronie przyrody, „zwłaszcza jego flory i fauny. [...] Tylko przez skrupulatne wykonywanie przepisów o ochronie wspaniałej przyrody obszaru Babiej Góry przekażemy ją naszym dzieciom i wnukom w pełni uroku jej piękna"[31].

W roku 1965 nakładem Polskiej Akademii Nauk Zakładu Ochrony Przyrody ukazało się dwutomowe dzieło *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*[32]. Publikacja ta powstała z inicjatywy Komitetu Ochrony Przyrody i jej Zasobów PAN, a była wynikiem wieloletniej pracy grupy osób zajmujących się ową złożoną problematyką. Książka stanowi przegląd całości zagadnień z tej dziedziny i jest swego rodzaju kontynuacją *Skarbów przyrody i ich ochrony...*, jej adresatami również są naukowcy teoretycy i praktycy, ekonomiści, inżynierowie, nauczyciele, młodzież, organizatorzy turystyki, a także władze różnego szczebla. Rozdział pierwszy wprowadza czytelnika w zagadnienia dotyczące nowej wyodrębniającej się dziedziny wiedzy, która ma stworzyć podstawy

[30] Tenże: *Chronione w Polsce gatunki roślin*. Kraków 1958, s. 7.

[31] *Babiogórski Park Narodowy*. Pod red. W. Szafera. Kraków 1963, s. 7.

[32] *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*. T. 1–2. Pod red. W. Szafera. Kraków 1965.

teoretyczne silnego ruchu ochrony przyrody i jej zasobów, a tym samym ochrony środowiska, w którym żyje człowiek, stanowiący największe zagrożenie dla tegoż środowiska. Rozdział drugi, którego autorem jest Szafer przedstawia „zarys historii ochrony przyrody w Polsce" na tle historii światowej. Autor dowiódł w nim, iż rozwój ochrony przyrody w Polsce był możliwy dzięki zaangażowaniu się w te prace wielu wybitnych naukowców, którzy chcieli ratować przed zagładą rzadkie okazy flory i fauny i zachować je do dalszych badań naukowych. Rozdział ten przedstawia także charakterystyczny przebieg ewolucji, jakiej ulegał kierunek konserwatorski ochrony przyrody. Kolejne rozdziały książki omawiają zadania i metody konserwatorskie dotyczące szeroko rozumianej ochrony przyrody, w tym ochrony gatunkowej roślin i zwierząt, sposobach ochrony przyrody nieożywionej, ochronie rezerwatowej, ochronie zabytków i pomników przyrody. Autorzy publikacji omawiają zasoby przyrody w skali kraju i świata oraz rolę jaką odgrywają dla krajobrazu i jego kształtowania. Poruszają również problematykę znaczenia ochrony przyrody dla zdrowia człowieka oraz takie planowanie gospodarcze i przestrzenne, by respektowało postulaty ochrony zasobów przyrody. Nie zabrakło także artykułów poświęconych formom ochrony przyrody jakimi są parki narodowe i rezerwaty w Polsce i na świecie, problematyce międzynarodowej działalności na rzecz ochrony przyrody, obowiązującemu ustawodawstwu oraz organizacjom społecznym angażującym się w ochronę przyrody. Poglądy Szafera na ochronę przyrody i metody skutecznego działania prowadzącego do osiągnięcia jednego celu zawarte w tej publikacji najlepiej charakteryzuje fragment wstępu:

> Niepodobna zakończyć charakterystyki tej książki bez przyznania się do tego, że jest ona wyraźnie tendencyj-

na. Przewodnią myślą, która łączy w jedną całość rozdziały, podrozdziały i zagadnienia, jest ugruntowanie w społeczeństwie – metodą analizy naukowej – poglądu, że człowiek jest s y n e m Z i e m i i że jako składnik jej biosfery jest z nią nierozłącznie i na zawsze związany. W ciągu milionów lat ewolucji wyłonił się on z mroków zwierzęcości i – dzięki właściwościom ludzkiego geniuszu i wiedzy zdobytej w ciężkim trudzie – stał się na Ziemi istotą uprzywilejowaną. Sam mówi często o sobie, że jest panem przyrody. Niemniej prawdą jest, że jego wielkość, rzeczywista czy urojona, jest wielkością przykrojoną na miarę jednej tylko planety, to jest Ziemi. Objęta sferą działania energii promienistej Słońca, okryła się ona w ciągu trwającej na niej dwa biliony lat ewolucji życia zielonym płaszczem roślin nym, który objął jej powierzchnię i dostarcza ustawicznie olbrzymich ilości organicznego pożywienia zwierzętom i człowiekowi. Ziemia jest więc w dosłownym znaczeniu tego słowa m a t k ą ż y w i c i e l k ą r o d z a j u l u d z k i e g o[33] [podkr. – za oryginałem].

Nakładem Ligi Ochrony Przyrody ukazała się w 1969 roku w Warszawie kolejna broszura zatytułowana tym razem *Drogi i cele ochrony przyrody*. Publikację tę poświęcił Szafer na omówienie społecznego ruchu obrony przyrody, który reprezentuje Liga. Czyni to poprzez popularyzację wśród szerokich rzesz społeczeństwa wiedzy o przyrodzie oraz o istocie i znaczeniu jej ochrony dla życia przyszłych pokoleń. Przedstawia tło historyczne ochrony konserwatorskiej (rezerwaty i parki), a następnie ochronę zasobów przyrody jako siedliska życia człowieka.

[33] Tamże, s. 11.

V.

Reasumując, można powiedzieć, iż Władysław Szafer prowadził intensywną działalność w zakresie ochrony przyrody w Polsce i poza jej granicami. Na podstawie istniejących materiałów i dokumentów łatwo stwierdzić, że nie było akcji ogólnopolskiej czy międzynarodowej prowadzonej w sprawie ochrony przyrody bez jego udziału. Wszędzie było słychać jego głos. Zawsze chętnie brał udział w konwencjach i umowach międzynarodowych sankcjonujących prawa zwierząt. Znany był jako „adwokat przyrody", ale i bezpardonowy „prokurator" tych, którzy przeciwko niej występowali.

Na jego cześć utworzono około dwudziestu naukowych nazw roślin współczesnych i kopalnych. Jego nazwiskiem nazwano kilka obiektów geograficznych, na przykład: Grań Szafera i Lodospad Szafera, kilka rezerwatów. Także Instytut Botaniki PAN w Krakowie nosi jego imię, jest patronem Muzeum Przyrodniczego w Ojcowie, a od 1989 roku Polskie Towarzystwo Botaniczne przyznaje medal im. Władysława Szafera autorom prac opublikowanym z zakresu botaniki, a odznaczającym się szczególnymi wartościami naukowymi. W uznaniu swych zasług Szafer został umieszczony na honorowej liście Światowego Funduszu na Rzecz Dzikich Zwierząt (WWF).

Aleksander Janowski w artykule z 1929 roku tak pisał o profesorze Szaferze: „Gdy się wymawia wyrazy ochrona przyrody, to w umyśle staje Kraków, tam bowiem jest królestwo tego działu kulturalnej pracy, gdzie włada najmiłościwiej Władysław I z Bożej łaski opiekun bobrów, żubrów, szarotek, łososi... i wielu, wielu innych tworów Bożych"[34]. Antonina Leńkowa dodaje natomiast: „Porównanie Profesora do władcy ochrony przyrody wydaje się po latach jesz-

[34] A. Janowski: *Ochrona przyrody*. „ Ziemia" 1929, nr 17, s. 300.

cze trafniejsze niż wtedy, gdy pisał o nim Janowski. Stał on bowiem przez całe swoje życie na czele ruchu ochrony przyrody, nadał mu właściwy kierunek, styl pracy, skupiał długo wszystkie nici w swoim ręku... i był niezmordowanym jej krzewicielem do końca swoich dni"[35].

Trzy cechy osobowości były charakterystyczne dla Szafera: był uczonym, społecznikiem i ogromnym patriotą. Naukę traktował jako służbę ojczyźnie. To był impuls do wszelkich działań, nawet tych, które były skazane na niepowodzenie, ale nie niemożliwe. Popularyzował wśród starszych i młodszych czynną postawę wobec ochrony przyrody, środowiska, w którym wspólnie egzystujemy i którego wspólnie powinniśmy bronić. Jedną z takich sposobności obrony jest tworzenie rezerwatów, parków narodowych czy pomników przyrody[36]. Władysław Szafer stał się obrońcą przyrody już w 1919 roku i pozostał nim do końca swoich dni.

> Mamy obecnie Polskę nie tylko wolną, ale i piękną. I chociaż w obronie tego piękna będziemy musieli jeszcze nie raz staczać walki, niemniej prawdą jest, że każde pokolenie w Polsce rodzi się i umiera w miłości do Ojczyzny, która dla każdego z nas była i zawsze będzie najpiękniejsza. Dlatego ja, choć wziąłem już na barki dziewiąty krzyżyk, nie usuwam się z szeregów walczących o prawdę naukową i o utrzymanie piękna przyrody: nigdy nie złożę broni i nigdy nie odłożę pióra. To chyba jasne?[37] – mówił.

[35] A. Leńkowa: *Profesor Władysław Szafer*..., s. 124.

[36] M. Rokosz: *Władysław Szafer – człowiek, uczony, patriota*. „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego". T. 14, Kraków 2005, s. 60.

[37] W. Szafer: *W obronie człowieka przed ... człowiekiem*..., s. 708.



Władysław Szafer (1886–1970), zdjęcie z roku 1966. Fotografia: Bednarska

Indeks nazwisk

Abakanowicz Magdalena 32
Absalon Damian 80
Alichniewicz Anna 29
Andersen Hans Christian 150
Arystoteles 13–16, 21
Augustyn Św. 18

Bacon Francis 20
Bakke Monika 33, 35
Baran Bogdan 25
Barczak Tadeusz 45
Bąba Wojciech 80
Bechstein Jan Mateusz 157
Beck Ulrich 26
Bednarska 177
Berleant Arnold 12, 27, 34–35
Betleja Jacek 43–44, 103
Beuys Joseph 30
Bielecki Stefan 68
Biłos Piotr 29
Blake William 150
Błaszkowska Bogna 45
Bojanowska Wanda 159
Borkowski Grzegorz 31
Bourdieu Pierre 29
Böhme Geront 24
Branicka Monika 31
Bremer Józef 25
Budzik Stanisław 11
Bukowy Stanisław 62, 68

Cabała Jerzy 53–68
Carlson Allen 12
Cempulik Piotr 37–45, 80, 103-104, 111, 115
Chylarecki Przemysław 45
Ciepiela Bolesław 80
Cieszkowski Józef 53
Conwentz Hugo 162, 171
Crary Jonathan 23
Czerniak Stanisław 22
Czylok Andrzej 80, 121

Ćmiel Stanisław 68

Darwin Karol 21, 35
David Vera 28
Dąbrowska Maria 150
Dementiew Georgij P. 163
Derrida Jacques 16
Derscheid Jean-Marie 161–162
Dewey John 34
Dionizy Areopagita Pseudo 18
Dmochowska Halina 111
Doktorowicz-Hrabnicki Stanisław 63, 68

Dopita Miroslav 68
Dorota Św. 74, 76, 83
Dyrcz Andrzej 45
Dziamski Grzegorz 27
Einstein Albert 150

Foucault Michel 20
Friedberg Wilhelm 158
Fromm Erich 17–18

Galileusz (właśc. Galileo Galilei) 20
Gałecki Jerzy 16
Gałka Marek 68
Gaskell Ivan 27
Gawłowska Jadwiga 165
Giddens Anthony 24–26
Głowaciński Zbigniew 45
Goetel Jerzy 169
Goetel Walery 162
Goldberg Ken 32
Goldsworthy Andy 28
Góra Julia 87-105
Graham Edward Harrison 162
Grochmalicki Jan 169
Grochowski Tomasz 43
Gromadzki Maciej 45
Guczalska Katarzyna 35

Hańderek Joanna 19
Hani Jean 19
Heidegger Martin 34
Heizer Robert F. 27
Heller Michał 11, 23
Heraklit 17
Hirst Daniel 29-30
Holeksa Hanna 44
Holeksa Jan 44
Holeksa Krystyna 44, 80, 103–104, 111
Humboldt von Aleksander 21
Huxley Robert 21

Idziak Adam 68
Imiołczyk Andrzej 44
Indykiewicz Piotr 45

Jankowski Andrzej T. 68
Janowski Aleksander 175–176
Jerrama Luke 14
Jerzak Leszek 45
Jureczka Janusz 56, 58, 68
Jurkowlaniec Grażyna 14

Kac Eduardo 33
Kant Immanuel 16
Kantor-Mirski Marian 116
Kasperek Joanna 44
Kauzal Paweł 111–143
Kemal Salim 27
Kisiel Marian 7–10
Kłapcia Jan 146
Kmiecik Paweł 133
Kokoszka Krzysztof 44, 103
Kompała Agnieszka 80
Konarski Stanisław 158
Konecki Krzysztof T. 24
Konieczny Jacek 26
Konstantynowicz Erast 68
Kościelny Henryk 44
Kotas Adam 56, 68
Kotula Bolesław 166

Kounellis Jannis 30
Koyre Aleksander 20
Köhler Piotr 157
Krieger Włodzimierz 68
Krońska Irena 16
Krzemieniowa Krystyna 24–25
Krzyżanowski Julian 10
Kubacki Wacław 7
Kubajak Anna 80, 114
Kubińska Ola 20
Kubiński Wojciech 20
Kuczewski Maciej 159
Kulczyńska Wanda 159, 169
Kulczyński Władysław 166
Kurz Iwona 23
Kwarciński Jan 68

Lash Scott 26
Lavique A. Q (właśc. Adam Kulawik) 19
Leńkowa Antonina 157, 175–176
Leśniok Mieczysław 13, 15, 80
Lichtenberg Georg Christoph 151
Limanowski Mieczysław 166
Lippard Lucy R. 27
Lutyński Piotr 30–31

Łoza Stanisław 157
Łukasiewicz Małgorzata 22

Macnaghten Phill 25–26, 30
Magee Judith 21
Majerski Paweł 7–10
Marquard Odo 24
Maria de Walter 28
Martens Ekkehard 25
Martinec Petr 68
Mazur Adam 31
Merecki Jarosław 24
Merleau-Ponty Maurice 34
Mickiewicz Adam 10, 150
Mignonneau Laurent 32
Milanowski Rafał 21
Miró Joan 146
Möbius August Ferdinand 14
Mutschler Hans-Dieter 25
Myśliwski Wiesław 15-151

Niezabitowski Edward Lubicz 169
Nita Jerzy 80
Nowak Katarzyna 44
Nowak Teresa 69-80, 82
Nowicki Maksymilian 166, 171

Ochmann Adrian 103
Ocieczek Renarda 156
Oleksiak Elżbieta 157–176
Ossowski Stanisław 12
Ostański Mariusz 43
Owidiusz 13

Pająk Andrzej 103
Pankiewicz Marta 34–45, 104
Panofsky Erwin 14
Parusel Jerzy B. 80
Paweł Św. 17
Pawlikowski Jan Gwalbert 169
Pedersen Olaf 20
Piecuch Czesław 22
Piszczek Małgorzata 44
Piszczek Marian 44

Pitagoras 13
Platon 13, 17, 34
Płoszewski Leon 10
Popczyk Maria 11–35
Popko Jerzy 160
Prigann Herman 28
Ptasiński Artur 139, 143–144

Raciborski Marian 158–159, 166, 171
Radomska Beata 18
Rahmonow Oimahmed 80
Rej Mikołaj 151
Ritter Joachim 22, 30
Rodziewiczówna Maria 147
Rokosz Mieczysław 176
Rolewski Jarosław 22
Ross Stephannie 27
Rostański Adam 80
Roszkowski Wacław 169
Rozmus Dariusz 112
Ryka Witold 44
Rzepińska Maria 14

Sadowska Zdzisława 44
Saint-Exupéry de Antoine 151
Sarasin Paul 162
Sawicki Ludomir 161
Schäfer Lother 25
Schiller Fryderyk 16
Schnädelbach Herbert 25
Schneider Gustaw 43
Sidło Paweł 45
Siedlecki Michał 161, 169
Simmel George 22, 30
Singer Peter 29
Skoczny Włodzimierz 20
Skowrońska Katarzyna 103
Smoleński Jerzy 169
Sochacka Magdalena 44, 103
Sokołowski Marian 166
Sokołowski Stanisław 166, 169
Sommer Christ 32
Sonfist Alan 27
Sosnowski Leszek 19
Sowinski Grzegorz 18
Spinoza Baruch 34
Staszic Stanisław 166
Strelow Heike 28-29
Stróżewski Władysław 18
Szafer Władysław 157–177
Szaposznikow Boris 163
Szczęsna Anna 29
Szczypek Tadeusz 80
Szlama Dariusz 43
Szulżycka Anna 24

Tatarkiewicz Władysław 18
Tazbir Janusz 19
Tiberghien Gilles A. 27
Tokarska-Guzik Barbara 69–81, 84
Tomasz, Św. 18
Tyc Andrzej 80, 103, 121

Urry John 25–26, 30

Wach Jerzy 80
Wąsowicz Paweł 80
Welsch Wolfgang 35
Wettstein Richard 158
Wieloch Maria 45

Wika Stanisław 80
Wilkosz Ferdynand 171
Wilkoszewska Krystyna 35
Witkowski Sławomir 112
Wodziczko Adam 169
Wojtczak Jarosław 44, 103
Wojtowicz Magdalena 14
Wower Agnieszka 80
Woźniakowski Jacek 19, 22
Wójcik Anna Iwona 19
Wójcik Włodzimierz 145–153
Wróblewska Hanna 31
Wszoła Stanisław 11

Zabierowski Kazimierz 165
Zaremba Łukasz 23
Zdanowski Albin 68

Żakowa Halina 68
Żyła Waldemar 44

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. w Sosnowcu

W serii materiałów posesyjnych ukazały się tomy:

LITERACKIE ZAGŁĘBIE:

W. Wójcik – ***Daniłowski i Piłsudski***
P. Bajer – ***Czas w „Martwym morzu" Emila Zegadłowicza***
J. Paszek – ***Poetycki debiut Kruczkowskiego***
J. Kisielowa – ***„Przed pustką stygnę w grozie"***
O poezji Władysława Sebyły
E. Jaskółowa – ***„Sosnowiec 1929"***
Wokół wiersza Stanisława Ciesielczuka
P. Majerski – ***„W poezji nie można powracać"***
Notatki o wierszach Lecha Piwowara
J. Cembrowska – ***Dylematy i dychotomie***
Glosa do powieści Jana Pierzchały „Krzak gorejący"
P. Sarna – ***Pragnienie transcendencji***
O wierszach Tadeusza Sławka
A. Kałuża – ***Brzoska, Lekszycki, Sarna, Barański***
Szkic do portretu młodych poetów

BIOGRAFIE Z ZAGŁĘBIA:

A.W. Jarosz – ***Zagłębiowskie biografie***
Doświadczenia i perspektywy badawczo-wydawnicze
E. Gondek – ***Wiktor Monsiorski***
Wydawca prasy w Sosnowcu
U. Rzewiczok – ***Marian Kantor-Mirski***
Szkic do biografii
J. Pierzchała – ***Czas skadenizowany***
D. Rott – ***Stefan Ślązak***
Z dziejów życia muzycznego w Zagłębiu Dąbrowskim
M. Kaczmarczyk – ***Konstanty Ćwierk***
Twórca zagłębiowskiego dziennikarstwa radiowego
J.F. Lewandowski – ***Śladami Poli Negri w Sosnowcu***
P. Majerski – ***Urodzeni sosnowiczanie***
O bohaterach zagłębiowskiej powieści Edwarda Kudelskiego
D. Fox – ***„Powiedz, że jestem"***. *Teatr autorski Jana Dormana*
T. Kwaśnik – ***Mistrz czerni i bieli – Marian Malina***

O JANIE PIERZCHALE:

Włodzimierz Wójcik – ***Janek***
Adam W. Jarosz – ***Jan Pierzchała o Józefie Piłsudskim***
Grażyna B. Szewczyk – ***Niemcoznawcze prace Jana Pierzchały***
Jan Klemens – ***„...by trwał zawsze, jak Zagłębie Zagłębiem"***
Paweł Majerski – ***Legenda Zagłębia – reaktywacja?***
Krzysztof Kłosiński – ***O „Krzaku gorejącym" Jana Pierzchały***
Paweł Sarna – ***„Kazałeś wiatrom mówić sprzeciw"***
O formach lirycznych Jana Pierzchały
Agnieszka Nęcka – ***„Jak to się tylko zdarzyć może"***
Małe narracje Jana Pierzchały
Jan F. Lewandowski – ***Adaptacje filmowe powieści Jana Pierzchały***
Józef Górdziałek – ***Jak powstawała powieść „Szept węża w wysokiej w trawie"***
Materiały do bibliografii Jana Pierzchały – *oprac. M. Toczkowska*

MOZAIKA KULTUR:

Ewa Kosowska – ***Tożsamość regionalna, tożsamość kulturowa***
Bogumiła Barańska – ***Wiedza jako czynnik kształtujący świadomość regionalną***
Magdalena Pastuch – ***Plusy i minusy językowej odrębności***
Refleksje na temat „gwary zagłębiowskiej"
Dorota Fox – ***Teatr w procesie poszukiwania tożsamości kulturowej Zagłębia***
Paweł Majerski – ***Milcząc w skowycie***
Wokół „Drzewa ciemności" Stanisława Wygodzkiego
Wojciech Jaworski – ***Żydzi w Zagłębiu Dąbrowskim do 1968 roku***
Przemiany kulturowe
Włodzimierz Wójcik – ***Zagłębiowskie „sklepy cynamonowe"***
Żydzi w Łagiszy i Będzinie
Grażyna Barbara Szewczyk – ***Ewangelicy w Sosnowcu***
ks. mitrat Sergiusz Dziewiatowski – ***Dzieje parafii prawosławnej w Sosnowcu***
Ewa Toczkowska – ***Sosnowiecka nekropolia jako muzeum***

SYMBOLE ZAGŁĘBIA:

Włodzimierz Wójcik – ***Góra Świętej Doroty***
Adam W. Jarosz – ***Miasto rozdartej sosny***
Sosnowiec czy Dąbrowa Górnicza?
Jan Jakóbczyk – ***Dotyk, u(ś)cisk i splot***
Uwag kilka o „Czarnych skrzydłach" Juliusza Kadena-Bandrowskiego
Krzysztof Kłosiński – ***Poetycki pejzaż wewnętrzny Zagłębia***
Aleksander Nawarecki – ***Profesor Ireneusz Opacki***
Twórca sosnowieckiej polonistyki
Piotr Fast – ***Profesor Gabriela Porębina***
O życiu i pracy w trudnych czasach
Jan F. Lewandowski – ***Jan Kiepura na ekranie***
Piotr Zaczkowski – ***Zmierzch pamięci***
Dyskurs prowincji z uniwersum
Szkic o twórczości Jacka Rykały
Janusz Osiński – ***Jan Ciszewski***
Mistrz sportowego mikrofonu

ZAGŁĘBIOWSKIE RODY:

Ewa Kosowska – ***Więzy krwi i dziedzictwo lokalne***
Jarosław Krajniewski – ***Mieroszewscy w Zagłębiu***
Ryszard Kaczmarek – ***Rodzina Lamprechtów***
Niemieccy mieszczanie w Sosnowcu
Agnieszka Mika – ***Życie i działalność Dietlów 1878–1945***
Miejsce rodu w historii Sosnowca i kraju
Anna Makarska – ***Sosnowieccy przemysłowcy – Schönowie***
Włodzimierz Wójcik – ***Ciechanowscy***
Janusz Lewanda – ***Zarzyccy***
Elżbieta Oleksiak – ***Rody zagłębiowskie w zbiorach regionalnych***

ARTYŚCI Z ZAGŁĘBIA:

Magdalena Dziadek – ***Michał Spisak – z Zagłębia na emigrację***
Anna Baranowa – ***Janina Kraupe – artystka II Grupy Krakowskiej***
Krzysztof Karwat – ***Janusz Gajos – szkic do portretu***
Włodzimierz Wójcik – ***W pracowni malarskiej Eugeniusza Chmiela***
Jan F. Lewandowski – ***Zielone lata Stanisława Jędryki***
Wiesława Konopelska – ***Władysław Szpilman – pianista z Sosnowca***
Piotr Zaczkowski – ***Jan Świderski – prawda nienaturalna***
Regina Gowarzewska – ***Natalia Stokowacka – gwiazda nie tylko na scenie***
Marian Kisiel – ***Zdzisław Tadeusz Łączkowski: słowo i Słowo***
Agnieszka Nęcka – ***Anka Kowalska: scriptrix unius libri***

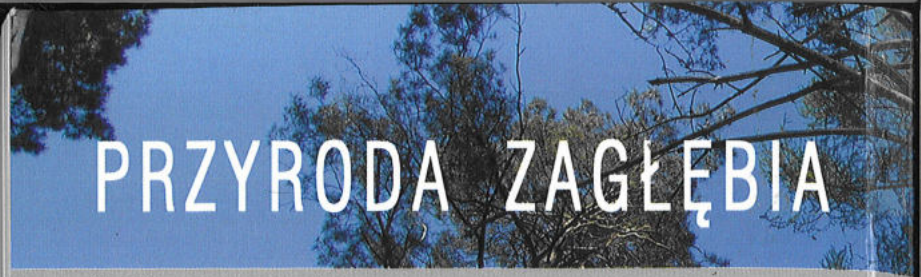
PISARZE Z ZAGŁĘBIA:

Elżbieta Dutka – ***O „Drodze" i „drogach poetyckich" Stanisława Krawczyka***
Agnieszka Klepek-Drozd – ***Człowiek jak powój w lesie***
Motyw drzewa i lasu w poezji Jerzego Lucjana Woźniaka
Agnieszka Nęcka – ***To, co przemija i trwa***
O sztuce pisarskiej Jacka Durskiego
Dariusz Nowacki – ***Między konkretem i symbolem***
O „Płakuli" Jerzego Suchanka
Włodzimierz Wójcik – ***Poeta i animator***
O Jacku Golonce
Agnieszka Gurbin – ***W witrażu słowa***
O poezji Barbary Gruszki-Zych
Krystyna Kłosińska – ***„Serdeczna mammografia" i nie tylko***
O poezji Sławomira Matusza
Alina Świeściak – ***Profanacje Marka K.E. Baczewskiego***
Krzysztof Uniłowski – ***Fantastyka jako gra kombinatoryczna***
O prozie Romualda Pawlaka
Anna Kałuża – ***Poezja Pawła Lekszyckiego w kontekście kultury popularnej***
Joanna Kisiel – ***Powrót żywiołów***
O wyobraźni poetyckiej Pawła Sarny
Tomasz Kaliściak – ***Per-wersje poetyckie Pawła Barańskiego***
Magdalena Boczkowska – ***„dzisiaj wreszcie uwierzyłem w literaturę"***
O poezji Wojciecha Brzoski

ARCHITEKTURA ZAGŁĘBIA:

Tomasz Taczewski
Architektura społeczeństwa wiedzy – Muzeum Ziemi w dolinie Czarnej Przemszy
Dariusz Rozmus
O znaczeniu ołowiu w budownictwie. Kilka uwag w świetle ostatnich odkryć średniowiecznych hut srebra i ołowiu na terenie Zagłębia
Damian Adamczak
Drewniana architektura z Zagłębia Dąbrowskiego w skansenie chorzowskim
Ewa Chmielewska
Osiedla patronackie – czynnik pejzażu Sosnowca
Włodzimierz Wójcik
Moje wspomnienia o zagłębiowskich „domowych progach", zagrodach i sanktuariach
Jacek Owczarek
O konserwacji zabytków w Zagłębiu Dąbrowskim
Katarzyna Zawadzka, Ryszard Szymonowicz
Dzieje konserwacji Pałacu Dietla w Sosnowcu
Irena Kontny
Kościoły miast zagłębiowskich do 1914 roku (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec)
Jarosław Krajniewski
Zamki nad Przemszą
Anna Syska, Agnieszka Woźniakowska
Osiedle robotnicze Czeladź-Piaski

MBP SOSNOWIEC
nr inw.: BG - 226832
ID: 0000000895994
BGREG 58



PRZYRODA ZAGŁĘBIA

szkice: Jerzego Cabały, Piotra Cempulika, Julii Góry, Pawła Kauzala, Teresy Nowak, Elżbiety Oleksiak, Marty Pankiewicz, Marii Popczyk, Barbary Tokarskiej-Guzik, Włodzimierza Wójcika

MBP SOSNOWIEC
nr inw.: BG - 226832
ID: 0000000895994
BGREG 58

Miejska Biblioteka Publiczna im. Gustawa Daniłowskiego
Sosnowiec 2012

ISBN 978-83-931888-4